Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 228 | BYDGOSZCZ, środa dnia 5 października 1938 r. | Rok XXXII.

Czechosłowacja, Polska i Węgry.

Sprawa cieszyńska jest dla nas załatwiona ostatecznie. *Dziś nic już nas z Czechami nie dzieli.* Jesteśmy gotowi do najbardziej przyjaznej współpracy. Rozwój stosunków sąsiedzkich znajduje się jednak całkowicie w rękach Pragi. Jest oczywiste, że pójdziemy tak daleko w przyjaźni i współpracy jak Czesi będą chcieli. Z naszej strony żadnych już nie ma obecnie hamulców, za wyjątkiem jednego: *nie wiemy co się stanie z Czechami i jaka będzie przyszła polityka nowego państwa czeskiego.*

Czesi załatwili swój spór graniczny z Niemcami i Polską, ale *nie załatwili z Węgrami.* Sprawa ta stoi otworem i zatruwa nadal atmosferę nad Dunajem. Jest ona bardzo trudna do uregulowania. Węgrzy, choć mieszka ich w Czechosłowacji około *800 tysięcy,* nie posiadają zwartych siedlisk. Nie stanowi to wielkiej przeszkody. Jeśli mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji i czeskiej względnie słowackiej na obszarach, które by zostały odstąpione Węgrom, przyzna się prawo opcji, nastąpi bez wątpienia duża emigracja między obydwoma terenami. Spodziewane jest to ogólnie również w Sudetach. Dlaczego nie miałoby wystąpić również na południowej Słowaczyźnie?

Jeśli chodzi o tereny zamieszkałe przez Węgrów, załatwienie sprawy może się odbyć według wypróbowanego wzoru. Jeśli Czesi już raz i drugi zgodzili się na oddanie części swego terytorium, *mogą się zgodzić po raz trzeci.* Nacisk Węgrów i poparcie Włoch, Niemiec, Polski może tu wiele zdziałać i doprowadzić do wyrównania bez starcia orężnego.

Inaczej przedstawia się sprawa z Rusią Podkarpacką. Węgry, które panowały w tym kraju od tysiąclecia potrzebują go ogromnie, tak ze względów gospodarczych jak i politycznych. Brakuje im lasów i pragną otrzymać wspólną granicę z Polską. Z drugiej strony Rusini podkarpaccy nie zrobili najlepszych doświadczeń z rządami czeskimi. Mieli obiecaną od początku autonomię i nie dostali jej do chwili obecnej. Gospodarczo czuli się związani z bogatą doliną węgierską, na którą od niepamiętnych czasów spławiali drzewo i gdzie zaopatrywali się w żywność. Nie są oni jednak Węgrami. Plebiscyt na Rusi Podkarpackiej byłby bardzo dziwnym wydarzeniem.

Jeżeli Czechosłowacja tak czy inaczej załatwi swe spory z Węgrami, życie jej wewnętrzne i zewnętrzne będzie mogło ulec całkowitemu uspokojeniu. Nie będą nikomu nic winni i nie będą niczego się od swych sąsiadów domagać. W tym wypadku zbędne się staną dla Czechosłowacji sojusze z tymi państwami, które miały zrównoważyć nacisk bezpośrednich sąsiadów. Będzie natomiast aktualne *nawiązanie dobrych stosunków właśnie z tymi sąsiadami!*

O kogo Czechosłowacja się oprze?

Istnieje obawa, że w Czechosłowacji zwycięży kurs w lewo. Grupa komunistyczno-socjalistyczna wydaje się silna i krzykliwa. Trudno jednak wyobrazić sobie jej panowanie. Czesi są zbyt przesiąknięci kulturą zachodu, aby mogli poddać się pod komendę wysłanników Moskwy, tym bardziej, że się *tak strasznie obecnie na tej Moskwie zawiedli.* Jeżeli by nawet Czechosłowacja poszła chwilowo w lewo, tym większa będzie po tym reakcja w stronę przeciwną.

Jaka to będzie ta inna strona? *Nie*

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Śląsk Zaolzański zrasta się z Macierzą.

Po oddziałach wojskowych głos ma teraz administracja.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego").



Transparent powitalny na głównej ulicy oswobodzonego Cieszyna.

Cieszyn, 3. 10.

Historyczny dzień przemarszu armii polskiej przez Olzę mamy już poza sobą. Miasto z trudem powraca do normalnego trybu życia, a właściwie — **do nowego życia w granicach Rzeczypospolitej.** Chorągwie zwisają jeszcze z domów, dopiero trzeciego dnia zostaną zdjęte. Z ulic uprzątane są zwały kwiecia, dziś już zwiędniętego. Mieszkańcy zabrali się do codziennej pracy. Magistrat z burmistrzem Halfarem na czele stanął w obliczu wielkich zadań, aby w czasie jak najkrótszym **usunąć ślady zniszczenia,** a z drugiej strony zapewnić mu szatę zewnętrzną — **czysto polską.** Społeczeństwo samo dało dobry przykład, zdzierając tabliczkę czeską i dając ulicy nową nazwę — **Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Nieustannie urzęduje wojewoda śląski dr Grażyński. Życie nie znosi najmniejszej pustki i przerwy: w ślad za wojskiem **administracja polska rozpoczyna swoje urzędowanie.** Nasze władze bezpieczeństwa w pierwszym rzędzie są powołane do natychmiastowego objęcia ciężkiej i odpowiedzialnej służby. Czynią to z najwyższą ochotą i gotowością. A któż z nas nie zna **patriotycznej i obywatelskiej postawy naszych kolejarzy?** Do apelu stanęła krakowska Dyrekcja Kolejowa, pod której zarząd włączono Zaolzie. Już na znacznej przestrzeni wznowiono ruch kolejowy. Duże ożywienie panuje na stacji Cieszyn Zaolzański. Urzęduje przy swym okienku kasjer, przyjmując należności za bilet **i w koronach czeskich, i w złotych polskich.** Nie wielka tylko ilość kolejarzy czeskich - Polaków stanęła do pracy. Niech przede wszystkim powrócą do Macierzy ci kolejarze Polacy, których władze zaborcze przesiedliły **dla „dobra służby" w głąb Czech.** Pozostali, są to przeważnie niżsi funkcjonariusze.

Podobnie dzieje się i na poczcie, która już funkcjonuje. Polaków było tu **jeszcze mniej, niż na kolei.** Urzędy pocztowe obejmuje z góry wyznaczony personel polski, przeważnie z terenu Górnego Śląska. Jeszcze przed godziną stemplowano znaczki czeskie, obecnie obowiązują w komunikacji **znaczki polskie.**

Wiele zabiegów wymagać będzie uruchomienie w pełni połączeń telefonicznych i telegraficznych. W komunikacji dopuszczane są jedynie depesze w „języku jawnym", czyli bez szyfru. Niedługo wznowiony będzie **ruch telegraficzny i z Pragą czeską.**

Na ulicach widzimy zielone obramowania urzędników: to wysłannicy p. Loreta z Lasów Państwowych, którzy obejmować będą w posiadanie **piękne nadleśnictwa Beskidu zaolzańskiego.**

Wspomnieliśmy o wszechstronnej działalności wojewody Grażyńskiego. Jego władczy głos decyduje w obsadzaniu kierownictwa hut, kopalń i fabryk państwowych. **Polscy inżynierowie i technicy już zgłaszają się do warsztatów pracy,** wyznaczani przez pana wojewodę, którego decyzje aprobuje ministerstwo przemysłu i handlu. Rąk roboczych tu nie brak, ale **mały odsetek jest polskiej inteligencji i fachowców.**

Gorzelniom tutejszym polski monopol zagrażać będzie poważnie: była tu pobierana jedynie akcyza od spirytusu. Byłe czeskie monopole — solny, tytoniowy, loteryjny — muszą być przystosowane do ogólnopolskich warunków monopolowych.

Urzęduje tu również komisja skarbowa, badająca potrzeby i warunki skarbowe, dewizowe, celne i finansowe Zaolzia. Tymczasem obowiązuje korona czeska i złoty polski, aż do odwołania. Urzędnicy czescy - Polacy administracji skarbowej pozostaną na swych stanowiskach, łącznie z upragnionym awansem, gdyż u zaborcy, **mimo najlepszych nawet kwalifikacji byli spychani na ostatnie miejsca.**

Nowe życie wre, kipi za Olzą. Niecierpliwa **młodzież dopytuje się, kiedy pójdzie do wojska polskiego, kiedy ich wezmą „w rekruty".** Młodzież szkolna ma własne pragnienia. Nie chce „slabikarzy", czeskich elementarzy. Wćil (teraz) jest Polska. Dawniej ojca chcieli wyrzucić z pracy, jeśliby nie posłał dzieci do szkoły czeskiej. „Pyrcogiem", renegatem czeskim jednak nie był nigdy.

Wkraczamy do Karwiny i Frysztatu.

A ruch wojsk polskich — nie ustaje. W niedzielnych godzinach popołudniowych **pochłonęli pierwsze 18 km.** W chwili gdy powyższe notatki sprawozdawcze piszę — **wkraczamy do Karwiny i Frysztatu.** Ale w obecnych warunkach dziennikarz mógłby łatwiej przedostać się przez ucho igielne, niż na tereny, zajmowane przez wojska. Panują tu rygory frontowe i bez specjalnej przepustki nie można nic przedsięwziąć, tym więcej, że na piechotkę nie można wędrować.

Korzystam z nadzwyczajnej okazji, aby przeprowadzić rozmowę z bardzo towarzyskim panem, który z racji swego powołania odwiedził kilka miejscowości zaraz po zajęciu przez wojska polskie i obecnie dzieli się ze mną wrażeniami.

Wyjechaliśmy z Cieszyna otwartym samochodem. Była to wczesna, ranna godzina. Spotykamy nielicznych przechodniów, przeważnie robotników, śpieszących do „fabriky". Są rozmowni **i pod wielkim wrażeniem powitania wojsk polskich.** Z potrzeby serca chcą się „wyrozmawiać". Pytają się: Z kim, kaj jedzież? Czy przypadkiem dla samochodu droga nie jest „cesta szpatna".

— Co nam macie daci, dawejcie... Częstuję ich papierosami. Nasze „płaskie" bardzo im smakują. „Wzdychali oba dwa", że Czesi uciekając nie dali im „płatu" (z czeskiego — plat) wynagrodzenia. I teraz spodziewają się szybkiej zapłaty w polskiej walucie. Są przy tym **szczęśliwi i dumni z polskiej armii, którą dane im było oglądać własnymi oczyma.**

Wszędzie polskość i patriotyzm.

Mój rozmówca stwierdza, że na każdym kroku spotykał się z objawami polskości i patriotyzmu: z domów przydrożnych zwisają flagi o barwach narodowych, okna przybrano chorągiewkami. **Nawet w małych wioskach wystawiono bramy powitalne.** Z budynków fabrycznych zwisają duże chorągwie. Przydrożne kapliczki górnośląskie, tak charakterystyczne i tak bardzo liczne, dobre i kochane ręce na ten wielki dzień przybrały bogato w kwiaty i zieleń. A na każdej widnieje napis proszący o westchnienie do Boga. Obok rosną grube i twarde buki oraz rozłożyste kaliny.

Najbliższy wypad — to były Mosty. Droga dobra, a wzdłuż niej rozrzucone są liczne mosty. Krajobraz coraz piękniejszy. Wiele strumyków, potoków i rzeczek. Wiele wody, ale chleba mało, bo ziemia dla rolnika jest nieczuła, kamienista. Ale ludek kochany: **Kobiecina płakała, nabożnie się żegnała, witając ze wzruszeniem wojsko nasze.** I dziś sercem całym witają rodaków, którzy tu przybywają do nich, aby odtąd dzielić z nimi radość i smutki, jakie staną się udziałem całej Macierzy.

Ludność żyje w dalszym ciągu w radosnym podnieceniu. Gdy mój rozmówca zatrzymał się we wsi Świerczynowice, jasnoocy chłopi o słomianych wąsach zbiegli się, aby „oglądać rodaka z Krakowa". Kobiety były nieśmiałe i unikały rozmowy. Chowały się w zabudowaniach ciemnych domków drewnianych z pridaszkami i „kozubami". Chodzą w ciżmach albo boso.

Weselej było w Skalitem, gdzie pola uprawne wchodzą dość wysoko na góry. I tu chałupki niebogate, zagrody małe. Są bardzo gościnni. Gościowi podają stołek z „nopirokiem" rzeźbionym, a gospodyni pośpiesznie „pokludzi" mieszkanie, aby gość wyniósł jak najlepsze wrażenie.

Stwierdziłem, że mój rozmówca podaje mi wiele i to bardzo interesujących szczegółów, ale też skrupulatnie omija tematu, jak się odbywało zajęcie terenów. Te sprawy pozostawia do omówienia wojskowym, fachowcom, raz jeszcze podkreślając, że **ludność polska wszędzie i ze łzami w oczach przyjmowała naszych żołnierzyków.**

Jak zapewniają władze — w odpowiednim czasie przedstawiciele prasy będą mogli odbyć zbiorową wycieczkę za Olzę, której oczekiwać będziemy z wielką niecierpliwością.

Tymczasem trzeba wracać do Warszawy, gdzie już zdjęto chorągwie, gdzie życie polityczne płynie normalnie i gdzie surmy przedwyborcze odzywają się coraz głośniej.

H. Ryszewski.

Czechosłowacja, Polska i Węgry.

(Ciąg dalszy).

może to być polityka Benesza. Ten mąż stanu Czechosłowacji spoczywa dziś nie na laurach, *lecz na żałosnych gruzach wszystkiego tego, w co wierzył, o co walczył, co narodowi do wierzenia podawał.* Będzie musiał ustąpić i dać miejsce innym ludziom, którzy będą mieli odwagę wyciągnięcia konsekwencji z obecnej sytuacji.

Nie ulega wątpliwości, że może ujawnić się *kurs proniemiecki.* Między Czechami może zwyciężyć myśl, że jeśli nie udało się żyć przeciw Niemcom *może się udać z Niemcami!* Czesi tyle lat przeżyli w ścisłym związku z Rzeszą niemiecką, tyle lat pod berłem Habsburgów, że dziś, gdy stracili oparcie o Sudety, gdy niemieckie kleszcze jeszcze się silniej zacisną koło Czech i prawie je oddzielą od Moraw i Słowaczyzny, takie rozwiązanie może się politykom czeskim wydać najbardziej właściwe.

Nie dałoby ono Czechosłowacji szczęścia. Wobec potęgi Trzeciej Rzeszy równałoby się *z zupełną zagładą, ze zniesieniem odrębności państwowej.* Czesi musieliby wówczas siłą utrzymywać przy sobie Słowaczyznę i Ruś, aby dać Niemcom dostęp do rumuńskiej nafty. Staliby się *niemieckim klinem rozdzielającym Polskę i Węgry.* Dla nas granice z Niemcami wyciągnęłyby się praktycznie *aż po... Kołomyję.* Nie ulega wątpliwości, że taka polityka nowej Czechosłowacji narażałaby ją *na walkę tak z Węgrami jak Polską* i poza poczuciem całkowitego „bezpieczeństwa" w niemieckich ramionach nie dałaby żadnego zadowolenia dla czeskiej godności narodowej.

Zupełne inne horyzonty wynikają przed Czechosłowacją, gdy ta po załatwieniu uzasadnionych roszczeń węgierskich *zwróci się do Polski i zechce z nami współdziałać.* Damy jej *dostęp do Bałtyku przez naszą Gdynię* i dać jej możemy w razie odcięcia od Dunaju łatwe połączenie z drogą wodną do Czarnego Morza przez San i Prut, jaką mamy zamiar zbudować. Damy jej *opiekę potężnego polskiego ramienia zbrojnego. Damy dobre stosunki z Węgrami i damy możność współdziałania w wielkiej koalicji polsko-węgiersko - jugosłowiańsko-włoskiej, która stała się już dziś koniecznością, jako jedyna przeciwwaga dla potęgi Niemiec.*

Myśl o takiej współpracy jest wielka i trudno dziś obliczyć wszystkie wnioski jakie się nasuwają. Nie ulega jednak wątpliwości, że będzie ona bardzo *trudna do urzeczywistnienia, jeżeli Czechosłowacja pozostanie w stanie ukrytej wojny z Węgrami.* Zadaniem więc naszej dyplomacji będzie przyjacielskie przedstawianie powyższych myśli w Pradze i wywieranie wpływu *w kierunku zaspokojenia roszczeń węgierskich.*

Słowa min. Becka „o wczorajszych przeciwnikach" rozumiemy właśnie w tym duchu, że Polska jest gotowa do współpracy z Czechami. Nie należy jednak w obecnym momencie liczyć na szybkie rozwiązanie kwestii, które poprzedzą ostateczne uregulowanie stosunków obu państw. Czechosłowacja wewnętrznie znajduje się w stanie płynnym. Co się wyłoni z tego chaosu — czas najbliższy pokaże.

St. Strąbski.

—«:»—

Przejmowanie postępuje naprzód.

Cieszyn, 4. 10. (PAT). Przejmowanie terytorium Śląska zaolzańskiego postępuje naprzód, zgodnie z przewidzianym programem. Korespondent PAT odbył w godzinach południowych przejażdżkę samochodem z Cieszyna przez Szopicę, Końską, Trzyniec do Dolnej Łużnej i przez Łyżbicę do Bystrzycy. **Wszędzie na całej trasie panuje nastrój świąteczny.** Tłumy ludzi na ulicach, sklepy pozamykane, **powiewają sztandary polskie.** O godz. 14 Trzyniec nie był jeszcze zajęty przez wojska polskie. W miejscowej szkole **dziatwa szkolna z naręczami kwiatów przygotowuje się na powitanie wojsk polskich,** które przez wszystkich są niecierpliwie oczekiwane.

Huty zostały wczoraj ewakuowane i wywieszono sztandary polskie. Ubiegłej nocy **w Bystrzycy doszło do starcia między żandarmerią i miejscową ludnością. Żandarmeria obsypała tłum gradem kul z karabinów maszynowych.**

Wezwanie Marszałka Śmigłego-Rydza

do Polaków za Olzą.

Warszawa, 4. 10. (PAT). Wezwanie pana marszałka Śmigłego-Rydza do Polaków za Olzą brzmi jak następuje:

„Obywatele!

Wobec pokojowego załatwienia spraw spornych między Polską a Czechosłowacją, należy spokojnie, godnie i bez dalszego rozlewu krwi oczekiwać ostatecznego ustalenia granic. Oczekuję też od was szlachetnej rycerskości właściwej Polakom, gdy są gospodarzami we własnym domu.

To odnosi się do wszystkich, bez względu na to, czy są na terenie objętym już przez władze polskie, czy też na terenie, który dopiero będzie objęty".

Generalny Inspektor sił zbrojnych
(—) **Śmigły-Rydz,**
Marszałek Polski.

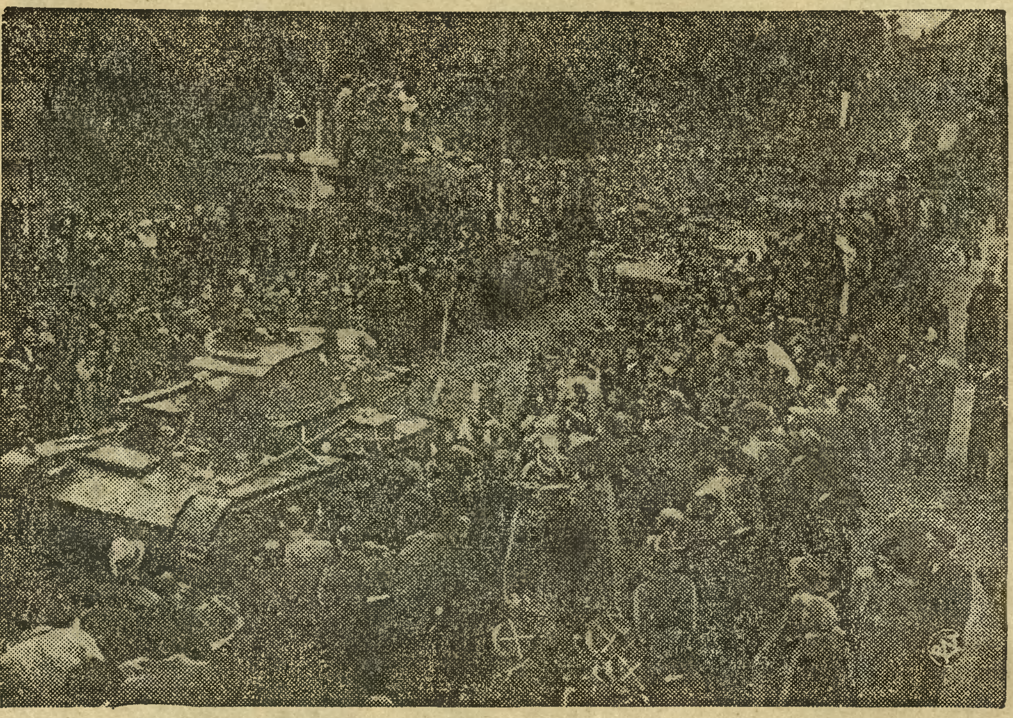
Odezwa gen. Bortnowskiego.

Cieszyn, 4. 10. (PAT). Wczoraj na ulicach Cieszyna i wszystkich miejscowości Śląska zaolzańskiego już zajętych przez wojsko polskie, rozlepiono następujące odezwy:

Polacy z Zaolzia. Żołnierzowi polskiemu przyszedł w udziale zaszczyt wykonania **wyroku sprawiedliwości dziejowej i woli narodu.** Z rozkazu Naczelnego Wodza, jako dowódca wojsk wkraczających na Zaolzie objąłem tu władzę w imieniu Polski. Wzywam was rodacy, abyście w tej wielkiej chwili zachowali **spokój i cierpliwość, a swym rycerskim zachowaniem pomogli nam w pracy dla dobra imienia Polski.**

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska Pan Prezydent profesor Ignacy Mościcki i Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz.

(—) Dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" — Bortnowski Władysław — gen. brygady.



Wśród entuzjamu ludności posuwają się czołgi polskie za Olzę.

Złote wawrzyny za niezłomną obronę kultury polskiej

na Śląsku Zaolzańskim.

Polska Akademia Literatury na osobnym posiedzeniu plenarnym w dniu 3 października br. postanowiła przedstawić p. ministrowi WR i OP wniosek odznaczenia złotym wawrzynem akademickim **dr. Leona Wolfa** za niezłomną obronę kultury polskiej na Śląsku zaolzańskim.

Jednocześnie Polska Akademia Literatury wystąpiła z wnioskiem wyjątkowego uczczenia złotym wawrzynem akademickim bohaterskiej pamięci podharcmistrza **śp. Witolda Regera,** plomiennego działacza dla dobra kultury naszej na Śląsku cieszyńskim.

Polska Akademia Literatury pragnie w ten sposób złożyć hołd wzniosłej postawie młodzieży zaolzańskiej.

Pogrzeb poległego harcerza.

Dotychczas roześmiany i rozradowany Cieszyn przybrał wczoraj wyraz pełen powagi i skupienia i okrył się kirem głębokiej żałoby. Z kościoła ewangelickiego ludność Śląska odprowadziła na wieczny spoczynek śp. Witolda Regera, komendanta harcerstwa polskiego w Cieszynie, bohatersko poległego w walce o wolność Śląska zaolzańskiego.

Starszyzna harcerska wyniosła na ramionach trumnę zmarłego. Przy biciu dzwonów uformował się olbrzymi kondukt. Za konduktem jechał samochód z sędziwym ojcem bohatera. Dalej szły matka, żona i 5-letnia córeczka w otoczeniu dostojników wojskowych i cywilnych oraz starszyzny harcerskiej. Przez gęsty szpaler niezmierzonych tłumów przy dźwiękach marsza żałobnego kondukt przesunął ulicami miasta pod zamek, z którego stóp wznosi się pomnik legionistów śląskich. Stąd wojewoda Grażyński jako przewodniczący związku harcerstwa polskiego wygłosił przemówienie.

Inną trasą powrócił kondukt na stary cmentarz ewangelicki, zarezerwowany od dłuższego czasu wyłącznie dla najbardziej zasłużonych Ślązaków. Grób śp. Witolda Regera położony jest tuż obok grobu poety i żołnierza komendanta cieszyńskiego legionu Jana Łyska, poległego 1916 r.

Po przemówieniu pastora Nierostka chóralnym odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę" i modlitwą harcerską zakończono smutną uroczystość, która była serdecznym hołdem, złożonym pamięci bohatera.

—«:»—

Ku pamięci Żwirki i Wigury.

Cieszyn, 4. 10. (PAT). Wczoraj o godz. 14 w miejscu katastrofy, w której zginęli **Żwirko i Wigura w Cierlicku, gen. Bortnowski w imieniu wojska i dowódca lotnictwa płk. Kalkus w imieniu lotników, biorących udział w operacjach na Śląsku, złożyli wieńce o barwach narodowych.**

Hitler w Chebie.

Eger, 4. 10. Kanclerz Hitler przybył wczoraj po południu do Eger, gdzie na rynku **wygłosił przemówienie,** owacyjnie przyjęte przez miejscową ludność.

Ign. Paderewski łączy się w radości z całym narodem polskim.

Warszawa, 4. 10. (PAT). Na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej napływają z całego kraju i z ośrodków polskich za granicą tysiące depesz z hołdem i wyrazami głębokiej wdzięczności z powodu radosnej chwili przyłączenia Śląska za Olzą do Polski.

Telegram od I. Paderewskiego w Morges:

„W podniosłej chwili odzyskania odwiecznie polskiej śląskiej ziemi i powrotu na łono Ojczyzny jej wiernych synów, łączę się w radości z całym narodem, prosząc Pana Prezydenta o przyjęcie wyrazów mego najwyższego szacunku".

(—) **Ignacy Paderewski.**

Włochy demobilizują.

Rzym, 4. 10. (PAT). Urzędowo donoszą: **Począwszy od dnia 10 października roczniki 1910 i 1912,** które były ostatnio powołane, zostaną stopniowo zwalniane. W tym samym czasie rozpoczęte będzie zwalnianie poborowych, powołanych do trzech dywizyj alpejskich, których liczebność była **doprowadzona do poziomu wojennego.** Równocześnie zwolnieni będą powołani do organizacji służby przeciwlotniczej.

20-lecie panowania króla Borysa.

Sofia, 4. 10. (PAT). Z okazji 20 rocznicy wstąpienia na tron króla Borysa odbyło się wczoraj na polu ćwiczeń pod Plovdivem uroczyste nabożeństwo, a następnie rewia wojsk w obecności króla, królowej, członków rodziny królewskiej, rządu, przedstawicieli parlamentu, attachés wojskowych państw obcych i tłumów okolicznej ludności.

Cała prasa w specjalnych wydaniach omawia zasługi króla Borysa, który od 20 lat prowadzi naród bułgarski po drodze pokoju i którego mądre rządy znaczą epokę postępu i dobrobytu Bułgarii.

Trzeba zlikwidować zagadnienie węgierskie.

Rzym, 4. 10. (PAT) Ukazał się tu komunikat Informazione Diplomatica, który głosi m. in.: W rzymskich kołach odpowiedzialnych uważają, że po zlikwidowaniu problematu Niemców sudeckich i Polaków czechosłowackich zlikwidowanie pozostałego zagadnienia węgierskiego wymaga jak najszybszego załatwienia. Leży w interesie wszystkich, włączając w to i rząd praski, **aby nie czekać dłużej na wykonanie operacji chirurgicznej, która już dziś jest uznana za nieuniknioną.**

Już opróżniają pogranicze węgierskie.

Budapeszt, 4. 10. (PAT) Jak donosi specjalny wysłannik „Magyar-Orsag" z pogranicza węgiersko-czechosłowackiego, władze czeskie rozpoczęły **wczoraj opróżnianie granicznego miasta Komarom nad Dunajem.** W znajdującej się tam fabryce tytoniu rozmontowano już maszyny i poczęto je wywozić w głąb Czechosłowacji. Rozmontowano też warsztaty w dokach Skody. Czesi wywożą również urządzenia biur i środki żywności.

Niemcy przekroczyli linię fortyfikacyj czeskich.

Berlin, 4. 10. (PAT) W dn. 3 października maszerujące oddziały niemieckie osiągnęły linię Tetschen, **przekraczając tym samym linię fortyfikacji czeskich.** Armia czeska wycofała się z tych terenów na parę godzin przed nadejściem wojsk niemieckich. Oddziały pionierów musiały wykonać poważne prace, aby usunąć liczne **przeszkody i zapory,** jakie wycofujące się oddziały czeskie pozostawiły po sobie. **Wiele barykad było silnie podminowanych.**

Najmocniej przeciwstawiała się Francja.

Nowy Jork, 4. 10. (PAT) Wydania niedzielne pism amerykańskich poświęcają wiele miejsca i uwagi likwidacji zatargu polsko-czeskiego, zajmując z nader nielicznymi wyjątkami stanowisko rzeczowe, przytaczając jeszcze raz genezę zatargu.

„New York Times" pisze: Polska czuje urazę do swego tradycyjnego sojusznika **Francji, która najmocniej przeciwstawiała się żądaniom Polski.** Z polskiego punktu widzenia monachijskie porozumienie czterech jest najgorszym, co się mogło stać. Grupa ta próbowała dyktować Polsce, co ma począć w zatargu, czego Polska tolerować nie mogła.

Na marginesie

Jeszcze za wcześnie na opublikowanie Tęczowej Księgi dokumentów o „rozbiorze“ Czechosłowacji. O „rozbiorze“... Jest to może trochę niedyplomatyczne sformułowanie prawdy politycznej, ale jak wiadomo, konieczność dziejowa przemawia niekiedy do narodów językiem szorstkim i twardym.

Polska w „rozbiorze“ Czechosłowacji udziału nie brała. Czechom odebraliśmy to, czego po naszych Ojcach nie odziedziczyli. Ziemia zaolzańska nie była nigdy czeską, ani czechosłowacką, ale była, jest i pozostanie polską. Naród czeski winien nam być wdzięczny za tę korekturę swoich skądinąd sławnych dziejów.

Inaczej jednak przedstawia się sprawa „rozbioru“ Czechosłowacji od strony niemieckiej. Niemcy posiadają własną technikę dokonywania rozbiorów państw i narodów. Na własne nieszczęście. U podstaw tej techniki spoczywa — idea pangermańska. W języku politycznym ideę tę wyraża dogmat: siła przed prawem. Dla badacza psychologii narodów pangermanizm otwiera coraz ciekawsze perspektywy w głąb politycznych dążeń narodu niemieckiego.

Dobrym znawcą psychologii narodów okazał się p. min. Beck, gdy na wstępie swego sobotniego oświadczenia mówi:

„W życiu międzynarodowym nie ma t. zw. okoliczności łagodzących, jest tylko bardzo bezpośrednie, aby nie powiedzieć, brutalne, ścieranie się wartości i sił. Coś więcej nawet. Bardzo łatwo spotka się z chęcią umniejszenia się każdy, kto swojej słusznej racji w dość odważny sposób postawić nie potrafi“.

Do takiej głębokiej prawdy politycznej prowadzi własne doświadczenie. Prawdę tę można zawsze zastosować, nawet w rozmowach z Niemcami.

U Platona poznaliśmy ideę równoważników psychicznych. W prawdzie p. min. Becka znaleźliśmy ideę równoważników — politycznych. Wierzymy, że sternik naszej polityki zagranicznej także w przyszłości, gdy na innym terenie „będą się ścierać wartości i siły“ polskie i międzynarodowe — zdemaskuje rzeczników dyplomacji „łagodzących okoliczności“. Naród polski stawi czoło każdej agresji. Będziemy po prostu znowu maszerować po swoje lub w obronie swego. Europa nie musi nas podziwiać, ale powinna nas zawsze — zrozumieć.

——«:»——

Humor polityczny.

Historia i cenzura.

Londyn, Paryż, Berchtesgaden,
Praga, Godesberg, Warszawa —
sił już cenzor nie ma żaden
wszystkim ręka spuchła prawa.

Ostrza łamią się w ołówkach
i tępieją scyzoryki —
tu artykuł, tam trzy słówka,
ówdzie dwa podtytuliki...

W fantastyczną rośnie górę
stos dzienników dookoła...
Świat się zwalił na cenzurę
depeszami do niej woła.

Pęd historii z łamów prasy
na cenzorskie spadł stoliki,
co za czasy, co za czasy!
co za jakiś taniec dziki.

Tracą nerwy dziennikarze
odbierają telefony:
„Zakazane komentarze...“
„Nawet przedruk zabroniony...“

Korygują imć cenzorzy
ołówkami przebieg zdarzeń —
aby szary człek, broń Boże,
nie miał nazbyt wielu wrażeń.

Do zwykłego czytelnika
nie dociera na ulicy
co podaje nam w głośnikach
codzień radio z zagranicy.

A świat gna w zawrotnym tempie,
a świat krąży, krąży, krąży...
Cenzor choć ołówek stępił —
nie da rady — nie nadąży.

(„Nowa Rzeczypospolita“).

WIEŚ I MIASTO.

Rzecz dzieje się na szosie wilanowskiej.

— Co? — oburza się automobilista. — Pięć złotych chcecie, gospodarzu, za tego przejechanego kurczaka.

— Ano, już niech tam będzie — odpowiada kmiotek — policzę panu siedem pięćdziesiąt za dwa!...

(Wróble na dachu).

Frontem do Polaków za granicą.

1.300 kapłanów polskich walczy o przyszłość wychodźtwa w Ameryce Północnej.

Przed kongresem duchowieństwa polskiego w Pittsburgu.

8-milionowa emigracja polska jest zagadnieniem, interesującym nas wszystkich. Z radością przyjmujemy każdy triumf wychodźtwa naszego. Z żalem i bólem serca dowiadujemy się o cieniach, troskach i niepowodzeniach braci rodaczej, poza Ojczyzną żyjącej.

Każdy z nas zdaje sobie doskonale sprawę z doniosłej roli, jaka na szańcach wychodźczych przypadła w udziale duchowieństwu rodzimemu. Z najwyższym uznaniem przypatrujemy się tym skromnym co do liczby, ale jakże potężnym, gdy idzie o ducha Bożego i serce, głębokim owiane patriotyzmem, szeregom duszpasterzy polskich, pracujących wśród naszych emigrantów.

Kapłanom — rodakom na ziemi Washinghtona poświęcić pragnę niniejszy artykuł. Stoimy bowiem w przede dniu wielkiego dla nich wydarzenia. Oto **w dniach 18, 19 i 20 października br. odbędzie się w Pittsburgu Kongres duchowieństwa polskiego, pracującego w Stanach Zjednoczonych.** Organizacja tego zjazdu spadła na barki Grupy Zjednoczenia Kapłanów polskich z Pittsburga z jego prezesem ks. prob. W. Stancelewskim z New Castle na czele. Kongres, o którym mowa, leży nie tylko w orbicie zainteresowań 1300 księży polskich, pracujących nad 5 prawie milionową Polonią amerykańską. Obrad i uchwał kongresowych oczekiwać będzie każdy Polak-katolik, za oceanem żywot pędzący. Dla całego wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych kongres księży mieć będzie doniosłe znaczenie. Dziś **szczególne nastały czasy na rozlicznych frontach naszej emigracji.** I w Ameryce Północnej nie jest ze wszystkim tak, jak być powinno.

Dobrobyt — oto wróg!

„Dobrobyt — oświadczył niedawno jeden z orientujących się w tym zagadnieniu — sprowadził za sobą stępienie poczucia katolicyzmu i narodowości u naszych rodaków w kraju Kolumba“. Dziś — niestety — (powiedzmy sobie prawdę w oczy!) w tysiące idzie już liczba rodaków, co odpadła od Kościoła katolickiego. Przyjechawszy do obcej ziemi, polski tułacz postawił najpierw krzyż przydrożny, aby mu Chrystus błogosławił na nieznane jutro. Każde osiedle wychodźcze za ujmę poczytywałoby sobie nie być w posiadaniu własnego kościółka. A dziś — odchodzi się od świątyń, z dala omija się figury przydrożne. Czyż to nie paradoks? **W ślad za utratą wiary idzie odstępstwo narodowe.** I strata stąd podwójna: dla Kościoła i Polski...

Wielkie zatem czekają zadania Kongres duchowieństwa polskiego w Ameryce. Uczestnicy jego muszą się zastanowić nad metodą pracy, obmyślić będą musieli nowe środki działania, wytyczyć sobie i wychodźtwu nową drogę ku jasnej, Bożej i polskiej przyszłości.

Przy pługu pracy na niwie wychodźczej nowe staną siły. Zmiana nastąpić ma posterunków. Wytyczne na przyszłość wykreśli Kongres. Przedmiotem jego obrad będzie niewątpliwie całe życie wychodźtwa polskiego.

Najważniejsze troski.

A więc — **sprawa narodowo-religijna.** Trzeba będzie obmyśleć plan wciągnięcia do roboty wszystkich. Nie tylko — jak to się zwykło mówić — szerokie koła, ale — i to przede wszystkim — polskiego inteligenta. Adwokat czy lekarz polski nie może się zaciągnąć w szranki tej pracy dopiero wówczas, kiedy widzi, że to zdobędzie mu klienta, korzyści przyniesie materialne.

A więc **sprawa polskiej prasy.** Piśmiennictwo nasze w Stanach Zjednoczonych pięknymi poszczycić się może rezultatami. Ale — czyżby nie można doprowadzić do tego, aby polskie pisma katolickie zwartą ławą wyprzedziły wszystkie inne?

A więc — krzyk XX wieku — **radio.** Za mało stanowczo jest wykorzystany ten środek ogromnej wartości, w stosunku do Polaków amerykańskich. Z niewypowiedzianą wdzięcznością odnoszą się rodacy nasi do wysiłków, jakich nie szczędzi w tej dziedzinie **o. prowincjał Figas.** Wielkim wzięciem cieszy się również. wśród słuchaczy **godzina Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego.** Stanowczo to za mało.

O młodzież trzeba walczyć.

A więc — **kwestia młodzieży naszej.** Przeszło 25 lat temu — 8 lutego 1912 — odbył się pierwszy kongres duchowieństwa polskiego w Detroit. Już wówczas duszpasterze, zebrani tamże pod egidą ks. biskupa Pawła Rhodego, szczególny położyli nacisk na konieczność **stworzenia szkoły narodowej na obczyźnie.**

> „Zjazd — tak brzmi ówczesna rezozolucja — uważa szkoły parafialne **polskie** za niezbędnie potrzebne do wychowania dziatwy w duchu religijnym i **polskim,** bo szkoły są najważniejszą ostoją religijno-narodową“.

Od czasu tej znamiennej uchwały datuje intensywna praca wychodźtwa polskiego w Ameryce Płn. na terenie szkolnictwa i wychowania. Wyniki tej pracy są wspaniałe. Przy kościołach polskich w Stanach Zjednoczonych istnieje **500 szkół parafialnych.** Uczy się w nich przeszło **300 tysięcy dzieci polskich,** pod kierownictwem polskich sióstr - nauczycielek. Nauka w szkołach parafialnych stoi na wysokim poziomie. Siostry nauczycielki są specjalistkami w swojej dziedzinie pracy. A są między nimi i takie, które specjalnie do Polski przyjeżdżają, aby tu — jako uczestniczki kursu wiedzy o Polsce — zdobyć jak najwięcej wiadomości o Ojczyźnie, nauczyć się żyć Macierzą, a potem przenieść ją za ocean i przelewać w serduszka najmłodszych latorośli. Około 5 tysięcy młodzieży polskiej kształci się w **40 szkołach średnich,** wystawionych niemal wyłącznie przez duchowieństwo. Wyższy zakład naukowy reprezentuje **Seminarium Polskie i Akademia w Orchard Lake.** Z murów tych zakładów wyszedł cały legion wybitnych kapłanów i działaczy, zajmujących dziś odpowiedzialne stanowiska na niwie społecznej.

Chodzi o pół miliona dzieci.

— Ale — **od pewnego czasu coś się psuje na odcinku szkolnym.** Uczelnie polskie zieją coraz to większymi pustkami. Młodzież nasza stroni od szkoły narodowej. Wsiąka w szary tłum dzieci amerykańskich, niszcząc w ten sposób dorobek lat poprzednich, mózgiem i sercem rodziców wypracowany.

Gdy dodamy do tego, że ponad 400 tysięcy dzieci uczęszcza do szkół najniższych amerykańskich, to w imię prawdy przyznać musimy, że teren młodzieżowy w Ameryce Płn. jest w tej chwili ogromnie podważony. **Tych pół miliona dziatwy, może raz na zawsze przepaść dla Boga i Polski!** Zaprawdę! Duszpasterze polscy na kongresie będą mieli nad czym się zastanowić.

Z innych zagadnień, którego rozwiązania szukać będą duszpasterze na swoim zjeździe, wymienimy jeszcze **sprawę zrzeszeń.** Organizacje łączą ludzi pokrewnej idei, zaprawiając ich do walki nieugiętej o swoje hasła. Wymagana jest różnorodność zrzeszeń dla starszych i dla młodszych w zależności od gamy zainteresowań tak jednych jak i drugich. I o tym pomyśleć będą musieli nasi duszpasterze. Wiedzą oni o tym dobrze, że — jak powiedział niedawno J. E. ks. biskup-jubilat Paweł Rhode — **„punkt ciężkości w pracy nad utrzymaniem polskości przeszedł z polskich parafij na polskie organizacje“.**

* * *

Ogromne zadania stają przed kongresem duchowieństwa polskiego w Ameryce Płn. Ufać należy, że obrady kongresowe, którym towarzyszy błogosławieństwo Boże i jak najlepsze życzenia całego wychodźtwa oraz Matki-Polski, rozwiążą palące zagadnienia emigracji naszej, że **staną się plastrem, gojącym rany** — i te dawne i te, co dopiero się tu i tam utworzyły — na organiźmie wychodźtwa.

W tej myśli uczestnikom obrad kongresu ślemy z kraju rodzinnego serdeczne, staropolskie „Szczęść Boże“!

Ks. Florian Kaszubowski.



Na wieść o zwycięstwie!

Obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy.

Warszawa, 4. 10. (PAA) Dnia 2 bm. obradowała w Warszawie pod przewodnictwem gen. J. Hallera rada naczelna Stronnictwa Pracy prawie przy pełnym komplecie. Po zasadniczym referacie prez. Popiela oraz bardzo ożywionej dyskusji powzięto szereg rezolucyj. które zostały uchwalone jednogłośnie. Brzmią one nast.: Rada naczelna przyjmuje i zatwierdza nast. wniosek komitetu wykonawczego:

Mimo znacznych braków w ustawodawstwie samorządowym, Str. Pracy winno ze względów na swój zasadniczy pogląd na rolę samorządu w państwie, wziąć czynny udział w wyborach samorządowych. Dalsze rezolucje dotyczą sprawy wyborów do samorządów na przyłączonych obszarach Śląska Zaolzańskiego oraz **oświadczenia Stronnictwa w sprawie masonerii.**

Z KRAJU

Dar dla Muzeum Wojska. Wielkiej wartości zbiory broni wschodniej i egzotycznej ofiarował p. Br. Kończakowski w Cieszynie dla Muzeum Wojska. Zbiory obejmują ok. 370 przedmiotów reprezentujące: Oceanię i Archipelag Malajski, Afrykę północną — Maroko, Kabylów, Sudan, Absynię, Kongo i Afrykę środkową. Dalej Japonię, Chiny, Indie, Persię, Turcję, Albanię, Bośnię i Kaukaz.

W 20-tą rocznicę niepodległości. Nauczycielstwo szkół powszechnych publicznych i prywatnych m. Lwowa, pragnąc uczcić realnym czynem 20-lecie odzyskania niepodległości, opodatkowało się na zakupienie broni dla armii. Do akcji tej przyłączyła się także młodzież szkół powszechnych.

Śmiały napad na KKO. Na KKO w Kolbuszowej, mieście położonym na terenie COP'u dokonano niezwykle śmiałego napadu. Bandyci wtargnęli do mieszkania stróża, zamknęli go w szafie, a członków rodziny poprzywiązywali z zakneblowanymi ustami do mebli. Złodzieje wkroczyli następnie do biura kasy, które całkowicie splądrowali zabierając gotówkę i papiery wartościowe w sumie 21.000 złotych, po czym zbiegli.

Harakiri w szpitalu. W szpitalu św. Antoniego w Łodzi 55-letni Ludwik Filipski leczył się na chorobę nerwową. W pewnej chwili chory udał się do ubikacji szpitalnej i tam scyzorykiem począł sobie tak długo zadawać ciosy w brzuch, póki nie wypłynęły zupełnie jelita. Po upływie dwóch godzin znaleziono Filipskiego, leżącego w kałuży krwi. Przybyły lekarz stwierdził zgon.

Co może nienawiść! W Łodzi rozegrała się straszna tragedia małżeńska. Żyd Gedalie Jakubowicz żył od roku w separacji ze swą żoną Taubą. Onegdaj Jakubowiczowa oczekiwała męża na jednej z ulic i podczas sprzeczki oblała go kwasem siarczanym, wypalając mu oczy. Jakubowiczową aresztowano, zaś męża jej w b. groźnym stanie odwieziono do szpitala.

Pierwszy polski kongres techników. Naczelna organizacja Stowarzyszeń Techników R. P. zwołuje w Warszawie w listopadzie ogólnopolski kongres techników. Zadaniem kongresu będzie naświetlenie przemian gospodarczo-społecznych, jako wyniku przemian natury ogólnej, wynikłych z rażących różnic pomiędzy potężnym rozwojem techniki a niedorozwojem wielu innych dziedzin życia gospodarczego. W kongresie już zgłosiło udział ponad 1000 osób zarówno ze świata technicznego, spośród ludzi nauki, przemysłu, organizacji społecznych, politycznych i związków zawodowych.

Nowy typ pociągów towarowych. Z dn. 2 października uruchomiły dyrekcje P. K. P. nowy typ pociągów towarowych, przeznaczonych specjalnie do przewozu drobnych przesyłek pośpiesznych. Ekspresowe pociągi towarowe kursować będą na liniach Warszawa — Wilno, Warszawa — Poznań, Warszawa — Gdynia, oraz Łódź — Poznań, Łódź — Gdynia. Uruchomienie ekspresowych pociągów pośpiesznych, uniemożliwia konkurencję dla kolei, jaką stanowią przewozy prywatnych autobusów biur ekspedycyjnych.

Plebiscyt na Spiszu, Orawie i Czace

jednym z warunków ultimatum Polski.

Jak brzmiała ostatnia nota polska?

Warszawa. Warunki noty polskiej z dnia 30 września, przyjętej 1 października przez Czechosłowację, były następujące:

1) Objęcie w ciągu 24 godzin, począwszy od godz. 14 dn. 2 października obszarów o promieniu 18 km od Cieszyna.

2) Przekazanie pozostałych terenów, leżących w granicach administracyjnych powiatów czesko-cieszyńskiego i frysztackiego do dnia 10 bm. włącznie.

3) Podjęcie rokowań co do oznaczenia okręgów, które mają być poddane plebiscytowi, przy czym z ramienia rządu polskiego do rokowań tych upoważniony został poseł polski w Pradze dr Papée. Rokowania te mają też na celu ustalenie regulaminu plebiscytowego i warunków likwidacji interesów państwa czechosłowackiego na odstąpionym Polsce terenie.

Zaznaczyć tu należy, że plebiscyt nie jest ograniczony do powiatu frydeckiego na Zaolziu, gdyż w powiecie tym tylko gminy północne, jak to: Gruszów, Harmanice, Michałkowice, Radwanice, Szonów, Kończyce Małe i Ostrawa Polska mogą wchodzić w rachubę, lecz rozciąga się także na polskie etnograficznie ziemie na Słowaczyźnie, a więc na rejon czadecki, orawski i spiski.

4) Polacy, służący w wojsku czechosłowackim i więźniowie polityczni narodowości polskiej mają być natychmiast zwolnieni.

Ponadto nie jest wykluczone wprowadzenie zasady, nie objętej warunkami noty polskiej, o wymianie ludności. Prawdopodobnie obie strony zasadę tę przyjmą.

Pan Bourgues uczy nas... elegancji.

Francja i Anglia była przeciw nam.

Paryż, 4. 10. (PAT). Zanotować trzeba napastliwy artykuł p. Lucien Bourgues na łamach "Le Petit Parisien", pisma, które odzwierciedla poglądy rządu. P. Bourgues stwierdza iż żądania Polski pod adresem Czechosłowacji nabrały po układzie monachijskim specjalnie ostrego charakteru. Polska ze swymi 35 milionami mieszkańców chciała być traktowana tak samo, jak wielkie mocarstwo.

Polska skorzystała z chwili, kiedy Czechosłowacja znalazła się w trudnej sytuacji, aby **zadać jej jeszcze dodatkowy cios i wyrwać skrawek ziemi, który od 20 lat stanowił przedmiot niezgody między obu krajami. Był to gest pozbawiony elegancji.**

Szereg dzienników podaje szczegółowo przebieg wydarzeń dyplomatycznych, jakie poprzedziły odstąpienie przez Czechosłowację terytorium Śląska Zaolzańskiego. „Epoque" stwierdza, iż Paryż natychmiast po otrzymaniu wiadomości o nocie polskiej, skomunikował się z Foreign Office. Dziennik informuje, iż **rządy francuski i brytyjski wywierały nacisk na Warszawę, by nie próbowała rozwiązać sprawy Śląska Zaolzańskiego sama.**

W podobnym tonie jak p. Bourgues odzywają się jeszcze 2 dzienniki, a mianowicie **komunistyczny „Ce Soir" i „Le Temps".** Ten ostatni w artykule wstępnym oświadcza, że Czesi zapłacili drogo za utrzymanie pokoju europejskiego, ale historia **obarcza odpowiedzialnością Polskę za to, że w takim momencie uważała za stosowne wydobyć od Czechosłowacji, tak ciężko dotkniętej losem nagle i radykalne załatwienie sprawy mniejszości polskiej.**

(Ponieważ „Le Temps" ma tej charakter urzędowy, można z tych oświadczeń wnioskować, jak bardzo rozeszły się drogi Polski i Francji — red.).

Rezolucja Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy

w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Warszawa, 4. 10. (PAA) Obradująca w dniu 2 bm. w Warszawie rada naczelna Stron. Pracy powzięła uchwałę nast. treści: Rada naczelna Stron. Pracy wita z głęboką radością powrót oderwanej części Śląska Cieszyńskiego do Macierzy. W chwili zakończenia walki o ten szmat ziemi polskiej, **rada naczelna składa hołd tym, którzy za jego zjednoczenie się z Polską cierpieli i krew przelali. Oddaje cześć poległym od Cezarego Hallera do Witolda Regera i ich towarzyszy.**

Rada naczelna stwierdza zarazem, że z chwilą załatwienia sprawy Śląska Zaolzańskiego w duchu sprawiedliwości **wygasa zgubny spór dwóch narodów słowiańskich, dalsze zaś stosunki nasze z Czechosłowacją winne rozwijać się w duchu braterskiej przyjaźni z zapomnieniem rozdźwięków i krzywdy przeszłości.**

—«:»—

Z. Z. Z. a wybory.

Warszawa, 4. 10. (PAA) Pod przewodnictwem b. premiera J. Moraczewskiego odbyło się dn. 2 bm. całodzienne posiedzenie rady naczelnej Z. Z. Z. Przyjęto prawie jednogłośnie wnioski Centr. Wydz. Z. Z. Z., po ożywionej dyskusji, w której podkreślono doniosłość aktu rozwiązania Sejmu i Senatu przez Pana Prezydenta R. P. Niemniej po zanalizowaniu obecnej sytuacji politycznej rada naczelna Z. Z. Z. uznała, że obowiązująca ordynacja wyborcza, uniemożliwia wzięcie udziału w wyborach.

Ze Świata

— **Polityka i protokóły policyjne.** Jeden z dzienników litewskich donosi: W dniach wielkiego napięcia stosunków pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją mieszkańcy Kowna przestali przestrzegać przepisów o ruchu ulicznym. Policja co dzień spisuje przeciętnie po 200 protokołów.

— **Polacy w Kownie** przygotowują się do wyborów do Kasy Chorych. Zgłoszona lista kandydatów polskich obejmuje 17 nazwisk. Listę prowadzą: Andruszkiewicz Wacław — ślusarz, Batkowski Jan — cukiernik, Dowgird Witold — pracownik oświatowy, 4. Gryncewicz Leonard — cukiernik, Juchnicwicz Kazimierz — zecer.

— **Niektóre firmy czeskie** zwróciły się do rządu tureckiego z propozycją przeniesienia do Turcji swych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Decyzja w tej sprawie nie została jeszcze powzięta.

— **Manewry floty greckiej** zakończyły się w zatoce Salonickiej. W związku z tym król wydał rozkaz dzienny, w którym wyraża dumę z doskonałej postawy i wyszkolenia marynarzy.

— **Australia nie chce „Badaczy Pisma św.".** Z Sydney donoszą, że przywódca sekty Badaczy Pisma św. sędzia Rutheford, jak niepyszny musiał opuścić teren Australii wskutek gwałtownej propagandy przeciw jego działalności ze strony zarówno katolików, jak i protestantów.

— **Brazylijski samolot komunikacyjny spadł** na ziemię, rozbijając się, przy czym 4 osoby zginęły, a mianowicie prezes towarzystwa lotniczego Vasp, dwóch wyższych urzędników i pilot.

— **W dalszym ciągu przeprowadzanej „czystki" politycznej wśród sędziów austriackich,** zostali zwolnieni ze służby z równoczesną utratą praw do emerytury prokurator Riccabon oraz kilku sędziów wyższych w Insbrucku.

— **37-letni dziadek.** Szewc z Serajewa Józef Michelcic jest najmłodszym dziadkiem w Europie. „Rekord" uzyskał on w tych dniach przez urodzenie się wnuczki. Ożenił on się w roku 1919, mając lat 18. Ojcem został w 19 roku życia, a obecnie pierworodna córka powiła córkę.

Kilkugodzinna kanonada nad granicą polsko-sowiecką.

W ostatnich dniach ludność pogranicznych wiosek po stronie polskiej, zwłaszcza **w okolicy Ostroga nad Horyniem, została zaalarmowana silną kanonadą, najprawdopodobniej artyleryjską,** słyszaną za sowiecką granicą od strony Szepietówki. Tak w jednym, jak i w drugim dniu, kanonada trwała po kilka godzin.

W tymże okresie do Polski przez t. zw. zieloną granicę **zbiegło z Rosji sowieckiej kilkunastu wieśniaków,** którzy wyjaśnili sprawę kanonady. Otóż bolszewicy na skutek odmowy ze strony ludności wiejskiej w rejonie Szepietówki wydania im zboża — **zrównali z ziemią 3 wioski, a mianowicie: Baranie, Krywin i Ułaszynówkę,** położone pomiędzy Szepietówką a Zwiahlem. Hulały w tych wsiach specjalne komisje karne. Są liczne ofiary w ludziach. **Wielu zabito, a bardzo poważna liczba jest rannych.**

B. Hofmann



Powieść współczesna.

8)

(Ciąg dalszy)

De Katt przymrużył oczy.

— Słyszałem coś niecoś. W każdym razie nie trzeba było wchodzić do cudzej kabiny. Teraz niech się pan nie sprzeciwia i da się zamknąć w swojej. Będę szedł z tyłu i uważał, by pan czegoś nie wyrzucił w drodze. Zrozumiano?

Młody człowiek, zaskoczony w najwyższym stopniu tą odprawą, poruszył bezdźwięcznie wargami, potem skinął głową i pokornie powędrował dalej.

Krocząc za nim de Katt mruknął po angielsku:

— Niech się pan nie boi tego poganiacza wielbłądów... tego Afgańczyka.

Gdy wszyscy trzej dotarli do drzwi numer dwadzieścia trzy, Holender dodał przyjaźnie, zwracając się do Stantona. — Brylant na pewno się znajdzie!

Dopilnował następnie, by służący zamknął na klucz iluminator i kabinę.

— Niech pan zatrzyma przy sobie klucze — rzekł do stewarda. — A teraz proszę tu sprowadzić niezwłocznie kapitana parowca lub jego zastępcę i zawiadomić, oczywiście, wywiadowcę okrętowego. Będę w swojej kabinie.

Udał się rzeczywiście wprost do swojej kabiny, zapalił papierosa, usiadł wygodnie i wziął książkę. Za cienką ścianką, gdzie mieszkała siostrzenica Afgańczyka, panował zadziwiający spokój. Nie dolatywał stamtąd najlżejszy szmer, tylko głuchy turkot maszyn okrętowych mącił ciszę.

Wkrótce na korytarzu rozległy się kroki.

— Te drzwi, panie poruczniku — powiedział steward.

Prawdopodobnie pierwszy oficer — pomyślał de Katt.

— Pan wejdzie ze mną, Caspary i pan też, Piet!

De Katt wywnioskował, że Caspary to był wywiadowca okrętowy, a Piet — steward.

Doleciało pukanie, szczęk klamki, wszyscy trzej weszli do sąsiedniej kabiny. Rozmowa była prowadzona dość cicho, więc Holender, który tymczasem wstał i przyłożył ucho do ściany, niewiele zrozumiał. Wobec tego wrócił na fotel, sięgnął znów po książkę i zaczął czekać cierpliwie.

Po kilku minutach usłyszał wreszcie, jak ktoś zapukał w jego drzwi.

— Proszę! — zawołał.

Podniósł głowę i ujrzał na progu wysokiego przystojnego mężczyznę, w młodym wieku, o pociągłej smagłej twarzy i rozumnych szarych oczach. Stwierdził w duchu, że nie pomylił się, gdyż był to rzeczywiście pierwszy oficer, na którego zwrócił uwagę przy kolacji, jako na doskonały okaz Sarmaty.

— Proszę bardzo — powtórzył uprzejmie i wstał.

— Mynheer de Katt, jeśli się nie mylę? Nazywam się Henryk Orda — oświadczył po holendersku z niskim nieco śpiewnym akcentem.

Zgadłem! — pomyślał de Katt. — Na pewno Polak...

— Steward mi powiedział, że pan poniekąd był świadkiem zajścia — ciągnął pierwszy oficer. — Przykra historia! Pani van Straaten utrzymuje, że jej skradziono bardzo kosztowny naszyjnik, który miała na sobie podczas kolacji. Był to duży brylant czystej wody na platynowym łańcuszku.

— Słyszałem o tym... Może pan zechce usiąść, panie poruczniku?

Przysunął krzesło, podał pudełko z papierosami i zapytał:

— Jak się przedstawia ta sprawa?

— Ustaliłem na razie, że ten pan wszedł nieupoważniony do kabiny pani van Straaten. Teraz będą przeszukane rzeczy pana Stantona, potem nasz wywiadowca okrętowy przeprowadzi rewizję osobistą. Podobno za pańską poradą pan Stanton pozwolił się zamknąć na klucz w swojej kabinie.

— A czy pan postąpiłby inaczej, panie poruczniku?

— Owszem, postąpiłbym tak samo, ale tylko w tym wypadku, gdybym był przekonany, że podejrzenie jest niesłuszne. Czy pan zna tego młodzieńca?

— Nie, ujrzałem go po raz pierwszy dziś na statku.

— A tych państwa? — wskazał na ścianę, za którą znajdowały się kabiny egzotycznej pary.

— Panie poruczniku — odpowiedział wymijająco Holender. — Pan zauważył z pewnością, że przelotna znajomość w wagonie, a tym bardziej na okręcie, przeistacza się nieraz niemal w zażyłość. Z tym państwem nie zamieniłem nawet ukłonu.

— Tak mi się zdawało... — mruknął Orda.

De Katt lekko wzruszył ramionami.

— Osobiste wrażenia niezawsze bywają trafne.

— Tak... — rzekł przeciągle pierwszy oficer i spojrzał badawczo na Holendra.

Po krótkiej przerwie de Katt zapytał:

(Ciąg dalszy nastąpi)

DZIAŁ GOSPODARCZY

Nasz aparat finansowy sprostał swemu zadaniu mimo trudności.

W związku z zaobserwowanym ostatnio napięciem na rynku finansowym, redaktor gospodarczy polskiej agencji telegraficznej zwrócił się do p. Wiesława Domaniewskiego, dyrektora departamentu obrotu pieniężnego min. skarbu, w którym to departamencie zbiegają się wszystkie nici naszej mechaniki pieniężnej — z prośbą o naświetlenie aktualnych zagadnień, które interesują opinię publiczną.

— Panie dyrektorze, jak w okresie ostatnich gorących dni — w związku z wydarzeniami politycznymi — zachowało się społeczeństwo nasze **w odniesieniu do wkładów, posiadanych w instytucjach finansowych?**

— Każdy, kto ostatnio miał możność przyjrzenia się z bliska pracy instytucyj finansowych — odpowiada p. dyr. Domaniewski — mógł łatwo stwierdzić, że znalazły się one pod stosunkowo dużym naporem. Odpływ wkładów dał się zaobserwować już od dn. 15 września i trwał dokładnie do dnia 30 września, tj. do chwili, kiedy komunikat z Monachium odsunął widmo konfliktu światowego. Odpływ ten objął zarówno PKO, Komunalne Kasy Oszczędności, jak i banki państwowe oraz prywatne, natomiast drobny aparat kredytowy był dotknięty przez ten ruch w minimalnym stopniu. Jeśli chodzi o rozmiar nacisku, to na ogólną sumę pieniędzy, ulokowanych na książeczkach oszczędnościowych i rachunkach bieżących, co stanowi w Polsce około 3 miliardy złotych, **odpłynęło w dniach napięcia ponad 300 milionów,** która to suma została wypłacono wkładcom i obecnie znajduje się **w postaci gotówki w ich posiadaniu.**

— Jak banki wytrzymały ten napór?

— Postawa naszego aparatu kredytowego, poczynając od instytucyj lokalnych i idąc poprzez banki i centrale finansowe, zasilające te instytucje lokalne, była — śmiało to mogę powiedzieć — wzorowa, a sprawność techniczna godna podziwu. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że banki i kasy oszczędności, od których wkładcy w sposób nieoczekiwany żądają zwrotu pieniędzy, muszą się upłynniać w instytucjach finansowych, które stanowią dla nich oparcie rezerwowe. Te zaś instytucje nadrzędne upłynniają się z kolei w instytucji emisyjnej, tj. w Banku Polskim. Jakich wysiłków technicznych wymaga sprawne wypłacanie wkładcom pieniędzy przy wzmożonym naporze na kasy, oraz jednoczesne upłynnianie środków w instytucjach nadrzędnych, świadczyć mogą następujące cyfry: oto w centrali PKO, gdzie normalnie załatwia się przy okienkach kilkuset klientów dziennie, w czasie największego napięcia w ostatnich dniach, cyfra ta dochodziła **do 4 i 5 tysięcy.** W Banku Polskim w oddziale warszawskim gdzie normalnie dyskontuje się dziennie 2 do 3 tysięcy weksli, w ciągu szeregu ostatnich dni **dyskontowano po 18 do 20 tysięcy sztuk.** Nawet stosunkowo niewielki oddział w Łodzi zdyskontował jednego dnia 16 tysięcy sztuk. Ponadto trzeba jeszcze było wykonywać takie dodatkowe a nieraz bardzo uciążliwe prace, jak regulowanie ruchu gromadzącej się tłumnie klienteli. Bardzo duży wysiłek stanowiło dokonywanie lombardu papierów wartościowych, pod których zastaw banki i kasy zapewniały sobie w Banku Polskim środki na wypłatę wkładów.

— W związku z opisaną przez p. dyrektora techniką upłynniania instytucyj finansowych nurtuje mnie ciekawość, czy w razie przedłużania się okresu napięcia była ze strony rządu brana pod uwagę **ewentualność ograniczenia wypłat?**

— Pytanie to nie dziwi mnie, panie redaktorze, pamiętamy bowiem wszyscy ten okres niepokoju, jaki przeżywaliśmy w pierwszych latach naszej niepodległości i jaki przeżywały niektóre inne kraje podczas ostatniego kryzysu gospodarczego w związku z zaburzeniami finansowymi. Nie zapominajmy, że każde doświadczenie wiele uczy. Myśmy pilnie obserwowali wszystkie te zjawiska i nauczyliśmy się na pewno bardzo dużo. W wyniku tego doszliśmy do głębokiego przekonania, że **ograniczenia wypłacania wkładów nie jest absolutnie rzeczą celową** i nie daje żadnych korzyści zarówno z punktu widzenia interesów ogólnych kraju, jak i instytucyj finansowych. Jesteśmy o tym głęboko przeświadczeni, że **nie dają również żadnych korzyści wszelkie uspokajające zapewnienia w okresie masowego zatrwożenia.** Sposobem uspokojenia płochliwego wkładcy, skutecznym i jedynym, jest wypłacanie wkładów w pełnej wysokości. Gdybyśmy, uprzedzając wypadki 3—4 tygodnie temu, zamieścili w prasie szereg komunikatów, że jesteśmy przygotowani do wypłat nawet w największym rozmiarze i że nie ma potrzeby się niepokoić ani naciskać na kasy instytucyj finansowych, to z pewnością nie powstrzymałoby to naporu. Dlatego też **byliśmy przygotowani technicznie dla sprostania sytuacji,** wiedząc doskonale o tym na podstawie różnych obserwacyj, że w pewnym momencie po zaspokojeniu najbardziej trwożliwych wkładców nadchodzi refleksja. **Cóż bowiem ma czynić wkładca z podjętymi pieniędzmi? Czy ma je stale nosić przy sobie, lub chować w szufladzie? Czy może ma kupować niepotrzebne dla siebie przedmioty? Oczywiście, na te pytania każdy kto podjął pieniądze musi w końcu jasno i wyraźnie odpowiedzieć samemu sobie.** Skoro publiczność widzi, że banki nie ograniczają wypłat, to przestaje ona podlegać psychozie niepewności. Zapewniam pana, że byliśmy przygotowani nawet — w razie dużo większego naporu wkładców na kasy i dłuższego trwania tego nacisku — wypłacać każdemu pełną żądaną sumę i rozważaliśmy nie tylko projekt uruchomienia dodatkowych okienek kasowych, co miało w istocie miejsce, ale nawet stworzenie dodatkowych punktów wypłat.

Muszę stwierdzić, że najbardziej pokrzepiającą niespodzianką, jaką przyniosły nam ostatnie dni był fakt, że nacisk na kasy bankowe **ustał raptownie z chwilą gdy okazało się, że europejski konflikt wojenny został zażegnany** oraz fakt, że nacisk ten nie **wznowił się, gdy w piątek dnia 30 września kraj nasz stanął w obliczu zdecydowanej akcji zewnętrznej** w związku z najżywiej odczuwaną przez wszystkich koniecznością odzyskania Śląska zaolzańskiego. **Ta pełna godności i spokoju postawa będzie w przyszłości przedmiotem naszej dumy.**

Olbrzymie znaczenie gospodarcze Śląska Zaolzańskiego.

Śląsk Zaolzański reprezentuje w dziedzinie gospodarczej, nawet i w proporcji do całości polskich urządzeń przemysłowych (przede wszystkim surowcowych) — **znaczenie niezmiernie wielkie.** Na jego obszarze znajdują się, jeżeli chodzi o główne gałęzie przemysłowe, kopalnie węgla, huty żelazne, stalownie i walcownie, koksownie, fabryki sody i kwasu solnego, wytwórnie benzolu, wytwórnie siarczanu amonu, elektrownie itd. Te gałęzie produkcji wielkoprzemysłowej opierają się nie o kapitał czeski, lecz w przeważających wypadkach o wielkie grupy finansowo-przemysłowe angielskie i francuskie.

Największą niewątpliwie rolę w przemyśle Śląska Zaolzańskiego odgrywa **koncern górniczo-hutniczy „Berg und Hüttenwerks Gesellschaft" z siedzibą centralną w Bernie Morawskim.** Koncern ten jest niemal w całości **własnością grupy francuskiej Schneider Creuzot.** Obejmuje on około 80 procent przemysłu węglowo-hutniczego i przetwórczego **wspomnianego okręgu.** Należą do niego: szyby karwińskie „Gabriel", „Hohenegger" i „Barbara", w Pietwałdzie szyby „Jadwiga" i „Postęp", w Radwanicach szyb „Ludwig". Ten sam koncern posiada przy wspomnianych kopalniach węgla koksownie „Hoheneger" w Karwinie i „Trzyniec" w Trzyńcu. W Trzyńcu też posiada on potężne urządzenia hutniczo-walcownicze, o których w dalszych uwagach naszych przytoczymy jeszcze kilka bardziej szczegółowych danych. Są to wielkie piece, stalownie, walcownie, odlewnie i warsztaty mechaniczne. Koncern posiada w Trzyńcu własną nowoczesną szamotownię i elektrownię.

W przemyśle Śląska Zaolzańskiego odgrywa więc, jak powiedziano, decydującą rolę zarówno pod względem wielkości produkcji, jak i pod względem różnorakości i jakości produktów **koncern wspomnianej francuskiej grupy finansowej.** Koncern ten w urządzaniu technicznym swych jednostek produkcyjnych na terenie Śląska Zaolzańskiego, a głównie na terenie Trzyńca, korzystał w wielkiej mierze nie tylko z kapitałów francuskich, ale i ze zdobyczy i doświadczeń technicznych wielkich przemysłów metalurgicznych Creuzot. **Zakłady w Trzyńcu są najlepiej urządzonymi zakładami stalowymi w Europie.** Największy z wysokich pieców trzynieckich o wydajności **600 ton surówki żelaznej na dobę, jest jednym z najwydatniejszych pieców hutniczych w Europie.** Niektóre urządzenia walcowni trzynieckiej zostały dopiero niedawno przejęte jako wzór przez ciężki przemysł amerykański i tam zastosowane. **Unikatem techniki walcowniczej Zakładów Trzynieckich jest walcownia blachy żelaznej.** Jest ona urządzona całkowicie mechanicznie, a wydajność jej ocenia się na tysiąc ton dziennie.

Produkcja wielkopiecowa hut obejmuje: surówkę martenowską, wysoko manganową, surówkę hematytową i surówkę odlewniczą. Program stalowni i walcowni obejmuje szeroki wachlarz produkcyjny od żelaza kutego do odmian żelaza najmniejszego z maksymalną zawartością CO — 0,65%. Odlewy żeliwne i stalowe produkowane są tu **do wagi sztuk 25 ton.**

Aby uzmysłowić sobie stosunek wielkości produkcji zakładów górniczo-hutniczych Śląska Zaolzańskiego do produkcji polskiego przemysłu górniczo-hutniczego, objętego statystyką za rok 1937, wystarczy wymienić tylko kilka zasadniczych danych. A więc, wydobycie węgla kamiennego w samym tylko francuskim koncernie Berghütte wyniosło w 1937 r. **4.100.000 ton.** Ogólne wydobycie węgla w Polsce wynosiło w 1937 r. przeszło 36 milionów ton, z czego np. Zagłębie Krakowskie dało 2.341.000 ton. Widać więc, że wydobycie węgla kamiennego w jednym koncernie Śląska Zaolzańskiego wyniosło w r. 1937 blisko **dwa razy tyle, ile wydobycie węgla we wszystkich kopalniach węgla całego Zagłębia Krakowskiego.** Nie trzeba dodawać, że gatunkowo węgiel cieszyński, specjalnie karwiński, stoi **o wiele wyżej nie tylko od węgla krakowskiego, ale od przeciętnej jakości pozostałych polskich gatunków węglowych.** Produkcja surówki tego samego koncernu Śląska Zaolzańskiego wyniosła w 1937 r. 485.195 ton. Całość naszej produkcji wielkopiecowej (surówki) wyniosła w tym samym czasie **724.000 ton.** Proporcjonalnie więc produkcja surówki jednego koncernu Śląska Zaolzańskiego **równa się 75 proc. produkcji surówki wszystkich wielkich pieców w Polsce.**

Prace melioracyjne na Polesiu.

Na Polesiu prowadzone są prace melioracyjne, mające na celu uregulowanie rzek i kanałów, oraz budowę nowych kanałów, a zatem prace o charakterze melioracyj podstawowych. Tegoroczny program przewiduje roboty przy regulacji rzeki Żabinki i systemu kanałów Królowej Bony w pow. kobryńskim, regulację rzeki Wisłouchy z dopływami i przebudowę kanału Lachowickiego w pow. drohickim; regulację rzeki Muchawiec z dopływami i rzeki Wieniec w pow. prużańskim. Poza tym prowadzone są prace przy regulacji kanału Prypeć — Kamień Koszyrski i rzeki Korostenki w pow. koszyrskim. Na ten cel skarb państwa przyznał dotację 230 tys. zł, samorządy — 40 tys. zł, wartość zaś szarwarku wyniesie około 100 tys. zł.

Na roboty melioracyjne, prowadzone w związku z przebudową ustroju rolnego, dotacja wynosi 270 tys. zł, a wartość szarwarku 800 tys. zł. Prace prowadzone będą w 130 miejscowościach.

Niezależnie od wymienionych robót prowadzone są studia rolniczo-gospodarcze i techniczne na terenie pow. pińskiego, na obszarze około 180 tys. ha, kosztem 58 tys. zł. Poza tym prowadzone są studia techniczne w dorzeczu rzeki Szpanówki w pow. brzeskim.

Jednocześnie prowadzona jest akcja zakładania wzorowych łąk przez poleską Izbę Rolniczą. W rb. obszar wzorowych gospodarstw łąkowych ma być zwiększony o 1500 ha.

Wskaźnik produkcji przemysłowej.

Obliczany przez Instytut badania koniunktur gospodarczych i cen wskaźnik produkcji przemysłowej wzrósł w sierpniu br. ze 117,9 do 120,8, czyli o 2,5%, przewyższając o 5,5% poziom z sierpnia r. z.

Wzrost produkcji objął różne gałęzie dóbr wytwórczych, co pozostaje w związku z odprężeniem w budownictwie. Szczególnie silnie wzrosła produkcja w hutnictwie żelaznym i przemyśle metalowym, poza tym podniosła się w przemyśle chemicznym i elektrotechnicznym. W przemyśle mineralnym i kopalniach rudy żelaznej wytwórczość nie wykazała większych zmian.

Wzrost produkcji zaznaczył się również w grupie dóbr spożycia. Zmniejszenie wytwarzania w przemyśle włókienniczym i skórzanym z nadwyżką skompenzował wzrost we wszystkich pozostałych gałęziach, zwłaszcza w przemyśle spożywczym i odzieżowym.

Spadek produkcji był w pozostałych gałęziach, zależnych w dużej mierze od eksportu, a więc w przemysłach węglowych, drzewnym i hutnictwie cynkowym.

Tydzień propagandy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Polskiego.

W okresie od 4—11 grudnia br. odbędzie się w całej Polsce Tydzień Propagandy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Polskiego. Kierowaniem całej akcji zajmie się Komitet ścisły w skład którego wchodzą: Związek Obrony Przemysłu Polskiego, Związek Polski, Wielkopolski Zw. Chrześc. Zrzeszeń Kupieckich, Wielkopolski Zw. Rzemieślników Chrześcijan i Związek Fabrykantów w Poznaniu.

Do współudziału zaproszone zostały wszystkie wielkie organizacje społeczne i gospodarcze w Polsce.

Tydzień Propagandy ma na celu propagandę wyrobów przemysłowych i rzemieślniczych rdzennie polskiego pochodzenia.

Biura Komitetu Ścisłego mieszczą się w lokalu Związku Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu ul. Rzeczypospolitej 1.

Tylko w Czechosłowacji są wyższe ceny zbóż niż w Polsce.

W pierwszej połowie września br. ceny zbóż na niektórych ważniejszych giełdach światowych kształtowały się przeciętnie następująco: pszenica: Praga — 32,42, Warszawa — 22,49, Poznań — 19,17, Liverpool — 16,08, Hamburg — 15,31, Nowy Jork — 15,24, Chicago — 12,70, Rotterdam — 10,71, Buenos Aires — 9,44; jęczmień: Praga — 24.39, Warszawa — 16,75, Hamburg — 13,36, Nowy Jork — 12,57, Chicago — 12,07; żyto: Praga — 25,95, Warszawa — 14,98, Poznań — 14,21, Nowy Jork — 11,61; owies: Praga — 23,04, Paryż — 15,32, Warszawa — 15,22, Poznań — 14,09, Hamburg — 12,46, Chicago — 10,06, Buenos Aires — 7,85.

Z zestawienia powyższego widać, że najwyższe na świecie ceny na zboże notuje Czechosłowacja. Są one, podobnie, jak i nasze, znacznie oderwane od przeciętnego parytetu światowego.

Sytuacja na rynku jedwabiu w sierpniu br.

Rynek jedwabiu w ciągu miesiąca sierpnia wykazał pewne uspokojenie. Według otrzymanych danych, zbiory jedwabiu włoskiego wynoszą 17.756.000 kg świeżych oprzędów.

W porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza to bardzo silną redukcję zbiorów jedwabiu. Refleksem tego stanu rzeczy jest wybitnie wyczekująca postawa odbiorców, którzy w warunkach normalnych w miesiącu sierpniu dokonywali poważniejszych zamówień jedwabiu z nowych zbiorów.

Stan zatrudnienia w przemyśle włókienniczym.

Stan zatrudnienia fabryk zrzeszonych w Krajowym Związku Przemysłu Włókienniczego, w pierwszej połowie września br. był następujący:

Ogólnie czynnych było w tym okresie 100 fabryk, 5 natomiast było unieruchomionych.

Pracowało ogółem 12.948 robotników. Ilość czynnych zakładów na 6 dni w tygodniu było 83, przy czym znalazło w nich pracę 11.598 robotników.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg. Bydgoszcz, dnia 30. września 1938 r.

Koniczyna czerwona 85,00—105,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00; Koniczyna biała 180,00—240,00; Koniczyna żółta w łuskach 00,00—00,00; Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00; Przelot 000,00—000,00; Rajgras angielski 95,00—100,00; Tymotka 30,00—32,00; Seradela 00,00—00,00; Wyka letnia 23,00—26,00; Wyczka zimowa 65,00—75,00; Peluszka 23,00—25,00; Groch Wiktoria 24,00—26,00; Groch polny 23,00—25,00; Groch zielony 24,00—26,00; Rzepak zimowy 41,00—42,00; Rzepik letni 38,00—41,00; Rzepik zimowy 39,00—42,00; Siemię lniane 48,00—50,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 58,00—62,00; Mak biały 90,00—105,00; Łubin żółty 00,00—00,00; Łubin niebieski 00,00—00,00, Gorczyca 33,00—35,00; Tatarka 19,00—22,00; Proso zwyczajne 19,00—22,00, Buraki Pastewne Eckendorfy żółte prima hodowli 00,00—00,00 Kukurydza Bydgoska 00,00—00,00, Kukurydza Koński Ząb 00,00—00,00, Malwa pastewna 000,00—000,00.

Mussolini i jego charakter.

Il Duce, podobnie jak Hitler — jest wstrzemięźliwy w jedzeniu i piciu.

Mussolini — powiada portrecista „dyktatorów", Ward Price — promieniuje energią, jak piec ciepłem. Jego siła charakteru uderza, zanim jeszcze się z nim rozpocznie rozmowę.

Kiedy do ogromnej sali Palazzo Venezia, która ma rozmiary ujeżdżalni i wysoki strop, jak w kościele, wchodzi ktoś, kogo Mussolini nie zna, zdarza się, iż Duce siedzący za biurkiem u przeciwległego końca sali, podnosi głowę dopiero w chwili, kiedy odwiedzający znajdzie się tuż przed nim. Nie dlatego, izby mu chciał okazać swą obojętność, ale dlatego, że niektóre osoby doznawałyby zbyt silnych wrażeń, przebywając pod jego wzrokiem całą długość tej pustej sali. W istocie promieniowanie jego osobistości odczuwa się prawie fizycznie.

Znana jest pewna teatralność wystąpień publicznych Mussoliniego. Price uzasadnia ją tym, że Mussolini doskonale się orientuje w charakterze ludu włoskiego, lubującego się w szerokich gestach i szlachetnej pozie. To też sposób mówienia odbija proces jego myśli wyłącznie na danym zagadnieniu i w danej chwili poświęca się im całkowicie. To też wszyscy, którzy z nim rozmawiają, odnoszą wrażenie, że Duce tylko im i poruszanym przez nich sprawom się oddaje.

Dzień Mussoliniego odznacza się dużą regularnością.

Mussolini, podobnie jak Hitler, jest bardzo wstrzemięźliwy w jedzeniu i piciu. Nie pije ani herbaty, ani kawy i nie pali. Lubi bardzo owoce, a kiedy pewnego razu nie mógł ich dostać w miejscu, w którym się znajdował, wysłał po nie samolot do Genui. Dwa do trzy dni w miesiącu przeprowadza Mussolini głodówkę, pijąc tylko ocukrzoną wodę. To umiarkowanie w trybie życia sprawia, że Mussolini w wieku 55 lat, a w piętnastym roku sprawowania władzy, czuje się zdrowszym i silniejszym, aniżeli w chwili, kiedy ją obejmował.

Zdarza się, że Mussolini w pewnych chwilach, zupełnie niespodziewanie przerywa pracę, aby się oddać w ciągu kilkunastu minut gwałtownym ćwiczeniom gimnastycznym. Duce uprawia również z zamiłowaniem fechtunek na szable, boks, narty, pływanie i jazdę motorówką, przy czym w tym sporcie, jak i w sporcie motocyklowym lubi niezwykle szybką jazdę. Trzeba tu dodać znane powszechnie zamiłowanie Mussoliniego do pilotowania samolotu.

To zamiłowanie do ruchu przejawia często Mussolini w swych zajęciach państwowych.

Ward Price przedstawia nam jeden z takich dni Duce: Odwiedzenie pięciu lotnisk na pilotowanym przez siebie samolocie. Odwiedzenie nowoutworzonej akademii lotniczej we Florencji. Zwiedzenie położonej w pobliżu Florencji kolonii, gdzie osiemset dzieci przeprowadza kurację słoneczną. W Pizie Mussolini asystuje przy próbie lotu nowego typu samolotu, po czym w San Piero — a — Grade, w pobliżu Pizy przygląda się młócce zboża. Kąpiel w Viareggie, dokąd udaje się autem. Zwiedzenie Instytutu Rosy Maltoni Mussolini, nazwanego tak dla uczczenia jego matki. Powrót samolotem do Rzymu, gdzie Mussolini bierze udział w koncercie pod gołym niebem przed bazyliką Maxentino.

Mussolini żąda zawsze możliwie krótkiego i zwięzłego przedstawienia mu raportów. Zazwyczaj rozmowa sprowadza się do dawania krótkich odpowiedzi na pytania, które stawia.

„Niech pan nie traci czasu — rzuca niecierpliwie Duce — na opowiadania o rzeczach, które idą dobrze. Chcę, aby mi mówiono o sprawach, które źle stoją".

Rzadko pozwala Duce swym podwładnym siadać w swej obecności.

Poza pałacem Torlonia, w którym stale mieszka, Mussolini posiada stary zamek feudalny w Apeninach, ofiarowany mu przez ludność Ravenny i Ferii oraz dwie małe wille w Carpena i nad Adriatykiem, w pobliżu Rimini.

Mussolini lubi muzykę i sam grywa często na skrzypcach. Jeśli idzie o literaturę, to upodobania Mussoliniego są bardzo szerokie. Lubi nowoczesne powieści, szczególnie jednak dzieła historyczne.

Duce ma słabość do psów i kotów. W swoim czasie miał lwa, który łaził swobodnie po całym domu.

Pomimo pozorów surowości — zdaniem Price'a — Mussolini odznacza się szczególną czułością w stosunku do dzieci. Jest też ną czułością w stosunku do dzieci. Jest też szczególnie przywiązany do swoich dzieci.

Price jest zdania, że chłopskie wychowanie Mussoliniego wywarło wielki wpływ na jego charakter. „W jego żyłach — pisze — płynie sangue romanolo i jej należy przypisać jego surowość, sceptycyzm i upór". Stąd też pochodzi jego umiłowanie ziemi i przyjemność, jaką znajduje w pracach rolnika, którym oddaje się z takim zapałem, a które znajdują potem wyraz w licznych fotografiacb, przedstawiających Duce w roli siewcy, oracza czy żniwiarza.

* * *

Na czym polegają kontrasty pomiędzy dwoma dyktatorami?

Price znajduje je przede wszystkim w różnicy usposobień. Podczas gdy Mussolini realista i sceptyk, potrafi na wiele rzeczy i spraw patrzeć z pewną dozą ironii, Hitler wizjoner i mistyk, traktuje sprawy publiczne zbyt serio, aby pozwolić sobie na żarty na ich temat.

Patrząc na Mussoliniego, odnosi się wrażenie jego większej żywotności. „Jego władczy wygląd jest jednocześnie i naturalny i nabyty, ale to nie jest poza. Mussolini jest cynikiem i ma zbyt wiele poczucia humoru, aby być dotkniętym manią wielkości. Praktyczny, o prostym umyśle, o błyskawicznej i słusznej ripoście, wydaje się człowiekiem zręcznym, któremu się wiele udaje, człowiekiem doświadczonym, który lubi swój zawód".

Obu dyktatorów łączy przede wszystkim to, iż motorem ich działalności — jest głęboka wiara: Mussoliniego w swoją gwiazdę, Hitlera w przeznaczenie Opatrzności, która wybrała go na wodza narodu niemieckiego.

Kongres bliźniaków.

W Chicago odbędzie się międzynarodowy kongres bliźniaków na który ma przybyć około 10.000 delegatów ze wszystkich stron świata — członków „International Twin Association". Kongresowicze zbierają się celem omówienia ważnych spraw bieżących, dotyczących „społeczności bliźniaków" oraz w celu wzięcia udziału w wielkim święcie — uczcie 10.000 bliźniąt. Przepisy obowiązującego stroju dla biorących udział w kongresie są bardzo surowe. Strój dla wszystkich obowiązuje jednakowy, tj. taki, aby jednego od drugiego nie można było odróżnić. Pary bliźniaków odznaczające się identycznym strojem będą nagrodzone. Uroczystości kongresu wytwórnie filmowe naturalnie nakręcą.

Trzeba zaznaczyć, że poszczególne pary bliźniąt muszą we wszystkim siebie naśladować, a więc w mowie, ruchach, zachowaniu, głosie itp., co nie jest łatwym przecież. Ma to na celu wyłapywanie przez poszukiwaczy gwiazd i gwiazdeczek, spośród przybyłych bliźniąt, które z sal kongresowych pójdą na deski kabaretowe. W taki sam sposób bliźniacze siostry Barbara i Gloria Brewster zostały wyłapane i na amerykańską scenę przyjęte. Starzy bywalcy kongresów twierdzą, że nawet dyrektor przedsiębiorstwa tych dwóch sióstr rozpoznać nie mógł.

Dziennikarze filmowi Europy i Ameryki

obradować będą w Warszawie.

Warszawa. (PAT). Między 16 a 19 października odbędzie się w Warszawie zjazd komitetu wykonawczego Międzynarodowej Federacji Prasy Filmowej (FIPRESCI). Zjazd ten organizuje Związek Dziennikarzy i Publicystów Filmowych, który od 2 lat jest stałym, czynnym członkiem FIPRESCI, stanowiąc sekcję polską tej organizacji. Międzynarodowa Federacja Prasy Filmowej stawia sobie za zadanie uregulowanie sprawy wzajemnego stosunku prasy i filmu, który swym zasięgiem ogarnia coraz szersze rzesze społeczeństwa, wywierając poważny wpływ na ich kształtowanie się.

Dziennikarze zagraniczni przybędą do Warszawy 16. X. wieczorem. W poniedziałek 17. X. przed południem zwiedzą miasto, po czym będą podejmowani przez P. Prezydenta Miasta śniadaniem. Otwarcie obrad nastąpi o godz. 16. Tego dnia po obiedzie o godz. 18 odbędzie się publiczny pokaz retrospektywny, na którym będzie można się zapoznać na podstawie autentycznych filmów sprzed lat z rozwojem sztuki kinematograficznej od czasów najdawniejszych do dnia dzisiejszego. Po tym pokazie odbędzie się wieczór towarzyski, na którym cały polski świat filmowy będzie miał sposobność nawiązania bezpośredniego kontaktu z zagranicznymi dziennikarzami.

W drugim dniu obrady będą się toczyły przed południem i po południu. Wieczorem będzie urządzony zamknięty pokaz filmów polskich wyłącznie dla prasy zagranicznej. Wieczorem goście odjadą do Krakowa, gdzie 19. X. po zwiedzeniu miasta i zabytków nastąpi zamknięcie zjazdu.

Wieśniak i graf Zeppelin.

Po katastrofie pierwszego statku powietrznego, skonstruowanego jak wiadomo przez hr. Zeppelina, zgłosił się do wynalazcy wieśniak, który koniecznie chciał z nim rozmawiać na temat komunikacji powietrznej.

Zeppelin, który bardzo niechętnie udzielał informacyj o swoim wynalazku, zainteresował się, co na taki temat może mu powiedzieć niewykształcony człowiek i polecił służącemu poprosić go do siebie. Gdy zobaczył Zeppelin mało inteligentną twarz wieśniaka, ironicznie uśmiechniętą, zorientował się, że rozmowa nie będzie dla niego przyjemna.

— Czego sobie pan życzy? — zapytał Zeppelin.

— Ja tylko chciałem panu wyjaśnić — odparł wieśniak — że ostatnia katastrofa pańskiego wynalazku to jest kara boska. Nie można wprowadzać czegoś, co jest sprzeczne z naturą. Powietrze jest stworzone dla ptaków a...

— ...ziemia dla pastuchów — dokończył, zapewne wbrew intencji wieśniaka, Zeppelin i wyszedł do sąsiedniego pokoju.

Dlaczego żarówki przepalają się zaraz po załączeniu prądu?

Gdy żarówka po dłuższym użyciu się przepala, to dzieje się to zwykle prawie zaraz po załączeniu prądu, a rzadziej w trakcie dłuższego świecenia. Przyczyną tego faktu jest osobliwa własność metalu, z którego sporządza się druty do żarówek. Mianowicie opór drutu jest o wiele mniejszy, gdy drut jest zimny, niż po rozgrzaniu. Wskutek tego zimny jeszcze drut przewodzi o wiele więcej prądu niż po ogrzaniu; w szczególności przewodzi on prąd 14 razy silniejszy od tego natężenia, na które normalnie jest nastawiony. Drut doznaje więc zaraz po załączeniu silnego napływu prądu, gdy zaś jest już osłabiony przez dłuższe zużycie, przepala się. — W produkcji filmów, gdzie nagłe zgaśnięcie lampy mogłoby spowodować wysokie koszty (zdejmowane do filmu sceny musiałyby powtórnie być odgrywane) unika się nagłego dopływu prądu przy załączaniu w ten sposób, że przepuszcza się go przez opór stopniowo malejący.

Bezszelestne programy teatralne.

Hasło walki z hałasem znalazło też zastosowanie na terenie teatru, gdzie jednym z zupełnie niepożądanych akcesoriów bywa szelest papieru, na którym wydrukowany jest spis aktorów grających. Aby temu zapobiec drukuje się obecnie programy teatralne w niektórych miastach, na nieklejonym papierze, a więc na bibule, której mięcie nie wydaje żadnego odgłosu.

Największy statek świata

spuszczony na wodę.



(x) W tym tygodniu odbyło się w Clyde-Bauk w obecności królowej angielskiej Elżbiety spuszczenie na morze największego na świecie statku pasażerskiego „Queen Elisabeth" („Królowa Elżbieta"), mającego 85.000 ton wyporności. W uroczystości nie wziął udziału — ze względu na naprężoną sytuację polityczną — król Anglii.

Nowy olbrzym jest jeszcze raz tak wielki, jak znany statek „Titanic", a o cztery tysiące ton większy od dotychczasowej królowej Oceanu „Queen Mary". Nowy statek ma formę linii opływowych i posiada tylko dwa kominy, przez co zyskano dużo miejsca na wybudowanie dodatkowych wielkich sal. Ogółem znajduje się na statku 29 różnych sal, urządzonych z wielkim przepychem a przeznaczonych wyłącznie dla pasażerów tak, że statek pod względem wygód przedstawia się bardziej imponująco, aniżeli największy hotel świata. Na pokładzie słonecznym dla pasażerów pierwszej klasy wybudowano elegancką oszkloną restaurację, z której ma się wspaniały widok na morze podobnie jak z mostu kapitana statku. Poza wspaniałymi salonami, biblioteką itp. urządzona zostanie piękna palmiarnia, sala na kino, pływalnie, hale gimnastyczne i korty tenisowe oraz specjalny pokój dla dzieci z zaangażowanymi dla dziatwy piastunkami. Oczywiście będzie i teatr z nowoczesnym urządzeniem sceny. Tak samo i trzecia klasa przedstawia się bardziej luksusowo niż na innych statkach. Wszystkie kabiny mają płynną ciepłą i zimną wodę oraz doskonałą wentylację. Cały szereg salonów stoi również do dyspozycji i pasażerom trzeciej klasy.

Najbardziej imponujące jest jednak urządzenie techniczne statku. Statek posiada małą elektrownię, która może zaopatrzyć w prąd elektryczny takie miasto jak Grudziądz. Przeszło 30.000 żarówek oświetlonych w nocy stworzy fantastyczne morze świateł. Urządzenie kuchni również jest elektryczne. Szesnaście wielkich turbin wprawia statek w ruch. Każda z śrub waży 32 tony. Statek posiada największe kotły, jakie kiedykolwiek wybudowano dla statków. Główny system rur ma długość 1 kilometra. O wielkości turbin świadczy fakt, że średnica jednego z kół zapędowych ma 4 metry. Aczkolwiek „Królowa Elżbieta" już spuszczona została na wodę, jednak statek dopiero w 1940 r. wyruszy na pełne morze, gdyż dopiero do tego czasu zostanie zupełnie wykończony.

Kącik humorystyczny.

ZNAWCA HISTORII.

— Panie profesorze, przychodzę, żeby prosić pana o rękę jego córki.

— Zaskoczył mnie pan. Nie spodziewałem się tego. Wobec tego będę musiał wpierw, jak Sokrates, poradzić się swego demona.

— To zbyteczne, panie profesorze, już mam zgodę pańskiej małżonki.

NIE DAŁ SIĘ ZBUJAĆ.

Spotykają się dwaj warszawscy kanciarze:

— Dzień dobry! Co słychać? Nie widzieliśmy się całe sześć miesięcy!

— Tak... Byłem u ciotki...

— Co? U ciotki? To twoja ciotka też siedziała w kryminale?

WYSTARCZAJĄCY POWÓD.

— Muszę przeczytać list, który otworzyłeś. Widzę, że to pisała kobieta, bo przy czytaniu zbladłeś.

— Masz rację, to rachunek od twojej krawcowej.

W KAWIARNI.



— Kelner, tutaj czuć farbę!

— Tak jest, łaskawy panie, ale te dwie panie zaraz wyjdą!

Zmarł Averescu.



Bukareszt, 4. 10. (PAT). Śmierć marszałka broni Aleksandra Averescu wywołała głębokie wrażenie w całym kraju. Rząd postanowił urządzić zmarłemu pogrzeb narodowy.

Kopiec-pomnik ku czci Henryka Sienkiewicza

przekazany narodowi.

Łuków, 4. 10. (PAT) Na polach wsi Okrzei pow. łukowski, odbyła się w niedzielę wielka uroczystość przekazania narodowi kopca, wzniesionego ku czci Henryka Sienkiewicza, w jego miejscowości rodzinnej.

W uroczystości wziął udział wiceminister W. R. i O. P. prof. Alexandrowicz, wicewojewoda Długowski, ks. biskup Przeździecki i ks. biskup Łukomski, prezes Związku Literatów S. Miłaszewski, dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej Stemler, syn i córka Sienkiewicza. Liczni przedstawiciele władz państwowych, wojskowości, duchowieństwa, kół naukowych, literackich i prasy. Kompania honorowa wojska i niezliczone delegacje ciał samorządowych, szkół, organizacyj społecznych i zawodowych oraz około 20-tysięczny tłum, przybyły z okolicznych powiatów i dalszych stron.

Nowe władze wyzwolonego powiatu cieszyńskiego.

Polska Agencja Telegraficzna ogłasza:

Pierwszy przekroczył most na Olzie batalion pułku strzelców podhalańskich z **płk. Gabrysiem, który będzie komendantem miasta.**

Zaraz potem wkroczyli przedstawiciele władz cywilnych administracji ogólnej z wicewojewodą **Malhomme'm,** który został mianowany **komisarzem rządowym.**

Następnie **starosta Plackowski** z Cieszyna objął władzę nad powiatem.

Miasto Cieszyn będzie wydzielone. Prezydentem miasta został burmistrz Rudolf Halfar z polskiego Cieszyna.

* * *

Starosta Plackowski, następca starosty Kutznera (z Szubina), był za czasów wojewody Lamota starostą powiatu działdowskiego.

Pogrzeb śp. Wacława Anczyca.

Kraków, 4. 10. (PAT) Na cmentarzu rakowickim w Krakowie przy udziale licznego duchowieństwa odbył się pogrzeb **ś. p. Wacława Anczyca, właściciela chlubnie w całej Polsce znanej drukarni, autora szeregu prac z zakresu drukarstwa i wybitnego działacza społecznego, syna autora „Kościuszki pod Racławicami".**

W pogrzebie wzięli udział, obok przedstawicieli władz z p. wicewojewodą krakowskim dr. Małaszyńskim, b. liczni przedstawiciele świata nauki z sekretarzem generalnym P. A. U. rektorem prof. U. J. dr. Kutrzebą, b. liczni przedstawiciele mieszczaństwa krakowskiego, organizacyj i związków, w których śp. zmarły pracował i w. in.

Na mogile złożono liczne wieńce.

Organizator „Strzelca" skazany za zabójstwo.

Poznań, 4. 10. Wczoraj toczył się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu proces przeciwko 61-letniemu Bronisławowi Hnatkowskiemu, rodem ze Stryja, organizatorowi „Strzelca", oskarżonemu o to, że w dniu 8 lipca rb. w Chludowie, pow. Poznań, wystrzałem z rewolweru w klatkę piersiową zabił śp. Leona Kuberackiego.

Zabójstwa dokonał w afekcie podczas kłótni z Kuberackim, którego posądzał o kradzież czereśni. Sąd skazał Hnatkowskiego na 3 lata więzienia, uwzględniając, że działał pod wpływem silnego wzruszenia.

Minister Świętosławski w Poznaniu.

Poznań, 4. 10. (PAT.) Przebywający w Poznaniu minister W. R. i O. P. Świętosławski wziął wczoraj w godzinach przedpołudniowych udział w obradach zjazdu inspektorów szkolnych okręgu poznańskiego. W godzinach popołudniowych minister był obecny na koncercie kameralnym w ratuszu poznańskim.

Słowacy żądają oddania sobie władzy na swym terytorium.

Praga, 4. 10. (PAT) Poseł Sidor wygłosił w tych dniach przez radio bratisławskie odezwę do narodu słowackiego, w której w sposób kategoryczny podkreślił postulaty Słowaków, stwierdzając, że

zbliża się chwila urzeczywistnienia narodowych dążeń słowackich.

Wezwał on wszystkich Słowaków, aby w jedności i zgodzie stanęli we wspólnych szeregach i podjęli **ostateczny wysiłek w kierunku wywalczenia narodowi słowackiemu należnych mu praw.**

Wspominając o pertraktacjach, prowadzonych z rządem, poseł Sidor zaznaczył, że nie chodzi w nich o wstąpienie do rządu przedstawicieli stronnictwa ks. Hlinki, lecz o definitywne i **sprawiedliwe rozwiązanie problemu słowackiego,** w myśl życzeń słowackich.

Praga, 4. 10. (PAT) Prezydent Benesz przyjął wczoraj min. Czernaka, członka słowackiej partii ludowej, który w ultymatywnej formie

zażądał, aby w ciągu 24 godzin władza wykonawcza Słowacji przekazana została w ręce osób desygnowanych przez słowacką partię ludową.

W razie niespełnienia powyższych żądań, min. Czernak zagroził natychmiastową dymisją.

Po audiencji u prezydenta w rozmowie z dziennikarzami min. Czernak oświadczył, że na uwagę prezydenta, jakoby spełnienie tych żądań było niemożliwe, zarówno z przyczyn konstytucyjnych, jak i technicznych, min. Czernak odpowiedział, iż w ostatnich czasach **wydarzył się szereg faktów sprzecznych z konstytucją, a o wiele donioślejszych, niż przyśpieszenie spełnienia żądań narodu słowackiego.**

Odpowiadając na zapytanie dziennikarzy, co spowodowało tak stanowczy krok z jego strony, min. Czernak stwierdził, że **kto zna stosunki, panujące w Słowacji, ten zrozumie jego krok.** W Słowacji panuje niezadowolenie — powiedział dalej min. Czernak — nie mogę brać na siebie dłużej odpowiedzialności za następstwa tego stanu rzeczy. Stanowisko moje podzielają zarówno członkowie stronnictwa księdza Hlinki, jak i wszyscy dobrze myślący Słowacy.

Nie chcemy być marionetkami,

a ja ze swej strony nie mogę uczestniczyć w dalszym odwlekaniu załatwienia problemu słowackiego.

Odrzucamy pogląd, będący podstawą taktyki niesumiennego odwlekania sprawy, a głoszący, że Słowacy z natury rzeczy skazani są na przyjmowanie wszystkiego, co się o nich zdecyduje. Nie. **Słuszność jest po stronie Słowaków,** a dziś nadeszła chwila, w której mają oni możność osiągnięcia zwycięstwa.

(Dla Polski wyzwolenie Słowaków będzie miało kapitalne znaczenie. **Tylko wtedy, gdy Czesi pogodzą się ze Słowakami, Polska będzie mogła współpracować z całością** — red.).

Komuna czeska wzmaga się na siłach.

Praga, 4. 10. (PAT). W dniu wczorajszym rozeszły się tu uporczywe pogłoski o zamierzonym

połączeniu się czeskosłowackiej partii komunistycznej z tutejszym stronnictwem socjal-demokratycznym.

W razie potwierdzenia się tych pogłosek, nowoutworzone stronnictwa stałoby się najsilniejszym ugrupowaniem politycznym w sejmie czechosłowackim, posiadałoby bowiem na ogólną ilość 300 posłów ponad 65 mandatów i **rozporządzałoby około 1.800 tysięcy głosami wyborców.**

Zaznaczyć należy, iż ze względu na to, że oba ugrupowania miały stosunkowo bardzo niewielu zwolenników na terenach sudeckich, obecne zmniejszenie terytorium państwowego przyczyni się jedynie **do procentowego wzrostu wpływów partii komunistycznej i socjal-demokratycznej w parlamencie.**

Sudety są w znacznej większości katolickie.

Podług zestawień zaczerpniętych ze statystyk czechosłowackich, diecezja Litomerzycka (Leitmeritz), która zostanie przyłączona do Rzeszy, na 1.800.000 mieszkańców liczy **milion katolików niemieckich** i 100.000 Niemców niekatolików, w połowie należących do wyznania protestanckiego lub do sekty t. zw. „starych katolików". Archidiecezja praska, obejmująca 2.800 tysięcy mieszkańców, liczy 700.000 Niemców, z których 630.000 są katolikami. Na 236.000 Niemców z diecezji Budejowickiej (Budweis) 233.000 są to katolicy. Diecezja Hradca Kralowej (Königgratz) liczy **160.000 katolików niemieckich** (96%).

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że ostatnio liczba kandydatów do stanu kapłańskiego Niemców bardzo znacznie wzrosła. I tak na ogół zapisanych na pierwszy semestr w większym seminarium praskim studentów Niemców jest 99 — Czechów zaś 97.

Jak wykazuje statystyka, ludność Sudetów jest w znacznej swej większości katolicką. (KAP).



Niemcy sudeccy witają swoich oswobodzicieli.

Prace nad gospodarczym scaleniem Śląska Zaolzańskiego z Polską.

Warszawa, 4. 10. (PAT) Powrót Śląska Zaolzańskiego do Polski wysunął — jako aktualne i bardzo pilne zagadnienie — **sprawę gospodarczego scalenia tych obszarów z resztą Polski.**

Zagadnienie to jest, rzecz prosta, technicznie bardzo skomplikowane i musi być rozwiązywane już teraz — w miarę obsadzania terytoriów powiatów zaolzańskich przez wojsko polskie i rozpoczęcia urzędowania przez polskie władze cywilne.

Dla przykładu różnorodności wchodzących w grę zagadnień można wymienić takie sprawy, jak problem waluty, sprawę przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do polskiego obszaru celnego, problemy dewizowe i podatkowe, problemy uposażeniowe, sprawę ewentualnych kredytów i pomocy surowcowej dla miejscowych warsztatów gospodarczych, a dalej — aspekty gospodarcze zagadnień komunikacji oraz łączności itd.

Jak się dowiadujemy, rozwiązywanie w terenie wszystkich tych zagadnień zostało już rozpoczęte. W tej chwili przebywają w terenie przedstawiciele centralnych resortów gospodarczych Rzeczypospolitej, którzy studiują wszystkie wymienione zagadnienia zarówno od strony technicznego rozwiązania, jak i pod kątem widzenia realizacji długofalowego scalenia gospodarczego Śląska Zaolzańskiego z Polską. W miarę obejmowania dalszych terytoriów, wydawane będą niezbędne zarządzenia, regulujące najpilniejsze sprawy z dziedziny gospodarczej.

Debata w Izbie Gmin.

Czechom obtarto łzy 30 milionami funtów.

Londyn, 4. 10. (PAT) Wczorajsza debata w Izbie Gmin, której celem było uzasadnienie przez premiera Chamberlaina porozumienia, osiągniętego w Monachium, miała charakter stereotypowej debaty parlamentarnej. Pierwszy lord admiralicji Duff Cooper, który zgłosił swą dymisję, uzasadniał, jakie powody skłoniły go do tego kroku. Duff Cooper wypowiedział się przeciw polityce zagranicznej rządu.

Premier Chamberlain, który następnie zabrał głos, miał łatwe zadanie przekonania Izby o racjonalności swej polityki, podkreślając jej pokojowe intencje. Mowa Edena, który zabrał głos w dalszej dyskusji, nie wywołała większego zainteresowania.

Jednym konkretnym rezultatem wczorajszej debaty było ogłoszenie przez Chamberlaina, że **Czechosłowacja zwróciła się do rządu brytyjskiego o pożyczkę w wysokości 30 milionów funtów szterlingów.** W odpowiedzi na to rząd brytyjski udzielił rządowi czeskiemu awans w wysokości 10 milionów funtów. (Czesi kazali sobie zapłacić za tchórzostwo. Anglicy dali pieniądze, bo to dla nich tańsze od wojny! — Red.)

Parlament francuski obraduje.

Paryż, 4. 10. (PAT) Dziś wtorek w 24 godziny po debacie w parlamencie londyńskim, odbędzie się debata nad polityką zagraniczną Francji w izbie deputowanych. Ze strony rządu i stronnictwa radykalnego istnieje tendencja, by debata miała **przebieg jak najkrótszy** i by ograniczona została do jednego tylko oświadczenia przedstawiciela głównego stronnictwa rządowego, tj. klubu radykalnego, a to w tym celu, aby nie uwydatniły się zbyt daleko idące kontrwersje i zaognienia pomiędzy poszczególnymi grupami parlamentarnymi. Komuniści oświadczyli zgóry, że całą siłą przeciwstawią się tym zamiarom i że będą chcieli w dyskusji dać jak najmocniejszy **wyraz swemu stanowisku opozycyjnemu przeciwko monachijskiemu załatwieniu sprawy konfliktu.**

Wielka rzeź żydów w Tyberiadzie.

Londyn, 4. 10. (PAT). W ciągu ubiegłej nocy banda terrorystów, licząca przeszło 100 ludzi, dokonała napadu na Tyberiadę w Palestynie. Terroryści wkroczyli do miasteczka od strony dzielnicy żydowskiej, położonej na wzgórzu nad jeziorem Galilejskim. Po zabiciu strażników żydowskich, banda szła od domu do domu, dokonując **rzezi wśród mieszkańców. Dotychczas zdołano ustalić, że zabitych zostało 24 żydów, w czym 3 kobiety i 11 dzieci.** Terroryści następnie podpalili bóżnicę, gmach rządowy i budynek sądowy. Atak ten trwał **2 godziny** — i był tym bardziej niespodziewany, że okolica ta ostatnio cieszyła się względnym spokojem. Wycofujący się z miasta napastnicy natknęli się na patrol transjordańskiej straży granicznej. W czasie utarczki, jaka się wywiązała, **czterech powstańców zostało zabitych.** Napad wczorajszy jest **najkrwawszą masakrą od czasu sławnej rzezi w Hebronie w r. 1929.**

W Jaffie nastąpił ubiegłej nocy wybuch miny lądowej, który zabił 10 Arabów i ranił czterech.

„Służąc Bogu, służyć Ojczyźnie".

Reportaż z konsekracji kościoła parafialnego w Dębowie.

Nadzwyczaj uroczystym był dla parafii dębowskiej (9 km od Nakła) dzień 2 października. Do tej to bowiem miejscowości przybył **ks. kardynał dr August Hlond, Prymas Polski,** aby dokonać konsekracji nowego kościoła parafialnego. Władze świeckie reprezentował włodarz ziemi pomorskiej — **wojewoda Władysław Raczkiewicz** oraz **starosta Muzyczka z Wyrzyska.**

Nowokonsekrowana świątynia została dobudowana do starego kościoła, który obecnie został zamieniony na boczną kaplicę. Budowa domu bożego, w którym wszystkie prace, jak i kierownictwo powierzono bydgoszczaninowi — budowniczemu **p. Konradowi Woźniakowi,** trwała 4 lata. Kościół, mile się reprezentujący na zewnątrz i wewnątrz, jest postawiony według projektów **p. architekta Cybichowskiego z Poznania.** Dużo bezinteresowności okazał również sprawie budowy tej świątyni **p. inspektor Kurowski z Bydgoszczy,** który nie szczędził w tym względzie dobrej i fachowej swojej porady. Do wielkich dobrodziejów świątyni zaliczyć należy przede wszystkim **p. Martini'ego,** patrona tego kościoła. I wreszcie słowa najwyższej pochwały i uznania należą się duszpasterzowi parafii **ks. prob. Kaźmierczakowi,** który duszą i ciałem oddał się drogiemu dziełu.

W ołtarzu kaplicy bocznej (w dawnym kościółku) znajduje się obraz artysty-malarza **Kościelniaka z Kalisza** (którego dziełem jest także obraz w ołtarzu głównym) o następującej treści: Grupa osób wyobrażająca parafian dębowskich dysputuje na temat rozpoczęcia budowy nowego kościoła. Widać, że większość jest przeciwna rozpoczęciu prac. Obawą napawa kwestia funduszów. W dolnej partii obrazu znajduje się obecny ks. proboszcz, wskazujący wymownym gestem, że skromna świątynia nie wystarcza już zupełnie potrzebom parafii.

Naczelną postacią na tym obrazie jest św. Juda Tadeusz, patron od spraw związanych z wielkimi trudnościami. Ten to święty apostoł — według najgłębszego przekonania ks. prob. Kaźmierczaka — sprawił, że parafianie w końcu ustąpili i zgodzili się na budowę po dwurocznym namyśle. I oto dziś ci sami ludzie, których historię artysta tak zręcznie przeniósł na płótno malarskie, w dniu konsekracji przekraczali progi wspaniałej świątyni. W sercach ich niezawodnie hymn wdzięczności ku niebu się wzbijał i płynęły słowa psalmu: Jakżeż dziwne są drogi Pańskie!...

Mówiąc o wnętrzu kościoła, wspomnieć jeszcze należy o witrażach, przedstawiających świętych polskich oraz o obrazie w głównym ołtarzu: Treścią obrazu jest walka św. Michała Archanioła ze złym duchem. Charakterystyczne jest ujęcie mocy piekielnej: w herbie ma ona **sierp i młot.** Kopia jego już złamana. Broni się przed ciosem ostanim tarczą. Wierni, tłumacząc myśl artysty-malarza, odnajdywali w treści tego dzieła **walkę komunizmu z chrystianizmem.** Mimo woli cisnęły się na myśl wnioski, tak jaskrawo przedstawione przez artystę, dotyczące zakończenia tejże walki...

Uroczystości konsekracyjne rozpoczęły się w sobotę wieczorem uroczystym nabożeństwem przed namiotem. Na ołtarzu ułożono **relikwie św. Wojciecha i św. Andrzeja Boboli,** które spoczęły po poświęceniu kościoła w ołtarzu głównym świątyni.

Świątynia dębowska jest pierwszą w Polsce, której przypadł w udziale ten zaszczyt, że otrzymała relikwie św. Andrzeja Boboli.

I tu znowu refleksje: św. Wojciech — pierwszy męczennik chrześcijańskiej Polski i św. Andrzej Bobola — największy bohater sprawy bożej i pierwszy patron odrodzonej Ojczyzny — spoczęli w części swoich relikwii w tej świątyni. Ci wielcy żołnierze Chrystusowi, z których jeden zginął na Zachodzie, a drugi na Wschodzie, zdają się jakby napominać nas do czujności przed dwoma zagrażającymi nam niebezpieczeństwami: zachodnim rasizmem i wschodnią zarazą bolszewizmu.

Księdza Prymasa, który wyjechał na konsekrację z Potulic, gdzie nocował w założonym przez siebie Seminarium Zagranicznym, witali na granicy powiatu p. starosta Muzyczka, któremu bardzo dużo zawdzięcza zewnętrzna świetność uroczystości i ks. dziekan Gręda. Na granicy parafii wyszła po Księdza Kardynała — konsekratora Rada Parafialna, w imieniu której przemówił **p. Wacław Januszewski.** Przed nowym kościołem zebrała się pięciotysięczna rzesza wiernych, która gromkimi okrzykami przyjęła Dostojnego Gościa. Okolicznościowy wierszyk wyszczebiotała mała **Łabędzianka** w otoczeniu zwartej gromady rówieśniczek.

Po powitalnym przemówieniu miejscowego księdza proboszcza, J. Em. Ks. Prymas nałożył szaty pontyfikalne i w otoczeniu licznego duchowieństwa oraz asysty dokonał konsekracji.

Ceremonia ta trwała dwie godziny. Dla wiernych, znajdujących się w tym czasie poza murami kościoła, **transmitowano przebieg obrzędów przez głośniki,** zainstalowane przez starostwo wyrzyskie.



Jedna z wielu bram triumfalnych i poświęcenie zewnętrzne kościoła.
(Fot. P. Jarząbek, Nakło).

Następnie — już w poświęconym kościele — **ks. kanonik Brasse z Gniezna** celebrował pierwszą uroczystą mszę św. Wziął w niej również udział J. Em. Ks. Prymas Hlond, asystujący z tronu, i władze cywilne z p. marszałkiem Raczkiewiczem na czele. W czasie mszy św. śpiewał bardzo udatnie **chór im. Moniuszki z parafii św. Trójcy w Bydgoszczy pod dyrekcją p. Masłowskiego.** Okolicznościowe, pełne namaszczenia i owiane powagą chwili obecnej, **kazanie wygłosił ks. Ignacy Posadzy,** rektor Seminarium Zagranicznego w Potulicach. Kaznodzieja nawiązał do radosnego dla Polaków faktu wkroczenia żołnierza polskiego do Zaolzia, aby potem przejść do konkluzji, że

Ojczyzna nasza potrzebuje dziś gigantów ducha, ludzi pracy, katolików, których hasłem będzie: służąc Bogu, służyć Ojczyźnie.

Szczególną uwagę zwrócił ks. Posadzy na cudowną opiekę, jaką naród nasz cieszy się u Matki Bożej. I tu wskazał na czas zaborów, na rok 1918, na cud sierpniowy.

„Strażnicą ducha polskiego na rubieżach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej będzie ta świątynia".

Słowami, z których przebijała głęboka wiara w niezłomne przywiązanie Krajny do Kościoła i Polski zakończył kaznodzieja swoje płomienne kazanie.

Po nabożeństwie odśpiewano modlitwy za Ojczyznę, po czym **J. Em. Ks Kardynał Prymas z tronu zaintonował „Boże, coś Polskę".** Pieśń podchwycił lud, zapełniający po brzegi świątynię i stojący również poza jej murami. Echo niosło dźwięki hymnu daleko, daleko...

Witold Floriański.

Zjazd Związku Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich w Poznaniu.

Poznań, 4. 10. W niedzielę odbyło się w sali restauracji Heyduckiego zgromadzenie konstytucyjne Zw. Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich, Dotychczasowy więc Związek Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich zlikwidowano na posiedzeniu, które poprzedziło zgromadzenie konstytucyjne. Sprawozdanie na tym posiedzeniu przedłożył prezes K. Syller, z działalności sekretariatu red. Kokornaczyk, a ze stanu kasy p. Szymkowiak, skarbnik związku cechów. Następnie odbyło się zebranie konstytucyjne. Na ławników powołano m. in. p. Godka z Bydgoszczy, który zabrał głos w dyskusji.

W zjeździe uczestniczyło 77 delegatów, zastępujących 49 cechów rzeźnicko-wędliniarskich, które zgłosiły akces do związku. Ponadto wpłynęły liczne zgłoszenia pisemne do związku tak, że łącznie liczba cechów związkowych wynosi 90. Zgromadzenie przyjęło uchwałę utworzenia Związku Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich i przyjęto odczytany statut.

Wybrany tymczasowy zarząd Zw. Cechów Rzeźn.-Wędl. przedstawia się następująco: Kazimierz Syller prezes, Stanisław Kozłowski (Chełmża) I w-prezes, Ignacy Knopiński (Poznań) II w-prezes i członkowie zarządu pp. Lewandowicz i Szymkowiak z Poznania, Galantowicz z Gniezna, Benedykciński z Inowrocławia, Woschke z Ostrowa Wlkp., Soliński z Bydgoszczy, Rudzki z Torunia, Ruszkowski z Gdyni i Frąckowiak z Chełmna.

Hitler popiera Węgry.

Berlin, 4. 10. (PAT). Regent Horthy i premier Imredy przesłali kanclerzowi Hitlerowi powinszowanie z powodu osiągniętego w Monachium porozumienia i wyrazili jednocześnie serdeczne podziękowanie za **pełne zrozumienia i skuteczne poparcie okazane przez kanclerza narodowi węgierskiemu.** W odpowiedzi kanclerz dał wyraz nadziei na szybkie i sprawiedliwe rozwiązanie sprawy ludności węgierskiej w Czechosłowacji.

Zaginął samolot pasażerski.

Bern, 4. 10. (PAT). Samolot pasażerski linii Frankfurt—Mediolan z trzema ludźmi załogi i dziesięciu pasażerami, który zginął w sobotę bez śladu, przypuszczalnie uległ wypadkowi podczas lotu nad Szwajcarią **i nie został dotychczas odnaleziony.** W kilku miejscowościach Szwajcarii słyszano w sobotę, w godzinach popołudniowych szum motoru wśród zawieruchy śnieżnej.

Wojowniczy Kotek.

Jerozolima, 4. 10. (PAT). Na podwórzu jednego z domów w Jaffie wybuchla mina, zabijając 6 Arabów, a raniąc trzech innych. Żyd nazwiskiem **Jakub Kotek** skazany został przez trybunał wojskowy na śmierć za posiadanie **broni palnej i amunicji.**

Świństwo!!!

Z Gdańska donoszą:

Jak inni Polacy, tak i **dyrektor „Lloydu Bydgoskiego" p. Klotzek,** mieszkający we Wrzeszczu przy Ferberweg 16 wywiesił flagę polską z okazji wyzwolenia Zaolzia. Flagę tę **dwaj osobnicy zdarli i zniszczyli.**

Zawiadomiona o wypadku policja gdańska przybyła zaraz na miejsce i spisała protokół. (Ciekawiśmy, czy policja wyśledzi sprawców niegodziwego wybryku i spowoduje przykładne ukaranie łobuzów?)

170 budynków pastwą płomieni.

Łuck, 4. 10. (PAT). We wsi Lubikowicze pow. sarneńskiego na skutek nieustalonej jeszcze bliżej przyczyny wybuchł wielki pożar. Spłonęło 170 budynków mieszkalnych, ogromna ilość inwentarza i zbiorów. Pożar zlokalizowany został dopiero po 10 godzinach. Ponad 100 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Przez wydział opieki społecznej wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego organizowana została akcja pomocy poszkodowanym.

Krawcy damscy w Łodzi o konieczności poprawy sytuacji.

W Izbie Rzemieślniczej w Łodzi odbyło się zebranie krawców damskich przy licznym udziale zainteresowanych. Celem konferencji było omówienie obecnej sytuacji tego rzemiosła i ustalenie sposobów jej naprawy. Minimalna ilość egzaminów czeladniczych, całkowity zanik egzaminów mistrzowskich, **ilość warsztatów nielegalnych parokrotnie większa od ilości warsztatów legalnych.** Dzika nieuzasadniona gospodarczo konkurencja — oto przyczyny katastrofalnej sytuacji gospodarczej rzemiosła krawieckiego.

Wiele przyczyn spowodowało ten stan, którego dalsze zaobserwowane ostatnio pogarszanie zagrażać poczyna istnieniu legalnego rzemiosła. Jednak źródłem ich jest bez wątpienia **brak uczniów legalnie kształconych,** od ich bowiem ilości uzasadnione jest zarówno zwiększenie ilości czeladników i mistrzów, jak i zmniejszenie się nielegalnego rzemiosła. W wytworzonej sytuacji możemy poprawić znacznie istniejący stan przez podniesienie ilości czeladników, bowiem rozporządzenie o ulgowych egzaminach zezwoli na uregulowanie stanu prawnego b. licznym rzeszom rzemieślniczym. Łagodne wymagania (5 lat pracy w zawodzie, ukończone 23 lat życia, odbycie kursu kilkumiesięcznego, zorganizowanego przy Izbie), powinny zachęcić wszystkich do przystąpienia do egzaminu. Izba Rzem. zwraca się z apelem o popularyzację tego rozporządzenia, gdyż jest ono jedyną okazją, która może się już nie powtórzyć.

Zebrani zapewnili, iż dołożą wszelkich starań, by przyczynić się do poprawy sytuacji i uregulowania stanu prawnego w rzemiośle, które reprezentują.

Złóż grosz!

W bieżącym roku do okręgu pomorskiego **Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych** wpłynęły wnioski o poparcie budowy szkół w formie pożyczek na ogólną kwotę 1.182.670 zł. Pomorski Komitet Okręgowy nie dysponując tak wielką sumą mógł uwzględnić tylko $1/4$ **zgłoszonych wniosków.**



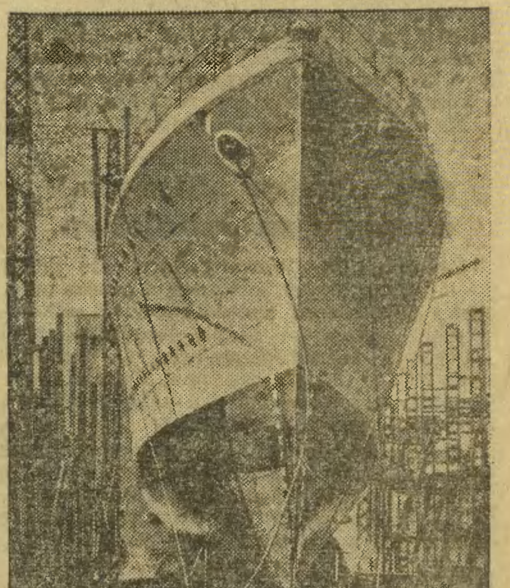
W kolejce potrzeb szkolnictwa powszechnego na 1 miejsce wysuwają się **miejscowości leżące na pograniczu.** Sąsiad nasz z zachodu umyślnie buduje po swojej stronie **szkoły — pałace.**

Złóż grosz w czasie tygodnia szkoły powszechnej na Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, dla którego pogranicze stanowi największy ciężar gatunkowy.

Ruchome biblioteki w wozach tramwajowych.

Dyrekcja tramwajów budapeszteńskich postanowiła kilkanaście wozów tramwajowych wyposażyć w specjalne urządzenia, celem umieszczenia w nich najważniejszych i najpopularniejszych dzieł węgierskich. Tramwaje te mają kursować na przedmieściach, gdzie specjalnie przeznaczeni do tego celu urzędnicy tramwajów będą wypożyczać książki biednej ludności Budapesztu. W każdej z dzielnic będzie się pojawiała taka ruchoma biblioteka dwa razy w tygodniu. Wypożyczanie będzie się odbywać bezpłatnie, a karty na podstawie których będą mogli mieszkańcy Budapesztu wypożyczać książki, sporządzone będą na podstawie przedłożenia dowodu osobistego.

Nowy krążownik angielski.



Z wiadomością o mobilizacji floty angielskiej zbiega się wiadomość o spuszczeniu **na morze nowego krążownika I kl. „Jersey".**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Rosalie".
Słońce: „Motyl hiszpański".
Stylowy: „Władczyni puszczy".
Świt: „Burgtheater".

— **Komitet „V Tygodnia Szkoły Powszechnej" na miasto Inowrocław** odnosi się z apelem do wszystkich obywateli o czynny udział w „Tygodniu Szkoły Powszechnej".

— **Program „V Tygodnia Szkoły Powsz."** 6 bm. o godz. 19,30 wieczornica w sali Teatru Zdrojowego. Przy wejściu pobierać się będzie wolne datki. 8 bm. dancing w hotelu „Pod Lwem". 9 bm. zbiórka uliczna.

— **Baczność, koła kobiece LOPP!** Nadzwyczajne walne zebranie koła kobiecego LOPP odbędzie się w piątek 7 bm. o godz. 18 w świetlicy urzędników w parku miejskim.

—«:»—

KRUSZWICA. Podczas ostatniego pożaru na szkodę p. W. Lewandowskiego w Rzeszynie n. Gopłem pastwą płomieni padł dom mieszkalny. Straty poważne.

— Publicznemu posiedzeniu rady miejskiej w Kruszwicy przewodniczył burmistrz p. Borowiak. Na wstępie p. burmistrz wprowadził w urząd radnego p. J. Klonkowskiego. Rada miejska uchwaliła pobrać na rzecz miasta na rok 1939/40 różne dodatki do podatków. W końcu p. burmistrz Borowiak zdał sprawozdanie ze zjazdu miast pomorskich, odbytego we Włocławku.

STRZELNO. (w) W salce rady miejskiej w Strzelnie odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Tygodnia Propagandy Szkoły Powszechnej, któremu przewodniczył p. kierownik Dałkowski.

— Nieznany rowerzysta wpadł na ul. Powstania Wlkp. w Strzelnie pod pędzący samochód. Ciężko pokaleczonego odstawiono do szpitala powiatowego w Strzelnie, zaś automobilistą zainteresowała się policja.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Verdun".

— W Rzeszynie powstał pożar u rolnika Wacława Lewandowskiego. Spłonął dom mieszkalny, ubezpieczony na 23.000 zł. Strata wynosi 10.000 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

TRZEMESZNO. (mk) Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej urządziło 3-dniowe rekolekcje, z których korzystało 60 druhen. Nauki głosił ks. Smaruj. W ub. niedzielę przystąpiły druhny do komunii św., a po południu odbyło się w ognisku uroczystościowe zebranie, któremu przewodniczył ks. prob. Sarniewicz. Wygłoszono deklamacje, chór wykonał śpiewy, dh. prezeska okr. Giemzianka z Olszy wygłosiła referat.

— U rolnika Lipskiego w Chomętowie podczas śrutowania zboża pękła obręcz przy śrutowniku, przytrzymująca kamień, który rozprysnął się kawałkami dokoła. Jeden z odłamków ugodził stojącego w odległości 10 m od śrutownika 6-letniego syna gospodarza, którego zabił na miejscu. Poranieni zostali Lipski i jego robotnik, których w stanie poważnym przewieziono do szpitala.

WRZEŚNIA. (r) „Tydzień Szkoły Powsz." we Wrześni odbywa się pod szczególnym hasłem. Chodzi nietylko o popieranie szkół w ogólności, ale przede wszystkim o poparcie szczytnego dzieła, jakim jest „Żywy Pomnik Strajku Dzieci Wrzesińskich" — szkoła powszechna, budująca się obecnie we Wrześni. 1 bm. urządziły dzieci szkół powszechnych pochód propagandowy przez miasto. W niedzielę odbyło się uroczyste nabożeństwo i zbiórka do puszek, a wieczorem dancing w Hotelu Polskim. Przez dalsze 3 dni odbędzie się zbiórka po domach na listy składkowe, dalej przedstawienie dzieci szkoły. Najważniejszą częścią uroczystości będzie uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego w mury budującej się nowej szkoły w dniu 9 bm.

OSTRÓW WLKP. (lj) W dniu 15 lipca br. — jak o tym informowaliśmy — w czasie sprzeczki Stanisław Metelski uderzył obuchem siekiery w głowę śp. Spaleniaka tak ciężko, że Spaleniak wkrótce zmarł. Onegdaj Metelski skazany został przez tut. S. O. za zadanie ciężkiego urazu cielesnego na karę dwóch lat więzienia.

— W czasie prac budowlanych w Mikstacie (pow. Ostrów) murarz, inwalida wojenny Fr. Dremel, zakładając na budowli ciężką belkę, spadł z wysokości 6 m na parter, łamiąc sobie nogę w lewym podudziu oraz doznając ciężkich obrażeń ręki i głowy. W stanie bardzo groźnym Dremel, zaopatrzony przez ks. prob. Rosochowicza sakramentami św., przewieziony został karetką P. C. K. do szpitala powiatowego w Ostrowie.

— W miejscowości Huta Pustkowie pod Odolanowem syn rolnika Kubicy przez nieostrożność porzucił w oborze niedopałek papierosa, powodując tym groźny pożar. Mimo natychmiastowej akcji 3 ochotniczych straży pożarnych, obora spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą około 3000 zł. Również przez lekkomyślność robotnika obsługującego parownik, spłonęła w Gorzycach Wielkich (pow. Ostrów) świniarnia dzierżawcy tej majętności, p. St. Stefańskiego. Szkody wynoszą ponad 2 tysiące złotych.

— Grasujący od 2 lat bezkarnie na Śląsku i w Poznańskim dwaj złodzieje mieszkaniowi Jakub Kucypera i Józef Wasyl — bez stałego miejsca zamieszkania, przybyli w styczniu b. r. do Ostrowa, by i tu popróbować szczęścia. Niestety, powinęła im się noga na jednym z „występów", w czasie którego zostali przytrzymani i oddani do dyspozycji władz sądowych, które onegdaj wymierzyły im karę po jednym roku więzienia.

— W tych dniach odbył się w kościele parafialnym w Droszewie (pow. Ostrów) chrzest siódmego syna robotnika dominialnego Jana Majchrzaka, na prośbę którego Pan Prezydent R. P. wyraził zgodę na wpisanie swego nazwiska do ksiąg metrycznych, ofiarując równocześnie swemu chrześniakowi książeczkę P. K. O. z wkładem 50 złotych. W zastępstwie Pana Prezydenta R. P. dziecko do chrztu trzymał starosta powiatowy p. dr Ekkert i p. H. Bisckhoffowa z Żakowic.

Spontaniczne manifestacje z powodu odzyskania Śląska zaolzańskiego

odbyły się we wszystkich wsiach i miasteczkach.

W MOGILNIE do zgromadzonych tłumów przemówił na rynku mgr. Nierzwicki, zaś przez ulice miasta do nocy przeciągały liczne pochody, manifestując swą radość.

WRZEŚNIA już 1 bm. przybrała odświętny wygląd, odbyły się wielkie manifestacje i koncerty.

W GRUDZIĄDZU 1 bm. na Rynku Głównym zagaił manifestację wiceprez. Michałowski. Na wezwanie not. Kurowskiego zebrani udali się do Fary, gdzie ks. prob. Pastwa odprawił dziękczynne nabożeństwo.

W BRODNICY 1 bm. odbył się po południu koncert, 2 bm. po uroczystym nabożeństwie w kościele farnym, na rynku okolicznościowe przemówienia wygłosili p. J. Bułka i ks. Tęgowski.

ŚWIECIE n. W. przyjęło radosną wiadomość b. uroczyście. W sobotę odbył się capstrzyk, na którym przemówił prof. Eckstein oraz uchwalono odpowiednią rezolucję. W niedzielę, z racji dnia rezerwisty, połączono obie uroczystości i wysłano telegramy hołdownicze do p. woj. pom. Raczkiewicza i dowódcy O. K. VIII.

W WEJHEROWIE w dwudniowych uroczystościach dali Kaszubi wyraz radości. Okolicznościowe przemówienie wygłosił burmistrz m. Wejherowa, insp. Wandycz i inni.

ŚWIECIE. (t) Pokaz owoców, jaki został urządzony 1 i 2 bm. w Świeciu w salach p. Chełstowskiej, wywołał liczne zainteresowanie w sferach rolniczych i ogrodniczych. Inauguracji dokonał prezes Tow. Rol. Pow. p. Czajkowski z Płochocina, witając m. in. p. starostę Cwinarowicza, insp. szkoln. p. Sołtysika, ks. dziekana Deję i innych. Następnie przemówił dyr szkoły rolniczej p. Jagła i wreszcie instr. ogrodniczy p. Repeczko. Ten ostatni wygłosił ciekawą pogadankę o sadownictwie. Zwiedzono pokaz, obesłany 215 eksponatami, dostarczonymi przez 34 wystawców. Ponadto było też stoisko miejscowej szkoły żeńskiej gospodarstwa domowego, zawierające konserwy i przetwory owocowe. W drugiej części mówił p. J. Gregorkiewicz, członek zarządu miejscowego Tow. Pszczelarzy o pszczelnictwie w powiecie świeckim.

— 28 bm. wieczorem odbyła się na rynku manifestacja w sprawie zaolzańskiej. Zgromadzenie publiczne, na które przybyło kilka tysięcy osób, zostało zorganizowane przez miejscowy oddział Polskiego Związku Zachodniego. Dłuższe przemówienie wygłosił sekretarz oddziału PZZ p. Fabiński. Następnie przemawiali robotnik p. Kędzia i p. rejent Brzeski, zaś prezes PZZ p. sędzia Wiśniewski odczytał rezolucję, jaką zebrani przyjęli jednogłośnie.

CHEŁMNO. (lm) Przed wzmocnioną izbą karną S. O. z Torunia na sesji wyjazdowej w Chełmnie odbyła się 29. 9. rozprawa karna przeciwko 14 oskarżonym i to: G. Sobczakowi, Ig. Szymańskiemu, Fr. Lonkiertowi, T. Ziółkowskiemu, Z. Marchlikowi, braciom Żurawskim, braciom Rogowskim, J. Zacharkowi, A. Kawałkowskiemu, Fr. Kamińskiemu, Br. Muchewiczowi i L. Jaruszewskiemu, zam. w Stolnie i Rybieńcu pod Chełmnem, liczącym od lat 20—40, oskarżonym o to, że dnia 1 stycznia 38 r. podczas zabawy sylwestrowej ochotniczej straży pożarnej w Rybieńcu wszczęli z góry uplanowaną bójkę między sobą. Wskutek wynikłej bójki padł śmiertelnie ranny Julian Krzemiński. Jak wynikało z zeznań świadków, bójka miała charakter osobistych porachunków, a ukartowali ją z góry oskarżeni ze Stolna. Sąd po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego skazał: S. G. Sobczaka — rok i 6 miesięcy, Fr. Szonkierta na rok, T. Ziółkowskiego — 10 miesięcy, I. Szymańskiego 8 miesięcy, Fr. Rogowskiego — 8 miesięcy, Marchlika — 6 miesięcy, Fr. Żurawskiego — 6 miesięcy, J. Rogowskiego — 6 miesięcy i J. Zacharka — 6 miesięcy, wszystkich na bezwzględne więzienie, natomiast resztę uwolnił od winy i kary.

— Kino Apollo: „Casparone". Uciecha: „Dwoje z tłumu".

— Dnia 25 ubm. przed s. o. z Torunia na sesji wyjazdowej w Chełmnie odbyła się rozprawa karna przeciwko Stefanowi Ulrichowi, zam. w Chełmnie przy ul. Rycerskiej. Ulrich odpowiadał z art. 152 k. k. za znieważenie państwa i narodu polskiego i skazany został na rok i 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

CHOJNICE. (s) W związku z zakończeniem XV Tygodnia LOPP w Chojnicach, 30. 9. rb. na placu Hilmara odbyły się pokazowe loty szybowców skonstruowanych przez młodzież, w których I miejsce zdobył p. Fr. Elzanowski. Dla publiczności odbyły się pokazy ćwiczeń o. p. l. g. Dnia 1 bm. przed południem odbył się przemarsz młodzieży szkolnej z transparentami, po południu na Rynku koncertowała orkiestra K. P. W. Tegoż samego dnia o godz. 17,30 p. starosta Lipski wręczył nagrody: drużynie kobiecej za I miejsce uzyskane w marszach w maskach gazowych — puhar wędrowny LOPP oraz II nagrodę drużynie żeglarskiej im. Mestwina; p. Fr. Elzanowskiemu sumę 20 zł za wykonanie balonu i szybowca, wygłosiwszy przy tym okolicznościowe przemówienie. Pod koniec przy odegraniu hymnu narodowego została spuszczona flaga LOPP, po której wciągnięto na maszt chorągiew o barwach narodowych z okazji uzyskania Śląska Cieszyńskiego.

— V Tydzień Szkoły Powszechnej rozpoczął się w Chojnicach otwarciem wystawy szkolnej, której dokonał p. starosta Lipski. Wystawa zawiera całokształt pracy szkolnictwa na terenie powiatu chojnickiego. W południe dziatwa szkolna przeszła z transparentami przez ulice miasta.

KARTUZY. (n) Z powodu zmian w rozkładzie jazdy nastąpiła od 3 października częściowa likwidacja parowozowni kartuskiej, która zatrudnia około 70 pracowników. Blisko 40 rodzin kolejowych opuści Kartuzy, co bezwątpienia będzie miało ujemny wpływ na obroty tutejszego kupiectwa. Drużyny parowozowni miejscowej przydzielone będą do parowozowni w Tczewie, Gdyni i Chojnicach.

— Sąd Okręgowy z Gdyni na sesji wyjazdowej w Kartuzach skazał za sfałszowanie podpisu na kwicie wystawionym na 90 zł — Leona Klebę i jego żonę Franciszkę z Kartuz na 7 wzgl. 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

KORONOWO. (sl) W dniu 22. 9. odbyło się pod przewodnictwem burmistrza p. M. Talaśki w sali posiedzeń w ratuszu posiedzenie rady miejskiej, na którym dokonano wyboru członków komisji opieki społecznej i opiekunów społecznych. Wybrani zostali do komisji opieki społecznej pp. J. Kleina, Fr. Rasz i W. Radtke; jako członkowie komisji opieki społecznej pp. C. Lamparski, A. Wesołek, J. Sergot, a jako opiekunowie społeczni pp. J. Smukalski, Fr. Gordon i Fr. Myka. Kadencja członków komisji opieki społecznej trwa trzy lata. W wolnych głosach podniesiono sprawę urządzenia przejścia z ul. Aleje Klasztorne do Grabiny Dolnej.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Apteka „Pod Lwem", Pańska, tel. 2040.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Wrzos" — film polski.
Gryf: „Pieśniarz Jej Wysokości".
Orzeł: „Obrońcy Rio Grande" i „Miasto w płomieniach".

— **Z sądu.** Na ławie oskarżonych zasiadł M. Kicz (św. Wojciecha 23c), który będąc zatrudniony w fabryce „Ardal", skradł w nieokreślonym bliżej czasie 5 opon. Wyrok: 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

— **Srebrny jubileusz pracy zawodowej.** W ub. tygodniu w lokalu p. Matuszewskiego odbyło się nadzwyczajne zebranie cechu damsko-krawieckiego, na którym uczczono 25-lecie mistrzostwa p. Marty Dausówny. Dłuższe przemówienie wygłosił st. cechu p. Krajewski, wręczając równocześnie jubilatce imieniem cechu upominek.

— **Z obrad Stow. Mężów Katolickich.** W salce parafialnej przy farze odbyło się 30. 9. rb. zebranie Stow. Mężów Kat. pod przew. prezesa p. Maćkowiaka. Ks. asystent Sobisz wygłosił kwadrans ewangeliczny, po czym p. Jabłoński wygłosił referat. Po sprawozdaniu p. Filipiaka ze zjazdu delegowanych K. S. M. w Toruniu omówiono szereg spraw organizacyjnych oraz podano do wiadomości, że poświęcenie sztandaru odbędzie się w uroczystość Chrystusa Króla, tj. 30 b. m.

— **Muzykalny złodziej.** Z niezamkniętego mieszkania J. Kamińskiego (Wybickiego 30) skradziono patefon i 12 płyt, wartości 50 zł.

Zmarli.

Śp. **Walenty Domrzalski,** lat 81, pracownik „Solvayu" w Mątwach.

Śp. **Feliks Wolff,** komendant Bractwa Kurkowego w Chodzieży.

Śp. **Piotr Mydlach,** em. dyrektor kolei powiatowej w Gnieźnie.

Śp. **Maria Kornobisowa** w Gostyniu.

Śp. **Edmund Roesler,** przedstawiciel fabryki „Leon Bytner" w Poznaniu.

Śp. **Herman Pawelczyk,** lat 84, w Kartuzach.

Śp. **Zdzisław Sulecki,** lat 40, starszy cechu malarskiego w Toruniu.

Śp. **Maria z Kozłowskich Ruchowa,** prezeska Stow. Pań Miłosierdzia w Kartuzach.

Śp. **Marta Kępska,** lat 71, w Chełmcach.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 4 października 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, Plac Kościuszki 10, telefon 26-40.
Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, telefon 51-29.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—«:»—

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Więzień Królewski" w roli gł. Ronald Colman.
Lido: „Marco Polo" z Gary Cooperem.
Lily-Chylonia: „Płynne złoto".
Morskie Oko: „Słowiczek" z Shirley Temple.
Polonia: „Tango Notturno" z Polą Negri.
Miraż-Orłowo: „Kościuszko pod Racławicami".
Zorza-Grabówek: „King Kong".

— **Niemiecki samochód, z Hamburga** potrącił na ulicy Śląskiej 44-letniego Al. Olszewskiego, który odniósł szereg obrażeń. Odwieziono go na jego prośbę nie do szpitala lecz do domu, gdzie znajdują się małe dzieci, pozbawione opieki. Dnia tego chora żona Olszewskiego została umieszczona w szpitalu.

— **375 milionów fr. kredytu** otrzymać ma Flota Handlowa — niestety nie w Polsce, lecz — w Belgii na wniosek komisji morskiej parlamentu belgijskiego.

— **CukierniaFangrat.** Z powodu remontu lokal zamknięty na kilka dni.

— **Grusze kwitną nad morzem!** W Rumii u p. Tatrzycy przy ul. Derdowskiego 61 zakwitła grusza.

— **Komenda Koła Lok. Organizacji Przysp. Wojsk. Kobiet** do O. K. w Gdyni zawiadamia, że od dn. 1. 10. rb. przyjmuje zgłoszenia do Oddziałów P. W. K. Kancelaria Komendy Koła urzęduje codziennie od 11—12 i od 17—18 w lokalu własnym, ulica Starowiejska 31a, wzgl. Zgoda 4.

— **Kierownicy szkół powszechnych m. Gdyni** na konferencji w dn. 29 bm. uchwalili przeznaczyć na rzecz rodaków z Zaolzia ½% uposażenia za październik.

— **Koło Opiekuńcze Urzędników Linii Gdynia—Ameryka** nad dziatwą szkolną na Kaszubach pośpieszyło z wydatną pomocą szkole w Osowej, pow. morskiego, zaopatrując ją w niezbędne pomoce naukowe.

— **Miejskie Zakłady Elektryczne** zaopiekowały się szkołami w Tępczu i Zakrzewie pow. morskiego.

— **W ub. tygodniu załadowano w porcie gdyńskim** w tonach: zboża 700, ryżu wyłuszczonego 125, mąki kartoflanej 1.050, jaj 185,2, makuchów i otręb 315, drzewa 8.219,2, węgla eksportowego 116.740,5, bunkru 20.541,5, koksu 2.400, nawozów azotowych 490, wyrobów żelaznych i stalowych 18, żelaza 285 i różnych 12.542,9.

— **Złoto w tranie.** Według ostatniej statystyki produkcji tranu wielorybiego z połowów na m. Białym w sezonie 1937-38 przetopiono ogółem 3.132.875 beczek tranu, z tego z 9 wypraw norweskich — 953.306 beczek, z 10 wypraw angielskich — 1.097.977 beczek, z 7 wypraw niemieckich — 462.981 beczek, z 4 japońskich — 388.611 beczek. Rafineria „Vestfold", pływająca pod flagą panamską, przetopiła 116.000 beczek, a fabryka amerykańska „Ulysses" — 114.000 beczek.

— **„Sygnały"** — nowy polski film nakręcony był częściowo w Gdyni. W związku z tym przybyła do Gdyni ekspedycja filmowa, zbudowano nad morzem autentycznie filmową latarnię morską i nagrano marynistyczne fragmenty filmu z udziałem Leny Zelichowskiej, Pichelskiego i Sielańskiego.

— **Polski Związek Zachodni** rozesłał ankietę w sprawie rozwoju turystyki na Kaszubach. Odpowiedzi na tę ankietę dowodzą istnienia szerokich możliwości rozwoju turystyki na Kaszubach. Ktokolwiek odbył ochociażby najmniejszą wycieczkę wraca oczarowany pięknością przyrody Szwajcarii Kaszubskiej. Uczestnicy wycieczek podkreślają niemożność należytego wykorzystania tego terenu z powodu zbyt wielkich opłat autobusowych. Istnieje zamiar stworzenia specjalnej poradni turystycznej przy Delegaturze Polskiego Związku Zachodniego, która zajęła by się organizacją wycieczek, wyborem tras, obliczaniem kosztorysów itp. Oby jak najprędzej!

Nie bić robotników portowych.

W Cisowej doszło w jednej z tamtejszych restauracyj do gwałtownej sprzeczki na tle politycznym, wskutek której robotnik portowy, członek Stronnictwa Pracy **Antoni Wrzeszczyński** został dotkliwie pobity przez dwóch „polityków". Napastnicy głoszą wprawdzie szczytne hasła narodowe, jednak sprzeniewierzają się im w swych czynach. Jeden powrócił świeżo z 8-miesięcznego pobytu w więzieniu, drugi po pobiciu niedawno innego robotnika portowego może się tam dostać.

Zjazd przewodniczących Sekcji Pań

Rodziny Kolejowej.

Dnia 30 października br. odbędzie się w Gdyni Zjazd Przewodniczących Sekcyj Pań przy Kołach Rodziny Kolejowej.

Program zjazdu przewiduje nast. punkty: o godz 9,15 nabożeństwo w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa, po czym nastąpił otwarcie wystawy Rodziny Kolejowej w sali Domu Kolejowego Przysposobienia Wojskowego przy ul. Jana z Kolna. O godz. 11,30 poświęcenie stołówki Rodziny Kolejowej przy ul. Okrężnej obok wiaduktu nr 1. Po południu o godz. 15,30 otwarcie obrad Sekcyj Pań w świetlicy K. P. W.

W tym dniu odbędzie się w Gdyni również zjazd instruktorów pszczelarskich, ogrodniczych i hodowlanych Rodziny Kolejowej, połączony ze spędem kur, królików i innych zwierząt futerkowych. Obrady odbędą się w Domu Kolejowego Przysposobienia Wojskowego o godz. 10 z nast. programem: a) sprawozdania instruktorów gospodarczych „RK", b) referat ogólny z działalności gospodarczej Okręgu za rok 1938, c) sprawozdanie komisji wnioskowej tudzież nast. referaty: 1) Ogólnopolski Zjazd Pszczelarzy w Katowicach, 2) Ubezpieczenie rojów od chorób oraz wypadków pożądleń, 3) Pomoc gospodarcza dla członków Rodziny Kolejowej.

Za Zarząd Okręgu:

Mgr Kosmowski, sekretarz — Mgr Batycki, prezes

— **Szczęść Boże!** Długoletni nasz abonent p. Franciszek Grzegowski wł. „Dworu Kaszubskiego" i hotelu starogdyńskiego obchodził w sobotę jubileusz swej 25-letniej pracy na wybrzeżu. Przed powstaniem Gdyni szan. jubilat pracował z całym oddaniem dla wolności ludu kaszubskiego, zawsze wiernie stojącego przy Polsce, później zaś, po odzyskaniu niepodległości pracuje na niwie gospodarczej i od 1927 r. jest członkiem korporacji kupieckiej i szeregu innych organizacyj. P. Grzegowski posiada szereg odznaczeń.

— **Kursy obywatelskie Rodziny Wojskowej.** Staraniem rady okręg morskiej Rodziny Wojskowej odbędzie się w Gdyni kurs uświadomienia obywatelskiego w dn. 5—8 bm. w sali KPW. Program na środę 5 bm. godz. 9,30 otwarcie kursu: komandorowa Frankowska „Aktualia ruchu kobiecego; dyr Wachowiak: „Sprawy niemieckie": sędzia Januszczak: „Kobieta w prawodawstwie polskim"; inż. Zaziemski: „Gdynia-Port"; kom. inż. Szaniawski: „Gdynia-Miasto".

— **Samolot Gdynia—Warszawa** będzie kursował w tym roku także przez październik. Odlot z Gdyni o godz. 7.30, odlot z Warszawy o godz. 13,30.

— **„Marie-Alice"**, o którego awarii rozeszły się na podstawie jakiejś błędnej wzmianki prasowej nieprawdopodobne wersje, znajduje się obecnie w Emden. Nie tylko żadnego SOS nie nadawał, ale nawet nadawać by nie mógł, gdyż stacji nadawczej radiowej nie posiada. A tym bardziej nie nadawał, że... żadnej awarii nie uległ.

— **O poprawę bytu marynarzy fińskich.** Unia marynarzy fińskich zażądała od armatorów rewizji układu podpisanego w sierpniu ub. roku. Załogi domagają się wyższych płac i krótszego dnia pracy. Armatorzy oświadczyli, że nie mogą tego postulatu spełnić, gdyż obecna sytuacja na rynku frachtowym na to nie pozwala. Delegat rządu dąży do załagodzenia starć i doprowadzenia do kompromisowego załatwienia zatargu. U nas w Polsce wytworzyła się niestety taka psychoza (zapewne inspirowana przez zainteresowane czynniki), że skoro tylko marynarze wysuwają żądanie poprawy bytu, zaraz w czambuł się ich potępia i nazywa... komunistami!

— **Dyrektor KKO** p. Fr. Linke powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Klub szoferów** urządza zebranie 4 bm. o godz. 19 przy ul. Portowej 2.

— **Jak brać, to pełną garścią!** W Gdyni rozeszły się dość oryginalne i niezupełnie zrozumiałe pogłoski, w myśl których Czechosłowacja miałaby zamiar zlikwidować swoje interesy tranzytowe w Gdyni, a kierować na przyszłość swoje transporty przez porty... niemieckie. Rozumiemy, że wielkie zakłady sudeckie z natury rzeczy będą włączone w ramy zasięgu niemieckich portów, ale rdzenne Czechy? Widać, że najlepsza metoda to brać od razu... po sudecku pełną garścią.

— **Konkurencja.** W związku z otwarciem „Domu Bawełny" w Gdyni warto zaznaczyć, że według danych sowieckich w ciągu ostatnich pięciu lat produkcja bawełny w Rosji wzrosła z 1.292.000 ton w 1933 r. do 2.526.000 ton w 1937 r., zajmując trzecie miejsce w produkcji światowej po Stanach Zjedn. i Indiach Brytyjskich.

— **Pójdźmy zobaczyć...** W niedzielę w południe odbyło się uroczyste otwarcie dorocznej wystawy prac uczniów Pom. Szkoły Sztuk Pięknych. Otwarcia dokonał komisarz rządu mgr Sokół. Dyrektor szkoły W. Szczeblewski powitał podczas zwiedzania wystawy komisarza rządu i wyraził swe żywe zadowolenie z wysokiego poziomu prac uczni.

Nowe władze Pomorskiej Izby Rolniczej.

Toruń, 4. 10. Przy udziale 53 radców, delegatów ministerstwa rolnictwa i władz wojewódzkich pod przewodnictwem p. Donimirskiego z Łysomic odbyło się ub. soboty w sali starostwa krajowego w Toruniu pierwsze zebranie konstytucyjne nowej rady Pomorskiej Izby Rolniczej.

Po wstępnych formalnościach powitalnych p. Donimirski przedstawił zebranym sprawozdanie z działalności izby w okresie zarządu komisarycznego tj. od dnia 1 kwietnia br. do 30 września br. Dochody w tym czasie wynosiły 584.000 zł, a wydatki 634.450 zł. W związku z przyłączeniem nowych powiatów do województwa pomorskiego zarząd Izby Rolniczej przejął na własność szkoły rolnicze w Bydgoszczy i Inowrocławiu oraz Rolniczy Zakład Doświadczalny we Włocławku.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się krótka i rzeczowa dyskusja, po czym przystąpiono do wyboru nowych władz. W pierwszym głosowaniu żadna z przedstawionych list nie uzyskała przewidzianej statutem większości i dopiero po przerwie w drugim głosowaniu dokonano wyboru nowego zarządu w następującym składzie pp.: M. Chłapowski z Szubina, J. Donimirski z Łysomic, B. Formell z Wejherowa, W. Adamczyk z Rogówka, F. Marcinkowski z Chojnic, A. Czerwiński z Lipna, Cz. Graczyk z Inowrocławia, jako zastępcy pp.: R. Płócienniak z Owieczkowa, Cz. Płócienniak z Woli w pow. tczewskim, M. Kąkolewski z Kościerzyny, B. Kopka z Tczewa, J. Kochowicz z Torunia, St. Bożejewicz z Rypina i C. Wojsz z Torunia. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: mgr. Preibisza z Torunia, Kaźmierskiego z Grudziądza, Dzwonkowskiego z Wyrzyska, Szulca z Chełmna, Palutę z Chełmna; do komisji finansowo-budżetowej wybrano pp.: Daronia z Sępólna, dr. Siudowskiego z Brodnicy, Święcickiego z Włocławka, ks. Zabrockiego z Lubawy, Woziwodę z Torunia i Wichlickiego z Inowrocławia. Ponadto wybrano 12 komisyj fachowych.

Po plenarnym zebraniu odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranego zarządu Izby Rolniczej, na którym wybrano p. Jana Donimirskiego prezesem Izby.

Sprawozdanie niniejsze nie byłoby kompletne, gdyby nie wspomniało się o wrażeniu, jakie uczyniła wieść o przyjęciu przez Czechów noty polskiej w sprawie Śląska zaolzańskiego. Zebrani urządzili gorącą manifestację patriotyczną i samorzutnie zorganizowali zbiórkę ofiar na rzecz Polaków za Olzą.

Zjazd delegatów pracowników KKO i Spółdzielni Kredytowych.

Toruń, 4. 10. Zarząd Oddziału Toruńskiego Związku Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności R. P. podaje do wiadomości, że w dniu 9 bm. odbędzie się w Toruniu zjazd delegatów pracowników KKO i Spółdzielni Kredytowych z całego Pomorza. Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 10 w sali książęcej Dworu Artusa, po czym nastąpią obrady. Celem zjazdu jest skupienie w szeregach Związku wszystkich dotąd jeszcze niezorganizowanych pracowników KKO i Spółdzielni Kred. oraz uchwalenie pewnych wniosków i dezyderatów jako wytycznych dla zarządu głównego w Warszawie.

— **Kradzieże.** Jan Bukowiecki, zam. w Toruniu-Kluczykach zgłosił, iż w nocy na 1 bm. nieznani sprawcy zakradli się do jego sklepu, skąd skradli 1 aparat radiowy marki „Philips", 1 rower męski oraz znaczną ilość papierosów i cygar różnego gatunku, ogólnej wartości 800 zł. Czesław Sobociński, zam. w Bielsku, pow. wąbrzeskiego, zgłosił, iż dn. 2 bm. z podwórza domu przy ul. Sukienniczej 11 w Toruniu skradziono mu rower męski marki „Cursor", wartości 70 zł. W sprawach tych policja przeprowadza dochodzenia.

— **Kurs instruktorów pięściarstwa.** W czasie od 10 do 29 października rb. odbędzie się w Okręgowym Ośrodku WF. w Toruniu 3-tygodniowy kurs instruktorów pięściarstwa dla 25 uczestników, którzy ukończyli w latach poprzednich kurs przodowników pięściarstwa i posiadają roczną praktykę instruktorską. Kurs instruktorski pięściarstwa bywa przeprowadzany co kilka lat, a nie corocznie, wobec czego wszyscy przodownicy pięściarstwa winni skorzystać z tej rzadkiej okazji i zgłosić się natychmiast na ten kurs przez pow. komendantów P. W. Zajęcia na kursie przeprowadzi trener Polskiego Zw. Boks. sierż. Chojnicki. Bliższych szczegółów udzielą powiatowi komendanci P. W.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 4 października 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Czar cyganerii".
As: „Profesor Wilczur".
Mars: „Złotowłosa".
Świt: „Ostatnia brygada".

— **„Nitouche".** W środę i czwartek, 5 i 6 bm., o godz. 20 Teatr Ziemi Pomorskiej powtarza komedio-operetkę pt. „Nitouche". Udział w przedstawieniu bierze cały powiększony zespół Teatru Ziemi Pomorskiej. Ceny miejsc od 35 gr do 3 zł. Bilety nabywać prosimy w drogerii p. Szadego, Rynek Staromiejski 33, tel. 1025.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej:** we wtorek, 4 bm. o godz. 20 — Inowrocław: „Nitouche"; w środę, 5 bm. o godz. 20, Toruń: „Nitouche"; w czwartek, 6 bm. o godz. 20, Toruń: „Nitouche".

— **Apel do pań z inteligencji!** W zrozumieniu gwałtownej potrzeby książek dla ociemniałych w piśmie brajlowskim (wypukłym), organizuje Schronisko dla Niewidomych z Bydgoszczy **w Toruniu** w czasie od 17—31 bm. kurs przepisywania książek dla ociemniałych i zwraca się niniejszym do pań z gorącą prośbą o zgłoszenie swej współpracy w szlachetnej akcji niesienia oświaty ludziom pozbawionym wzroku. Sama technika pisania jest nadzwyczaj łatwa i nie pociąga za sobą żadnych kosztów, ponieważ wszelkich pomocy technicznych jak tabliczek, papieru itd. dostarczy zainteresowanym Towarzystwo Opieki nad Niewidomymi w Bydgoszczy. Nadmienić należy, iż zagraniczne biblioteki ociemniałych dzięki mrówczej pracy kopistek posiadają kilka lub nawet kilkanaście tysięcy ręcznie przepisanych książek, oraz że podobne kursy cieszyły się wielkim powodzeniem w Bydgoszczy i w Poznaniu, gdzie około 80 pań zgłosiło swoją współpracę. Obecnie posiada biblioteka Schroniska już kilkadziesiąt książek brajlowskich ręcznie przepisanych. Skromny ten dorobek jednak nie wystarcza na zaspokojenie głodu dobrej lektury dla niewidomych, wobec czego Schronisko apeluje do pań w Toruniu, by zechciały łaskawie zgłosić się do współpracy w powyższej akcji. Piśmienne zgłoszenia z dokładnym adresem przyjmuje najpóźniej do dnia 14 października br. Schronisko dla Niewidomych w Bydgoszczy, ul. Kołłątaja 9. O terminie rozpoczęcia kursu, który się pod kierownictwem p. prof. Roesnera odbędzie codziennie w godzinach popołudniowych w Szkole Specjalnej w Toruniu, ul. Jęczmienna nr 23 zawiadomi kierownictwo kursu indywidualnie.

— **Przed inauguracją sezonu muzycznego w Toruniu.** W sali koncertowej Dworu Artusa odbędzie się w dniu 15 bm. inauguracja sezonu muzycznego. Na inauguracji wystąpi toruńska orkiestra symfoniczna w liczbie ponad 40 osób. W nadchodzącym sezonie orkiestra symfoniczna wystąpi poza tym w dalszych trzech koncertach publicznych oraz 4 porankach muzycznych, które będą transmitowane przez radio. W sezonie koncertowym 1938/39 w Toruniu wystąpią również wybitni soliści. Radio transmitować będzie także audycje kameralne, które nadawać się będzie z sali kameralnej Konserwatorium Muzycznego.

— **Zmiana biura komendy wojewódzkiej P. P.** Z dniem 1 października br. biura komendy woj. P. P. i woj. urzędu śledczego zostały przeniesione do gmachu przy ulicy Bydgoskiej 39 (naprzeciw niemieckiego konsulatu gen.).

— **Na rzecz Polaków Zaolzańskich.** Członkowie zarządu Izby Rzemieślniczej w Toruniu przekazali w dniu 1 bm. do KKO m. Torunia kwotę 100 zł na rzecz Polaków Zaolzańskich.

Pomysłowy oszust nabrał rolnika.

Pod koniec ubiegłego miesiąca przybył do rol. Juliana Szatkowskiego, zam. w Siemoniu w powiecie toruńskim jakiś nieznany mu osobnik, który legitymując się jako przedstawiciel młynów Rychtera w Toruniu, zakupił od niego jęczmień i owies za 238,50 zł. Za pobrane zboże osobnik ten nie zapłacił gotówką, lecz wystawił rolnikowi kwit na podstawie którego miał on pobrać pieniądze w biurze młynów w Toruniu.

Szatkowski po przybyciu do młynów Rychtera dowiedział się, że padł ofiarą pomysłowego oszusta.

Powiadomiona o wypadku policja zdołała ustalić, że osobnik ten po zabraniu zboża od Szatkowskiego udał się do Unisławia, gdzie zboże sprzedał, po czym wyjechał w nieznanym kierunku. Dochodzenia policyjne trwają.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 października 1938 r.

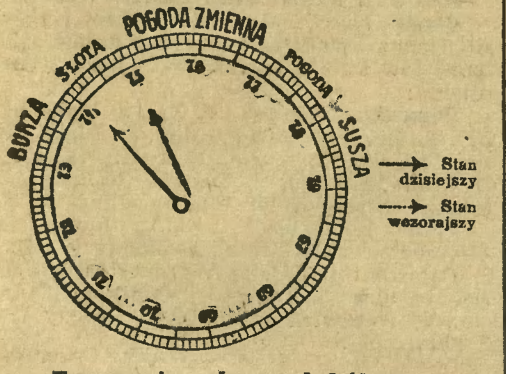
KALENDARZYK

Dziś: Franciszka Serafickiego.
Jutro: Placyda i Towarzyszy.
Wschód słońca o godzinie 6,5.
Zachód słońca o godzinie 17,32.

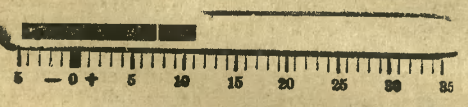
Stan pogody.

ZMIENNA POGODA.

W dniu wczorajszym pogoda w Polsce kształtowała się w masie powietrza oceanicznego, które napływało z zachodu. Rankiem w wielu miejscowościach padały drobne deszcze, w ciągu dnia zaś większe przejaśnienia wystąpiły w zachodniej połowie kraju, podczas gdy na wschodzie zachmurzenie wzrosło i miejscami padał deszcz. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła od 15 do 20 st. Na Kasprowym Wierchu było 8 st., dość pogodnie i cicho. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi przejaśnieniami, gdzieniegdzie jednak jeszcze przelotny deszcz. Temperatura w ciągu dnia do 20 st. Na północy i zachodzie porywiste, poza tym umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 3—9 października br.

1) Apteka pod Łabędziem, ulica Gdańska, telefon 3204.
2) Apteka Staromiejska, ulica Długa, telefon 3309.
3) Apteka przy Bielawach, ulica Gdańska, telefon 1467.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

MUZEUM MIEJSKIE przy ulicy Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

Przedstawienie bezpłatne dla wojska. Dyrekcja Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego chcąc się przyczynić do ogólnej radości uczczenia przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Macierzy, organizuje bezpłatne przedstawienie dla strzelców garnizonu bydgoskiego. Przedstawienie odbędzie się dziś, we wtorek, o godz. 16. Odegraną będzie sztuka **„6-TE PIĘTRO"** Alfreda Gehri.

We wtorek, środę i czwartek dalszy cykl przedstawień sztuki Alfreda Gehri **„6-TE PIĘTRO".**

W końcowych próbach pod kierunkiem reżyserskim E. Szafrańskiego wesoła komedia J. Devala **„SUBRETKA"** z Tolą Koronkiewiczówną w roli tytułowej. Dalszą obsadę stanowią: Bystrzyńska, Korowicz, Krzywicka, Morozowiczowa, Okońska, Dębicz, Kowalczyk, Kuźmiński, Szafrański, Winczewski. Nowe współczesne wnętrze według projektu J. Przeradzkiej i A. Jędrzejewskiego. Premiera już w sobotę, 8 bm.

—«:»—

— **Pracownicy dyrekcji kolei Herby — Gdynia** zebrali 518 zł na pomoc dla rodaków zza Olzy. Pieniądze zostały przekazane odnośnemu komitetowi.

— **Złoty krzyż zasługi** za pracę w organizacjach społecznych otrzymali: **Władysław Liber,** podpułkownik w st. sp. i **Marian Włodzimierz Strzyżowski,** major w st. sp. w Bydgoszczy.

— **Srebrny krzyż zasługi** otrzymali: Tadeusz Kasza i Jan Paweł Wyrzykowski w Bydgoszczy.

— **Brązowy krzyż,** również za zasługi na polu pracy społecznej nadano: Romualdowi Bielowi — kupcowi z ul. Wileńskiej 11, Romanowi Proszkowskiemu — kupcowi z ul. Przemysłowej 1 i Janowi Wilkowi — z Bydgoszczy.

— **Do Rady Izby Lekarsko-Dentystycznej** okręgu poznańsko-pomorskiego wybrano z Bydgoszczy p. Oktawiana Nehrebeckiego.

Przygotowania do przyjęcia wojska w Bydgoszczy.

Przedstawiciele wszystkich organizacyj stawili się na apel Białego Krzyża.

(ak). Jak bardzo drogą sercu bydgoszczan jest nasza armia, dowodem tego było tłumne przybycie przedstawicieli wszystkich polskich organizacyj społecznych i zawodowych do Resursy Kupieckiej na wczorajsze wielkie zebranie, zwołane przez Polski Biały Krzyż, celem omówienia sprawy przywitania wojsk powracających ze Śląska Zaolzańskiego. Nie zabrakło nikogo i sala Resursy Kupieckiej zapełniła się po brzegi. Przybyli również przedstawiciciele władz, m. in. zauważyliśmy p. starostę Suskiego, prezesa Sądu Okręgowego p. Plejewskiego, prokuratora Łukawskiego, naczelnika I. K. R. p. inż. Lesieckiego i p. płk. Skroczyńskiego.

Prezeska P. B. K. p. inż. Stabrowska, która przewodniczyła na zebraniu, na wstępie wyraziła swą radość, iż wszyscy stanęli na zew Białego Krzyża. Powracającym oddziałom bydgoskim ze Śląska Zaolzańskiego całe społeczeństwo zgotować musi niezwykle serdeczne przyjęcie za ich trud i wspaniałą postawę. W dyskusji zabrali m. in. głos p. starosta Suski, płk Skroczyński, prezes Paszke, ks. kan. Schulz i inni. Uchwalono powołać do życia specjalny Komitet Obywatelski przyjęcia powracających wojsk ze Śląska Zaolzańskiego, w skład którego wejdą przedstawiciele wszystkich organizacyj społecznych i zawodowych. Poza tym powołano komitet honorowy z przedstawicielami rządu, wojska, miasta i duchowieństwa. Ścisły komitet wykonawczy pod kierownictwem Białego Krzyża złożony będzie z 40 przedstawicieli najpoważniejszych organizacyj społecznych.

Przewidziana jest już teraz wysyłka paczek z papierosami do poszczególnych oddziałów bydgoskich. Po powrocie wojska do Bydgoszczy każdy żołnierz otrzymać ma paczkę z kiełbasą, plackiem, papierosami itp. Paczki te wręczy żołnierzom młodzież szkolna. Poza tym przewidziany jest obiad żołnierski z udziałem obywatelstwa. Oczywiście, że dużo potrzeba będzie na ten cel pieniędzy i dlatego uchwalono założyć specjalne konta w czterech bankach bydgoskich, a mianowicie w Banku Związku, K. K. O. miasta i K. K. O. Powiat, oraz w Banku Gospodarstwa Krajowego, gdzie będzie można wpłacać dary pieniężne. Poza tym już teraz przyjmuje się deklaracje na dary w naturze w sekretariacie P. B. K. przy ul. Słowackiego 3 w godzinach urzędowych od 10—15. Nie wątpimy, że apel P. B. K., wzywający wszystkich obywateli do złożenia darów na ten piękny cel znajdzie wszędzie pełne zrozumienie.

Nietakt przywódców Stron. Narodowego

na manifestacji zaolzańskiej w Bydgoszczy.

Z Starostwa Grodzkiego otrzymujemy następujący komunikat:

W niedzielę 2. X. br. podczas radosnej manifestacji społeczeństwa bydgoskiego z powodu przyłączenia Zaolzia do Polski grupa osób, występujących publicznie pod odznakami Stronnictwa Narodowego dopuściła się nietaktu, polegającego na tym, iż:

1) **śpiewała podczas grania hymnu „Pierwsza Brygada" inną pieśń,**

2) **odmaszerowała z Rynku przed zakończeniem obchodu i przed odejściem Generalicji i Władz, w czasie gdy orkiestra jeszcze grała.**

Takim zachowaniem członków Stronnictwa Narodowego poczuły się obrażone władze wojskowe, a Starosta Grodzki zwróciwszy pisemnie uwagę Zarządowi Stronnictwa na niestosowność postępku **zażądał natychmiastowego przeproszenia wojska.**

Prezes Stronnictwa Narodowego w Bydgoszczy p. Antoni Lewandowski przybył dnia 3 bm. o godz. 12 do p. Komendanta Garnizonu Generała Skotnickiego i przeprosił go za incydent w imieniu własnym i Stronnictwa.

* * *

Komunikat Starostwa Grodzkiego porusza sprawę ważną i zasadniczą.

Przewódcy Stronnictwa Narodowego w Bydgoszczy dopuszczają się **nietaktu wobec generalicji i władz państwowych** w obliczu wielkiego triumfu Polski odzyskania Śląska zaolzańskiego. Czy incydent taki byłby w ogóle możliwy w innym państwie?

W zachowaniu się „grupy osób, występujących publicznie pod odznakami Stronnictwa Narodowego" widzimy nie tylko nietakt, ale brak ducha obywatelskiego i **dowody jaskrawego, z ideą narodową nie licującego pieniactwa partyjnego.** Triumfująca ludność na ulicach miasta Bydgoszczy doznała przykrego zawodu, patrząc na bezprzykładne zachowanie się członków Stronnictwa Narodowego **w czasie manifestacji zaolzańskiej.** Wobec tego zapytać się musimy, co uprawniało przewódców Stronnictwa Narodowego do zignorowania manifestacji społeczeństwa bydgoskiego?

Postępowanie odpowiedzialnych przewódców Stron. Narodowego **nazywamy prowokacją władz państwowych,** której w żadnym wypadku tolerować nie wolno. Stronnictwo to zdyskwalifikowało się w opinii całego społeczeństwa bydgoskiego. I aby nie było żadnych nieporozumień, stwierdzamy, że **imienia mocarstwowej siły Polski nie wolno nikomu brać nadaremnie. Siłę tę tworzy armia polska, zdrowy i karny duch narodu polskiego, reprezentują ją jeszcze władze państwowe.**

W tę siłę ugodziła podczas niedzielnej manifestacji zaolzańskiej w Bydgoszczy **tępa demagogia partyjna przewódców Stronnictwa Narodowego.** Bo „grupa osób", o których mówi komunikat Starostwa Grodzkiego, nie działała z własnej inicjatywy! **Tę „grupę osób" prowadzili przewódcy Stronnictwa Narodowego.** A więc ludzie, którzy powinni rozróżniać pomiędzy partyjną awanturą a manifestacją narodową, **w której udział brało wojsko, generalicja i władze państwowe.** Tych to przewódców opinia potępia jak najsurowiej.

Prezes Stron. Narodowego w Bydgoszczy **p. Antoni Lewandowski** przeprosił za incydent Komendanta Garnizonu **gen. Skotnickiego,** lecz uczynił to dopiero wówczas, gdy „Starosta Grodzki zażądał natychmiastowego przeproszenia wojska". Starosta Grodzki spełnił swój obowiązek. Nie spełnił swego obowiązku patriotycznego wobec armii przewódca Stron. Narodowego p. Antoni Lewandowski, **gdyż przeproszenia wojska p. Lewandowski winien był dokonać z własnej inicjatywy,** z obywatelskiego poczucia obowiązku. I w tym smutnym fakcie **widzimy poważny zanik karności obywatelskiej i narodowej wśród niektórych przewódców Stron. Narodowego.**

Chcemy wierzyć, że władze Stronnictwa Narodowego pouczą swych prowincjonalnych działaczy o konsekwencjach prowokowania demagogią partyjną społeczeństwa i władz państwowych.

—«:»—

— **Kto pragnie się dobrze zabawić w familijnym gronie** Związku Niższych Funkcj. Państwowych, niech przybędzie w sobotę 8 bm. do sali p. Cymmera (Pod Lwem). Naszych sympatycznych i miłych gości witać będziemy serdecznie. Orkiestra doborowa. Miłośnicy zabawy i tańca pamiętajcie o sobocie dnia 8 bm. o godz. 20. (18590

— **Mistrz rzeźnicki p. Józef Soliński** z Bydgoszczy wybrany został członkiem zarządu nowopowstałego związku cechów rzeźnicko-wędliniarskich Zachodniej Polski z siedzibą w Poznaniu.

Dobroć jesieni.

Jesienne słońce, dobre, najzłocistsze,
Dale bez kresu, powietrze najczystsze,
Kwiaty, którymi płomieni się wrzesień,
Obłoki, które wieczorną godziną,
Znikąd przybyły i do nikąd płyną:
To puchar, który nam podaje jesień.

Tylko przychylić go do ust nam trzeba,
A słodki spokój i ziemi i nieba
Do serca wejdzie nam rodacy mili —
I przebaczymy sobie to nawzajem,
Co tak jak chmura wisiało nad krajem
I co dzieliło nas aż do tej chwili.

A jeśli Bóg da, że się wreszcie zdarzy
To, o czym cicho wasz poeta marzy,
Gdy się złączymy, długo rozdzieleni,
Pod złotym słońcem, co nad Polską świeci
Westchnienie ulgi z piersi nam uleci:
O jakżeś dobra jest polska jesieni!!!

Henryk Zbierzchowski.

—«:»—

Tournée Baletu Parnella po Polsce.

W najbliższych dniach, po inauguracyjnej premierze (12 września) w Zakopanem, (stałym miejscu pobytu baletu), wyruszy cały zespół w składzie: Zizi Halama, Feliks Parnell, Danuta Dymiszkiewicz, Tadeusz Woliński, Kazimierz Maciaszczyk i Witold Rudzki na wielkie tournée po Europie. Przed wyjazdem za granicę balet zagości do wszystkich miast Polski, a pierwszym etapem będzie: Kraków, Bielsko, Katowice, Chorzów, Sosnowiec, Poznań i Bydgoszcz, w dniu 7 października o godz. 20.

Strona muzyczna spoczywa w wytrawnych rękach znanego kompozytora i kapelmistrza Zygmunta Wiehlera. Po raz pierwszy w Polsce zademonstrowane zostaną aparaty do potęgowania dźwięku, systemu amerykańskiego. Wytworne i oryginalne toalety i kostiumy nadadzą całości ujmujący charakter i przyczynią się do uświetnienia wieczoru.

Twórcza kompozycja, żywiołowy rozmiar i silna o dramatycznym napięciu impresja cechują nowe, dotąd w Polsce nieznane produkcje jak: „Na gruzach Hiszpanii", „Tańcowały dwa Michały", „Ręce mówią" (La habanera), „Wystawa Lafayetteá", ostatni przebój Ameryki i Europy „Big Apple" itd. Bilety już do nabycia w kasie teatru.

O Karolu Szymanowskim.

Znakomity muzykolog, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Zdzisław Jachimecki przybędzie do Bydgoszczy na zaproszenie Rady Artystyczno-Kulturalnej i w najbliższy piątek wygłosi odczyt o Karolu Szymanowskim.

Ze względu **na to, że** wieczory RAK'a mają w Bydgoszczy ustaloną tradycję, interesujący odczyt ściągnie zapewne całą kulturalną Bydgoszcz w dniu 7 bm. na godz. 20-tą do auli Miejskiego Gimn. im. Kopernika.

Wielkie zebranie emerytów

Pomorskiego Związku odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 16 w sali Lengninga, ul. Długa. Z uwagi na bardzo ważne sprawy i obronę dalszych nabytych praw oraz z uwagi na nowy skład Izb Ustawodawczych obecność członków konieczna. Równocześnie przypominamy o obowiązku składania 1% od podwyższonych poborów na FON.

Szkocki.

—:—

— **Restauratorzy będą radzić o wyborach do samorządu.** W czwartek, dnia 6 października, o godz. 16.30 odbędzie się miesięczne zebranie Stowarzyszenia Restauratorów w lokalu p. Antoniego Deji przy ul. Dworcowej 71. Przed omówieniem spraw dotyczących wyborów do Rady Miejskiej, powzięta zostanie uchwała o zasiłku dla Komitetu walki o Śląsk Zaolzański i darach dla żołnierzy, którzy pełnią straż na nowej granicy.

— **W ostatniej chwili przypominamy** o wielkiej wencie dobroczynnej, zorganizowanej przez komitet niesienia pomocy biednym parafii farnej w dzisiejszy wtorek, w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska 13. Występ artystki Teatru Miejskiego p. H. Wańskiej. Loteria — orkiestra — znane bufety. Początek o godz. 16.

— **Dyrekcja angielskich kursów w gimn. Kopernika** zawiadamia, że po skompletowaniu dwóch pierwszych kursów na ogólne życzenie organizuje się jeszcze trzeci kurs początkowy, który rozpocznie się z chwilą ukończenia zapisów. Zaznacza się, że będzie to ostatni kurs, organizowany w bieżącym roku. Przyjmuje się również jeszcze zapisy na kursy zaawansowane, literatury, stenografii ang., korespondencji handlowej i konwersacji. Przy kursach istnieje nowa biblioteka angielska. Warunki przystępne. (18464

Stan wody w Wiśle. z dnia 3. X. 1938 r.
Kraków — 2,85, (2,86), Zawichost + 1.35, (1.40), Warszawa + 0.94, (1.00), Płock + 0.50, (0.56), Toruń + 0.51, (0.61), Fordon + 0.51, (0.63), Chełmno + 0.46, (0.57), Grudziądz + 0.67, (0.79), Korzeniewo + 0.76, (0.88), Montawa + 0.00 (0.00), Piekło + 0.05, (0.05), Tczew + 0.04, (0.08), Einlage + 2.10, (2.16), Schievenhorst + 2.32, (2.38).
Temperatura wody + 12.6. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA
Notowano za 100 kg. z dnia 3. X. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 19,00—19.50. II 726 g/l 00,00—00,00 Żyto nowe 14,00—14,25; Jęczmień browarowy 15,75—16,50 jęcz. 673—678 g/l 15,00— 15,25 jęcz. 644—650 g/l 14,50—14,75. jęcz. ozimy 00,00—00,00. Owies zadeszczony 14,75—15,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 38,00—39,00. mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 35,00—36,00. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,50—33,50; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 26,00—27,00. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 23,50—24,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 19,50—20,50. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 22,50—23,00. Otręby pszenne miałkie stand. 11,00—11,50, Otręby pszen. średnie 11,50—12,00; Otręby pszenne grube 12,25—12,75; Otręby żytnie z przemiału stand. 10,00—10,50, Otręby jęcz. 11,00—11,75; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 25,50—26,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,50—26,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,00—37,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktoria 22,50—27,50, Groch zielony (Folger) 23,00—27,00. Wyka jara 00,00—00,00, Peluszka 19,00—20,00; Łubin żółty 00,00—00,00, Łubin niebieski 00,00—00,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepik ozimy bez worka 38,50—39,50; Siemię lniane 47,00—49,00; Mak niebieski 58,00—62,00, Gorczyca 33,00—35,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00,—000,00 Koniczyna biała bez kan, o czyst. 97% 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00; Rajgras 00,00—000,00; Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 21,50—22,00; makuch rzepakowy 13,25—14,00; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 23,25—23,50; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 17,0—17,5; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteckie luzem — nowe 5,25—5,75; siano nadnoteckie prasowane — nowe 6,00—6,50.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 4. 10. 38:

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,27
funty szterlingów	25,52
franki szwajcarskie	121,—
franki francuskie	14,28
belgi belgijskie	89,95
liry włoskie	19,40
floreny holenderskie	289,10
korony czeskie	9,—
marki niemieckie	80,—
guldeny gdańskie	99,75

KRONIKA TOWARZYSTW

Wtorek, dnia 4 października

godz. 17. **Koło Śpiewu Piekarzy Polskich.** Lekcja śpiewu Pod Lwem.

godz. 19. **Tow. Śpiewu „Lira".** Zebranie zarządu. O godz. 20 zebranie plenarne w lokalu Bilard-Club, ul. Jagiellońska 12.

godz. 19. **Bydgoski Chór Męski.** Zebranie zarządu. O godz. 20 plenarne zebranie w lokalu p. Bielawskiego. Ważne sprawy. Uprasza się o zabranie legitymacji.

Godz. 19,00: **Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P.** Zebranie miesięczne w restauracji „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha. Ze względu na ważność obrad, przybycie każdego członka konieczne.

godz. 19. **Hallerczycy!** Zebranie miesięczne w Resursie Kupieckiej. O liczny udział ze względu na ważną uchwałę prosi zarząd.

godz. 19,30. **Sokół III.** Zebranie zarządu odbędzie się w sekretariacie, ul. Gdańska 1.

godz. 19,30. **KSMM „Brzask".** Zebranie plenarne w Domu Katolickim. O godz. 20 zebranie członków współpracujących.

godz. 20. **Powst. i Woj. O. K. VIII plac. II Szwederowo-Glinki.** Zebranie w lokalu Wały Jagiellońskie, róg Jana Kazimierza.

godz. 20. **B. K. S. Wędkarskiego.** Zebranie miesięczne Pod Lwem, Marsz. Focha 7.

godz. 20. **Klub Fryzjerek i Manikurzystek.** Zebranie plenarne u p. Mellerowej, Plac Piastowski.

Godz. 20,00: **Koło A. S. H. Roczne walne zebranie w Gimnazjum Kupieckim, ul.** Jagiellońska.

godz. 20. **Stow. Śpiewu „Symfonia".** Lekcje we wtorki i piątki w Resursie Kupieckiej.

godz. 20. **Tow. Śpiewu „Lutnia".** Lekcja w „Sportowej". Komplet konieczny.

* * *

Zw. Powstańców Wlkp., koło Bydgoszcz. Zebranie plenarne odbędzie się 4 października o godz. 20 w lokalu p. Mellerowej, pl. Piastowski. Referat wygłosi ks. Gawrych. Uprasza się o liczny udział.

Stronnictwo Pracy

KOŁO WILCZAK-OKOLE.

W środę, dnia 5 października br. o godz. 19-tej odbędzie się plenarne zebranie w sali p. Kowalskiego (dawn. Kleinert) przy ulicy Wrocławskiej nr 7. Ze względu na **aktualny referat p. płk. Niedzielskiego** uprasza się wszystkich członków o gremialne przybycie.
Zarząd.

Sprawy sokole

Sokół IV Bielawy. Czwartek, 6 bm. godz. 19,30 zebranie plenarne w Rzeźni Miejskiej. Na porządku dziennym zawody, wieczorek.

Sokół V wydz. żeński. Dziś 4 bm. o godz. 19 ćwiczenia druhen w sali Domu Sokoła V [illegible] ul. Miedza.

SPORT

Sport na Śląsku Zaolzańskim.

Sport i sportowcy z Zaolzia nie są nam obcy. Wszyscy pamiętamy sukces „Polonii" karwińskiej na igrzyskach Polaków z zagranicy. O wielu sportowcach przebywających w Polsce wiemy, że są oni Polakami z Zaolzia. Na ogół jednak niewiele do nas dochodziło wiadomości o sportowcach polskich, działających na terenie Śląska Cieszyńskiego oraz na Morawach. Tymczasem zrzeszenia sportowe polskie w Czechosłowacji są doskonale zorganizowane, licząc około 8 tysięcy członków. Do zrzeszenia Polskich Klubów Sportowych w Czechosłowacji należy 20 klubów i około 3 tysiące członków. Siedzibą naczelnej organizacji sportu jest Karwina. Główna praca koncentrowała się w Sokole oraz w towarzystwie „Siła", a dalej w towarzystwie turystycznym „Beskid Śląski", który przoduje w narciarstwie i posiada skocznię narciarską.

Przez szereg lat polskie związki należały do czeskich związków sportowych, na sku tek zaostrzających się stosunków wystąpiły jednak, poprzestając na wewnętrznej konkurencji. Szczególnie odczuła to drużyna piłkarska Polonia z Karwiny. Przez długie lata zajmowała ona zawsze czołowe miejsce w lidze okręgowej morawsko-śląskiej, później jednak została zawieszona przez władze czeskie i spadła do klasy A. Polonia karwińska zdobyła mistrzostwo pierwszych igrzysk Polaków z zagranicy, co najlepiej świadczy o jej sile.

Z Zaolzia wyszło również wielu czołowych sportowców, czynnych w naszych klubach, że wspomnimy reprezentacyjnego hokeistę Dębu, Kasprzyckiego, obrońcę AKS — Kinowskiego, obrońcę Warszawianki — Brolika, prawoskrzydłowego Ruchu — Kruka, pięściarza zawodowego Kantora oraz jedną z czołowych tenisistek polskich — Bemównę.

POLSKA — WĘGRY POD ZNAKIEM ZAPYTANIA.

W Warszawie odbyć się miał międzypaństwowy mecz tenisowy pań Polska — Węgry, jako finał jugosłowiańskiej królowej Marii.

Na prośbę Węgrów termin tego spotkania został już raz przełożony, mimo to prawdopodobnie i w nowym terminie nie dojdzie do skutku. Związek tenisowy węgierski prawdopodobnie zrezygnuje z tego spotkania, gdyż czołowa tenisistka węgierska Somogy nie może grać w barwach Węgier na skutek decyzji Międzynarodowej Federacji Tenisowej.

Oficjalnego potwierdzenia rezygnacji Węgier jeszcze nie mamy.

POLSKIE KOSZYKARKI NA MISTRZOSTWA EUROPY.

Reprezentacja Polski weźmie udział w mistrzostwach Europy koszykówki pań, jakie odbędą się w Rzymie w dniach 11—17 bm. Drużyna polska wyjedzie z Warszawy 8 bm. pod kierunkiem pp. Nowaka i Piotrowskiego, którzy na mistrzostwach pełnić będą jednocześnie funkcje sędziów międzynarodowych.

Ostateczny skład reprezentacji polskiej notujemy: Wiszniewska-Bednarkowa, Bruszkiewiczówna, Jaśnikowska-Sadowska, Brzustowska, Wojnarowska, Filipiakówna, Gruszczyńska, Głażewska i Kamecka. Dziesiątą zawodniczką będzie Holtajerówna lub Wardyńska.

W mistrzostwach Europy wezmą udział reprezentacje Litwy, Łotwy, Węgier, Włoch i Polski.

Poza mistrzostwami koszykarki polskie rozegrać mają jeszcze dwa spotkania towarzyskie we Włoszech, prawdopodobnie w Wenecji i w Mediolanie.

CHMIELEWSKI POKONAŁ „DEMPSEY'A".

Nowy Jork. Chmielewski walczył w ub. tygodniu w Portland, odnosząc w ośmiorundowej walce zwycięstwo punktowe nad pięściarzem amerykańskim, startującym pod pseudonimem „Jack Dempsey".

CSIK W DOBREJ FORMIE.

Budapeszt. W Budapeszcie odbyły się zawody pływackie, na których węgierski mistrz olimpijski, Csik, wykazał powrót do formy po miesiącach złej kondycji sportowej. W pływaniu na 100 m dow. Csik uzyskał dobry czas 59,8 sek.

BAŁTYK — GRYF 9:7.
O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POMORZA W BOKSIE.

W Toruniu odbył się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Pomorza pomiędzy gdyńskim Bałtykiem i toruńskim Gryfem. Zwyciężyła drużyna Gryfu w stosunku 9:7.

Wyniki szczegółowe notujemy: w wadze **muszej** Jarmuszewski (G) zremisował z Sowińskim; **w koguciej** Grabowski (G) zdobył dwa punkty bez walki z powodu braku przeciwnika; **w piórkowej** Igielski (G) wypunktował Wawrzyniaka; **w lekkiej** Wrzesiński (G) przegrał na punkty z Juchnickim; **w półśredniej** Lelewski (G) wygrał walkowerem wobec braku przeciwnika; **w średniej** Jaro (G) znokautował w trzecim starciu „Garry'ego"; **w półciężkiej** Wesner (G) przegrał bez walki z Trzebiatowskim wskutek nadwagi; **w ciężkiej** Trawczyński (G) został znokautowany w pierwszym starciu przez Michalika.

AKADEMICY FIŃSCY ZWYCIĘŻYLI NIEMCÓW.

Helsingfors. W Helsingforsie rozegrany został międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny akademików Finlandii i Niemiec. Zwyciężyli Finnowie w stosunku 51:50 pkt. O zwycięstwie Finnów zadecydowała sztafeta 4×400 m.

LISTA NAJLEPSZYCH TENISISTÓW WEDŁUG NIEM. URZ. TENISOWEGO.

Berlin. Niemiecki Urząd Tenisowy ogłosił własną kwalifikacyjną listę najlepszych tenisistów świata za rok 1938. Listę tę notujemy:

Panowie: 1) Budge (St. Zj.), 2) Mako (St. Zj.), 3) Bromwich (Australia), 4) Piggs (St. Zj.), 5) Quist (Australia), 6) Austin (Anglia). 7) Grant (St. Zj.), 8) Henkel (Niemcy), 9) Menzel (Niemcy), 10) Puncec (Jugosławia).

Panie: 1) Marble (St. Zj.), 2) Jacobs (St. Zj.), 3) Sperling (Dania), 4) Moody (St. Zj.), 5) Fabyan (St. Zj.), 6) Wyrdel (Australia), 7) Jędrzejowska (Polska), 8) Mathieu (Francja), 9) Hardwick (Anglia), 10) Bundy (St. Zjednoczone).

70 jeźdźców i ponad 100 koni.

Sekretariat VIII polskich mistrzostw jeździeckich otrzymał zgłoszenia w sumie ogólnej około 70 jeźdźców i ponad 100 koni.

Podkreślić należy zgłoszenie szeregu koni powszechnie znanych ze zwycięstw w zawodach krajowych i międzynarodowych, jak: Zbój, Dyngus, Sahara, Kikimora, Żubr, Anitra II, Bohun i inne.

Zgłoszenie takich jeźdźców jak **płk Rómmel,** uważanego powszechnie za czołowego jeźdźca świata, oraz **rtm. Komorowskiego, por. Skulicza, por. Pohoreckiego, rtm. Rojcewicza, p. Strzeszewskiego** i innych, znanych ze swych sukcesów na torach krajowych i europejskich dają rękojmię, że tegoroczne zawody będą rozgrywką sportową o wysokim poziomie.

Ponadto należy podkreślić liczny bardzo udział szeregu młodych sił jeździeckich i koni.

—«:»—

na fali Radiowej

Środa, 5 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **7,45:** Gimnastyka. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół: „Nasze zwierzątka" - audycja w opracowaniu Heleny Tymienieckiej (z Katowic). **11,20:** Fragmenty z oper Masseneta (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** Audycja dla dzieci i młodzieży „Nasz koncert": „Co śpiewają dzieciom na Węgrzech" — w opr. Marty Reszczyńskiej i Ferd. Kowalika (z Poznania). **15,30:** Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry pod dyr. T. Kiesewettera (z Łodzi). **16,00:** Wiadomości gospodarcze. **16,15:** Dom i szkoła: Ku wspólnym celom — gawęda dr. Antoniego Karpowicza. **16,30:** Koncert kameralny (z Krakowa). Wykonawcy: Adam Kopyciński - fortepian, Stanisław Mikuszewski - skrzypce, Franciszek Laszczyk - waltornia. **17,00:** Kryzys wojny światowej - odczyt wygł. dr Wacław Lipiński. **17,15:** „W przybytku muz na wiedeńskim poddaszu" - audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Stanisława Roy'a w wykonaniu zespołu muzycznego oraz solistów (z Poznania). **18,00:** Audycja dla wsi: 1) Wytwórczość roślinna i jej zbyt — pogadanka w opracowaniu Józefa Zdzienickiego; 2) Muzyka (płyty) (z Poznania). **18,30:** „Nasz język" - aud. w oprac. prof. Witolda Doroszewskiego. **18,40:** „Dyskutujmy": „Zakład czy rodzina?" — dyskusję zagai Róża Czaplińska. **19,00:** Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). Wykonawcy: Orkiestra rozgłośni lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. Chór „Zbycha" pod dyr. Zbigniewa Wyskiela. Irena Lipczyńska i Tadeusz Seredyński 2 fortepiany, Stanisław Kania - akordeon solo. Luba Niemcówna - piosenki. **20,40:** Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne i wiadomości sportowe. Nasz program. **21,00:** Koncert chopinowski w wyk. Marii Wiłkomirskiej (fortepian) (z Poznania). **21,30:** Wieczór literacki: Rozmowa o dramacie i scenie pomiędzy dr. Tymonem Terleckim i Jerzym Zawieyskim. **22,00:** Koncert orkiestry B. B. C. pod dyr. Adriana Boulta (płyty). **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i wiadomości meteorologiczne. **23,05:** Wiadomości z Polski w językach obcych.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

6,57: Pieśń poranna. **8,10:** Wiadomości bieżące. **8,15:** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Audycja z cyklu „Słynni dyrygenci" — Sergiusz Kussewicki (płyty). **14,00:** Z filmów współczesnych (płyty). **14,45:** Program na jutro. **14,50:** Przegląd giełdowy. **18,00:** „Czwartek literacko-artystyczny w pałacu Działyńskich" - wygł. Allan Kosko. **18,10:** „Aldo Visconti śpiewa piosenki" (płyty). **18,15:** Wiadomości sportowe lokalne. **18,20:** „Obliczmy zapasy paszy" - pogadanka, wygł. dr Jerzy Borman. **22,00:** Koncert muzyki popularnej. Wykonawcy: orkiestra wojskowa pod dyr. kpt. A. Szałkowskiego, Janina Jabłońska - mezosopran, Stanisław Doliński - wiolonczela, Marian Sauer - akompaniament. W przerwie o godz. 22,20: „Wesołe porachunki" - tydzień w żarcie i piosence. **23,05:** Zakończenie audycji.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń poranna. **10,00:** Koncert rozrywkowy (płyty). **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Skrzypce i fortepian (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** „Jak opatrzyć skaleczone zwierzę?" - pogadanka rolnicza w opracowaniu lek. wet. Z. Olszańskiego. **18,10:** Poglądy Żeromskiego na sztukę — odczyt Anieli Chyczewskiej. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,00: „Bydgoszcz śpiewa i gra" — audycja ze studia w Bydgoszczy w wykonaniu zespołu mandolinistów „Lutnia" pod dyr. Göritza i chóru mieszanego „Harmonia" pod dyr. Leonarda Jaworskiego. 23,05:** Zakończenie audycji.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,00: Koncert radioorkiestry. **Rzym. 19,30:** Muzyka rozrywkowa. **Radio-Romania. 20,00:** Recital fortepianowy. **Sztokholm. 2,00:** Koncert symfoniczny. **Bratisława. 21,00:** Koncert muzyki polskiej. **Tuluza. 21,20:** Radiorewia. **Bruksela franc. 22,00:** Utwory Schuberta. **Droitwich. 22,40:** Koncert jubileuszowy. **Bruksela flam. 23,30:** Muzyka jazzowa. **Berlin, 24,00:** Koncert nocny. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. (Muzyka hiszpańska i węgierska - do 2,00). **Tuluza. 24,00:** Marsze wojskowe.

Pożegnanie morza.

Jastarnia, październik 1938.

Długa smuga czarnego dymu z komina s/s „Jadwigi", kładąca się dokładnie na linię zmąconego przez śrubę statku przebytego szlaku, znaczy moją drogę z Gdyni do Jastarni. A nim słońce zanurzy się do połowy swego koliska w Wielkim Morzu, jak Kaszubi nazywają zewnętrzne wody Zatoki Puckiej i Gdańskiej, zmieszałem się już z tłumem roześmianej młodzieży, która przebywa w Jastarni, gdzie dzięki akcji ZUS mógł się zainstalować obóz Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. S. Żeromskiego.

Wielkie płachty namiotów falują na słabym wietrze, falują zadowolone piersi robotników, a oczy ich błyszczą, patrząc na tajemnicze zwierciadło morza, które mamiąc błękitną tonią, szepcze cicho swą odwieczną pieśń.

— Dobrze wam tu? Nie tęskno za rodzinnym miastem?

— Jak w raju! Nikomu do domu nie śpieszno! Zdążymy jeszcze!

W świetlicy, gdzie teraz odbywa się wieczór pożegnalny, robotnicy w zabawie starają się zapomnieć, że oto już nadchodzi chwila pożegnania z morzem. Wytryskują pod niebo melodie regionalnych pieśni, zgrabne sylwetki wywijają oberki, kujawiaki, krakowiaki. Potem młody robotnik deklamuje ze swobodą urodzonego aktora. Wreszcie znów śpiew zagłusza wszystko, aby wkrótce ustąpić miejsca z powrotem tańcom.

Zmęczeni zabawą idą nad morze. Ostatnie spojrzenie.

— Morze! — mówi ktoś pieszczotliwie.

— Za rok się tu znów spotkamy — pocieszają się inni.

A kiedy wąski sierp księżyca schował się za wysokie sosny okalające obóz z dwóch stron, kierownik nachyla się do mnie i mówi:

— Dobrze się stało, że ZUS równolegle z akcją Ubezpieczalni Społecznych organizujących kolonie i pół-kolonie dla dzieci podjął inicjatywę otwarcia obozów leczniczo-wypoczynkowych dla robotników. Wszyscy, którzy spędzali w obozie swe wywczasy, ludzie wyczerpani fizycznie i nerwowo, niedożywieni, cierpiący na złą przemianę materii, nieżyty górnych dróg oddechowych poprawili swój stan zdrowia, wzmocnili swoje siły. W akcji zmierzającej do podniesienia zdrowotności społecznej, obozy leczniczo-wypoczynkowe mają znaczenie pierwszorzędne.

St. S.

— **Walne zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się w środę 12 bm. o godz. 18,15 w sali kasyna oficerskiego pułku „dzieci bydgoskich". Przemówienie wygłosi dca O. K. gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski.

Nowy lokal „Dom Rzemieślniczy" w śródmieściu Bydgoszczy.

Nareszcie rzemiosło bydgoskie doczekało się upragnionego własnego i imponującego lokalu we własnej siedzibie w „Domu Rzemieślniczym" przy ulicy Jagiellońskiej nr 10 na pierwszym piętrze.

Już w jutrzejszą środę o godz. 5 po południu nastąpi otwarcie nowej restauracji pod nazwą „Dom Rzemieślniczy", który będzie stałym miejscem zebrań wszystkich cechów i organizacji rzemieślniczych na naszym terenie. Wielkie sale i pokoje konferencyjne, pięknie odnowione sprawią, że pobyt w „Domu Rzemieślniczym" będzie bardzo miły a dzięki swemu centralnemu położeniu w śródmieściu stanie się niewątpliwie lokalem zebrań i dla innych organizacji. Poza tym pierwszorzędny bufet również gwarantuje powodzenie tego nowego, wspaniałego lokalu tak bardzo pożądanego w Bydgoszczy. Inicjatorom tej szczęśliwej myśli założenia „Domu Rzemieślniczego" należy pogratulować a właścicielowi życzyć pełnego, niewątpliwie powodzenia.

Reprezentacyjny „Wieczór reklamowy".

Zapowiedziany reprezentacyjny **„Wieczór reklamowy" Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy** wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Ze wszystkich stron dopytują się o zaproszenia i bliższe szczegóły, gdyż zabawy urządzane dotąd przez P. Z. P. H. pozostawiły u uczestników miłe wspomnienia. W tym sezonie bal „reklamowy" odbędzie się w sobotę, 8 bm. w salach Resursy Kupieckiej. Przygrywać będzie reprezentacyjna orkiestra, będą piękne dekoracje, cenne nagrody i różne niespodzianki a zabawa — wesoła i beztroska. Zaproszenia otrzymać można **u p. Witkowskiego,** kierownika firmy Karol Jankowski i Syn, ul. Gdańska (gmach hotelu „Pod Orłem"), tamże udziela się również informacji. Szykujmy się więc w sobotę na zabawę do Resursy Kupieckiej!

Odpowiedzi Redakcji

Ślązakowi z ziemi Cieszyńskiej. Słuszne są Pańskie uwagi o konieczności wysłania na teren plebiscytowy tych wszystkich uchodźców, którzy w 1919 r. zmuszeni byli opuścić ziemię ojczystą i schronić się na stronę polską. Liczbę uchodźców wtedy podawano na 30 tysięcy. W samej Bydgoszczy mieszka ponad 50 rodzin z Zaolzia.

SPRZEDAŻE

Nowy (10893
dom czynszowy (wolny od podatków) z placem budowlanym do zamiany na równowartościowe gospodarstwo wiejskie, ewtl. na sprzedaż. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego „Nowy".

Kadłub
blaszany do łodzi motorowej oraz motor przyczepny tanio sprzedam. Wierzbicki, Kowalska 6. 10895

Tanio
Tapczan
Wanna cynkowa
Lampa kwarcowa 220 stały
Drzwi składowe oszklone.
Gdańska 86, m. 2. (18565

Domek (18579
nowy, mieszkalny z składem, ogrodem, urządzeniem elektrycznym do sprzedania, cena według ugody. Adres Dziennik.

Chevrolet
osobowy 4 cyl. używany w dobrym stanie, z powodu przeprowadzki za bezcen sprzedam. Malak, Fordon, Rybaki 4. 10932

Pianino
krzyżowe sprzedam. Gdańska 93—11. (10904

Przychodnia
Sienkiewicza 57, kolonialka. (10925

Kolonialka
bezkonkurencyjna, dobre obroty. Zgłoszenia Dziennik pod „Obroty". (18585

Sprzedam
dom piętrowy. Sw. Jerzego 34 (Jary). 18582

Banie (18586
30—40 ctr sprzedam. Mała 6.

Kamienica (18587
dochód 5.000, wpłaty 20000. Kaszubska 2. Nowakowski.

Motor (18583
benzynowy na wozie, 8-10 sił kon. na sprzedaż. Ernst Schmidt, Zielonka p. Ciele, pow. Bydgoszcz.

Dom
piętrowy jak nowy z restauracją, w handlowej miejscowości jest zaraz na sprzedaż, cena według ugody. Oferty „Korzystnie" Dziennika Bydgoskiego. (18611

Kiosk
dobrze zaprowadzony sprzedam korzystnie. Pomorska 13. 10911

Fiat 500
samochód prawie nowy sprzedam. Nowy Rynek 16. Tel. 2121. 10926

Piętrowy
dom ulica Gdańska, ogrodem, wpłata 12.000. Sokołowski, Zduny 4. (10910

Kolonialkę
1.200. Wiadomość Dziennik. (10930

Skład
tytoniu, artykułów piśmiennych i but. sprzedaży wódek, zaprowadzony — sprzedam. Zgłoszenia pod „3399" Dziennik Bydgoski Grudziądz. (18609

Sprzedam (18631
lub wydzierżawię mój skład bławatów i konfekcji w Gnieźnie, zaprowadzony, z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa. Zgł. do Dziennika Bydgoskiego pod „F. K."

Pies
Owczarek niemiecki, z rodowodem, piękny okaz, 14 miesięcy, do sprzedania Aleje Mickiewicza 4, m. 8. 10933

Singera
maszyna mało używana. Wiadomość skład obuwia, Jezuicka 10. 18614

KUPNA

Reflektory
do okna wystawowego. nowoczesne radio kupię Magdzińskiego 5. 10891

Kowadło
kowalskie, rower kupię. Królówna, Długa 5—2. (18578

Dobrze
utrzymany wózek dla bliźniąt kupię. Oferty pod „Używany". 18621

Kupię (10927
używane pianino. Zgłoszenia pod „Blumwe" do filii.

Domek
możliwie ogrodem warz.-owoc. kupię. Dokładne oferty Dziennik „Wpłata 6.000". 18616

Maszyny (10934
powroźnicze używane kupię. Oferty filia pod „A."

POSADY WOLNE

Fabryka (18610
kapeluszy w Gdyni, Żeromskiego 47, poszukuje agentów na Pomorze do sprzedaży kapeluszy oraz modystki samodzielnej.

Uczennica (18573
do składu spożywczego z wolnym utrzymaniem, spaniem. Zgł. Dziennik Bydgoski pod „Utrzymaniem".

Dziewczyna
bez spania. Sniadeckich 9, m. 1. (10928

Kto (18632
wykonuje ręcznie swetry. Zgłoszenia zaraz Plac Teatralny 6, Szymańska.

Przychodnia
potrzebna. Kujawska 68, rzeźnictwo. 18592

POSADY POSZUKUJĄ

Wyręczycielka
pani, inteligentna, szuka posady od 15. X. Zgłoszenia administracja Dziennika Bydgoskiego pod „Wyręczycielka". (18564

Przedstawicielstwa
poszukuje kupiec branży spożywczej, mając przedstawicielstwo i skład z rozwózką na miasto Toruń. Wagner Józef, Toruń Sienkiewicza 16, m. 2. (18421

Skromna
dobra ekspedientka poszukuje posady. Oferty „60 zł". (18604

Panienka (18581
lat 20, inteligentna, przystojna, z prowincji, branży piekarsko-cukierniczej dobrymi świadectwami, poszukuje posady lub jakiej innej zaraz lub później. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „298".

Mam (18617
2000 gotówką. Obejmę posadę: kupiecką, buchaltera, podróżującego lub przedstawicielstwo, względnie założę interes. Proszę również inne propozycje. Dziennik „E. R."

NAUKA

Celem życia
właściwy wybór zawodu Księgowość szuka ludzi. Nauczcie się jej! Nauka korespondencyjnie na Kursach Księgowości Związku Księgowych w Polsce, Warszawa, Zielna 46. (18568

Lekcje
francuskiego, niemieckiego. Floriana 9—4a. Zgłoszenia 3—7. 10920

Lekcji
języka francuskiego i niemieckiego udziela b. nauczycielka gimn. Sowińskiego 6—6. 18426

DZIERŻAWY

Obszerny
frontowy lokal na cele przemysłowe lub składnicę. Sienkiewicza 11. 10843

DZIERŻAWY SZUKA

Szukam
dzierżawy młynu wodnego, motorowego albo wiatrak. Adres Dziennik. (18576

Karczmę (18603
wezmę natychmiast w dzierżawę dobrze prosperującą. Oferty Dziennik „Karczma".

Piekarnię
lub gościniec w dzierżawę posznkuję. Of. Dziennik „Dzierżawa". (18625

Szukam
dzierżawy jakiegokolwiekbądź interesu na wsi lub przedmieściu Bydgoszczy. Zgłoszenia Dziennik „M. D." 18615

MIESZKANIA SZUKA

4 pokoje
z łazienką, parter, śródmieście, poszukuję zaraz. Zgł. do filii „Parter". 10899



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
k. rok z góry. Toruńska 152.

3 pokojowe:
wygod. Seminaryjna 8/4.

3 pokojowe:
komf. Paderewskiego 28.

3 i 2 pokojowe:
k. łaz. Sienkiewicza 17a/1a.

4 pokojowe:
komfortowe. Gdańska 69/9

4 pokojowe:
kuch. łaz. Sniadeckich 13/1

Pokój
kuchnia. Średnia 56. (10903

Mowoczesne
6 pokojowe mieszkanie, telefon 33-80. (10894

Nowoczesne
3 pok. z łazienką i służbowym w willi na Jodłowej 12. 10890

5 pokoi
II ptr. wynajmę. Zduny nr 15. (10892

2 pokoje
kuchnia, rok z góry od 15 października. Portier, Sląska 46. 10896

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany wolny. Długa 62—8. (18622

Gdańska 55-4 (10929
pokój, dobre utrzymanie.

Komfortowy (10913
utrzymaniem. Zduny 13—2.

Częściowo
umeblowany. Swiętojańska 22—3. 10924

Gimnazjastę
węzmę na wspólny pokój. Gdańska 127, m. 2. (17883

Lepszy
pokój panu. Gdańska 51 m. 5. 18594

Pokój (18593
umeblowany od zaraz do wynajęcia. Wileńska 7-4.

Pokój
pusty zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 129, gospodarz. 18589

Pokój
mały, dobrze umeblowany, wolny. Krasińskiego nr 4, m. 4. 10897

Pokój
bardzo ładny, słoneczny, większy, dla 1 lub 2 osób, całodzienne utrzymanie pierwszorzedne, łazienka. od zaraz. Ul. św. Floriana 3—8. 18605

Pokój (10915
zaraz. Cieszkowskiego 12-4.

RÓŻNE

Przed
kupnem losu poradź się Grafologa. Królowej Jadwigi 13—6. 18619

Spólnika
z gotówką 10—30 tysięcy zł do uruchomienia hurtowni i montowni rowerów poszukuje się Panowie z branży lub mechanicy mile widziani. Zgłoszenia do filii Dziennika Bydgoskiego „R. A". 10906

Wróżka 10912
przepowiada zdumiewająco. Warmińskiego 17-4.

Reperację
wszelkiej garderoby damskiej, męskiej również wykonananiem miarowym tanio. Świętojańska 13, m. 2. (11658

POŻYCZKI

30 tys. zł
pożyczki poszukuje się na I hipotekę nieruchomości o wartości 100 tys. zł położonej w centrum miasta Bydgoszczy, oprocentowanie według umowy. Zgłoszenia do filii Dziennika Bydg. „R. M." 10907

ZGUBY

Zaginął
poniedziałek pies wilk bez obroży. Oddać za wynagrodzeniem Kołłątaja 10, m. 3. 10921

MATRYMONJALNE

Przyjaciela (18629
do lat 65, który dopomoże materialnie, zapozna zgrabna blondynka lat 32. Oferty pod „Dyskrecja obustronna"-Dziennik.

†

W niedzielę, dnia 2 października 1938 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza kochana, troskliwa i nigdy nie zapomniana matka, teściowa, babcia i siostra ś. p.

Teofila Dywicka

z domu Jeszke

przeżywszy lat 59, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż z rodziną.

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 16,30 z domu żałoby przy ulicy Śląskiej 32 na cmentarz starofarny ul. Grunwaldzka. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godzinie 6,30. (18630

18567

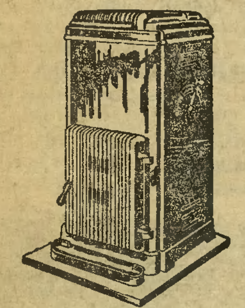
Jasne jak na dłoni,

że nie można WYGRAĆ **BEZ LOSU.**

Losy I-ej Klasy poleca kolektura

DZIERŻANOWSKIEGO

Centrala, Warszawa, Nowy Świat 64 ● Oddział, Gniezno Chrobrego 2



PIEC

stało-palny

system amerykański

ozdoba mieszkania — Tani w użyciu paliwa

J. Musolff

T. z o. p. 17673

Bydgoszcz, Gdańska 7

1 paźdz. **1868** — **70 LAT** — 1 paźdz. **1938**

F. Kreski

Bydgoszcz, Gdańska 9

Specjalny magazyn sprzętów domowych i kuchennych, szkła, porcelany, towarów luksusowych, żyrandoli, wózków dziecięcych i zabawek.

POKRYCIA MEBLOWE

ARTYKUŁY WYŚCIEŁOWE

A. FLOREK BYDGOSZCZ JEZUICKA 2. 17195

Tapety Linoleum Ceraty Dywany Chodniki

w wielkim wyborze poleca (18073

WALIGÓRSKI

Bydgoszcz ulica Gdańska 12

tel. 12-23.

Asygnaty kredyt

UWAGA! **Świeże kiszki:**

wątrobianki, bułczanki, salcesoniki i kaszanki

znane z najlepszej jakości poleca w każdy wtorek i czwartek od godz. 16-tej

A Chwiałkowski **Bydgoszcz, Dworcowa 34** telefon 15-65. (18624

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

NAUKA

Szkoła
rysunków i malarstwa przyjmuje zameldowania codziennie 10—12 i 5 do 6-ej Marszałka Focha 32, Początek kursu 15 października. (18309

MATRYMONJALNE

Dla (18626
mej krewniaczki panny lat 35, miłej, pracowitej, gospodarnej, bez przeszłości z coskolwiek majątkiem — szukam odpowiedniego męża. Panowie, którym zależy mniej na majątku niż na dobrej żonie, proszeni są o zgłoszenia pod „1415" do Dzien. Bydg.

RÓŻNE

Wspólnik
z kapitałem 35.000, do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa poszukiwany. Oferty pod „A.P." filia Dzien. Bydg. (10914

Garaż
wolny. Sienkiewicza 13 u portiera. (1819

Pracownia czapek
W. Świtalska, Niedźwiedzia 7—4. (13697

POLECENIA

Nagrobki
pomniki, tablice z napisem najtaniej. Raczkowski, Podolska 20, róg Sienkiewicza dawniej M. Focha. 10908

Tapicerzy.
Wykroje skórzane do krzeseł szt. 3,50. **Eryk Dietrich,** Bydgoszcz, Gdańska 78, Długa 13. 17231

12139



Po niskich cenach poleca **B. KACZMAREK** Podwale 12. Tel. 2371

Fachowe naprawy dywanów
ręcznych i maszynowych wykonuje specjalista Adamski, Poznań, Ratajczaka 15—6. 17797

Używane
pianina i fortepiany bardzo korzystnie poleca B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Sniadeckich 2. (3537.

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, **Pomorska 35.** 17262

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Cienie Paryża" i „Zakochani wrogowie" oraz nadprogram.

BAŁTYK: „Zwycięska Walka" oraz „Djabelska Eskadra".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Ludzie Wisły" i „Dorożkarz nr. 13".

KRISTAL: „Marco Polo", i najnowszy tygod. Pata.

LIDO: „Przygody Robin Hooda" i nadprogram oraz Tygodnik Pata.

MARYSIEŃKA: „Czarny korsarz" oraz nadprogram tygodnik Pata.

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Szczytem elegancji
materiał na ubranie lub palto z kolekcji **ENKA.** Do obejrzenia u każdego krawca.

SPRZEDAŻE

Skład
delikatesów w centrum. Filia Dzien. „W najlepszym położeniu". (10856

30 morgowe
gospodarstwo, żywy martwy inwentarz, zaraz na sprzedaż. Prądy 48, Milbrandt. (18510

Willę 17628
czynszową z komfortem, nową sprzeda Wojciechowski budowniczy, Bydgoszcz, Pomorska 36.

Rower
balon, nowy, okazyjnie. Nowa 24—5. 18628

2 łóżka
z materacami sprzedam tanio. Nakielska 15. (18608

KUPNA

Skład
kolonialny delikatesów lepszy kupiec. Oferty Dziennik „A. W. 18". 18548

Motor (18523
na prąd zmienny, 3—4 K kupię. Wilkans, Żnin.

POSADY WOLNE

Agentów 15370
do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email" poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.

Szwajcara (18575
(wolnego) poszukuje Fredrich, Białobłota, pow. Bydgoszcz.

2 bufetowe
wykwalifikowane, obeznane dokładnie z cafe-ekspres potrzebne od 15. Zgłoszenia Kawiarnia Europa, Grudziądz. 18527

Kulturalna (18447
dobrze wychowana pani, lat około trzydziestu poszukiwana do zarządu domem. Oferty do „Par" Bydgoszcz, Mostowa 12 pod „57,369".

Czeladnika
krawieckiego, duże sztuki, pierwszorzędna praca stała, poszukuję. Kuberacki, mistrz krawiecki, Gniezno, Rynek 8. 18618



Fryzjer (10898
z utrzymaniem na stałe potrzebny. Krzyżanowski, Fordon, Bydgoska 15.

Służąca
z dobrymi świadectwami potrzebna od zaraz. Zgł. Dworcowa 96—6. 18572

Służąca
Sw. Trójcy 32. (18597

Panienka
do obsługi gości. Teofila Magdzińskiego 9, restauracja. (10919

Uczeń
piekarski potrzebny pozamiejscowy. Nowodworska 30. 18577

Pomocniczka
i pomocnik do składu konfekcji potrzebni. Długa 8. (18602

Ekspedientki
wykwalifikowane potrzebne zaraz. Hala Groszowa, Długa. 18623

Posługa
Niedźwiedzia 7/4. (18596

Uczeń (10884
potrzebny. Siwiak, zegarmistrz, Pomorska 1a.

Cieśla 18574
zdun potrzebni. Toruńska 13.

Przychodnia
potrzebna od zaraz. Podgórna 18. 18599

Przychodnia
umiejąca gotować zaraz. Zgł. Sieradzka 1/6. 18588

Fryzjerka
dzielna potrzebna. Chocimska. (10917

Przedstawiciela
na drobną sprzedaż bateryj anodowych, kieszonkowych, latarek, żarówek i t. p. poszukujo na m. Bydgoszcz, fabryka. Za kaucją oddamy towar w komis. Oferty „Par" Toruń, pod „263". (18525

Fryzjerka (18526
potrzebna na trwałą wodną i żelazkową. Oferty Dzien. Bydg. **Gdynia** pod „52".

Poszukiwana
na wieś dobra pokojówka. Zgłoszenia Dziennik Bydg. „C. F." 10900

Służąca
gotowaniem potrzebna zaraz. Skład, Kcynia, Rynek 24.

Bufetowa (10905
potrzebna. Restauracja Gastronomia, Dworcowa 19.

Kucharka
potrzebna. Bar, Sniadeckich 32. (10916

Kucharka
samodzielna z praktyką potrzebna od 15. X. 38. Hotel-Urban, Chojnice. (18606

Poszukuję
ucznia kowalskiego. F. Buczyński, Łochowo, pow. Bydgoszcz. 18584

Chłopiec
do posyłek powyżej lat 18, może się zaraz zgłosić. „Radiolavox", Dworcowa 64. 10909

Przedstawiciel
dobrze zaprowadzony w drogeriach, może zabrać artykuł sezonowy. Gimnazjalna 4, parter. 10918

Poszukujemy na czas kampanii buraczanej (18612
kilka kontrolerów
do kontroli przy próbobraniu i ważeniu buraków przy Cukrowni Unisław i Swiecie. Synowie rolników z ukończoną szkołą roln. i wojskowością mają pierwszeństwo. Zgłoszenia **Czajkowski,** prezes Stow. Plant. Bur. Cukr. **Płochocin** p. Warlubie (Pomorze).

Służąca
do wszystkiego potrzebna. Sniadeckich 47. Skład porcelany. 10923

Służąca (18591
potrzebna. Ugory 45—4

Chłopak
uczciwy do lat 18, potrzebny natychmiast. Molenda, Gdańska 11. (18613

Gorzelany (18607
potrzebny zaraz na stałe lub kampanię. Zgłoszenia kierować pod Spółdzielnia Gorzelniana, Dąbrowa, pow. Chojnice, pocz. Wiele.

W SKŁADZIE KAPELUSZY.



— A może ten? W tym kapeluszu jest panu do twarzy...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.